



**Finał Orkiestry.
„Przejrzyj na oczy”**

strona 5



**Spomlek wypłaca
„dodatek członkowski”
Wiceprezes Paweł Gaca**

strona 5

**Noworoczna gala
w Czemiernikach**

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

20 lat
Wydawnictwa

radzyn.24wspolnota.pl

25 - 31 stycznia 2022 r.
nr 4 (968) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

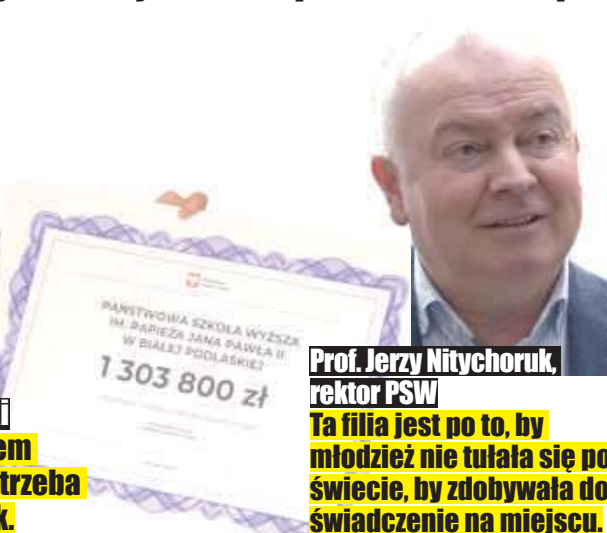
To już pewne: na studia do Radzyna Grubo ponad milion od ministra Czarnka



**Przemysław Czarnek,
minister edukacji i nauki**
Radzyń stanie się miastem
akademickim. Tu jest potrzeba
kształcenia pielęgniarów.

**Wkrótce ruszy akcja promująca studiowanie w filii białskiej PSW.
Uczelnia znajdzie miejsce w Zespole Szkół Ponadpodstawowych.**

STR. 4

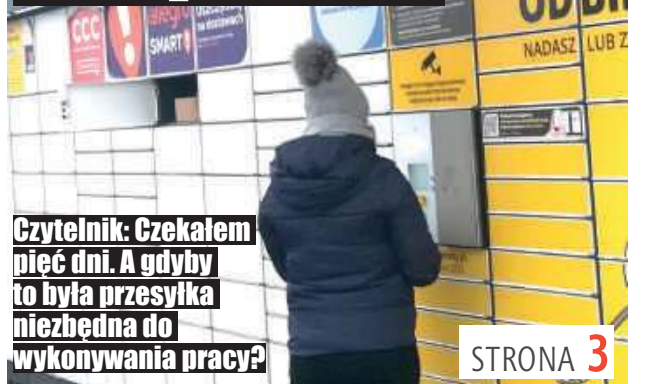


**Prof. Jerzy Nitychoruk,
rektor PSW**
Ta filia jest po to, by
młodzież nie tuliła się po
świecie, by zdobywała do-
świadczenie na miejscu.



**Szczepan Niebrzegowski,
starosta**
Brakuje pielęgniarów,
ale nie czekamy na cud,
tylko zdecydowaliśmy
się na działania.

Paczkomat bez prądu, klienci bez paczek



**Czytelnik: Czekalem
pięć dni. A gdyby
to była przesyłka
niezbędna do
wykonywania pracy?**

STRONA 3

Paczkomat przy byłym Tesco miał awarię

Gracz z Radzyna na Mapie Szczęścia Lubelszczyzny



STRONA R1

60 lat minęło jak jeden ROK

**Jubileusz Radzyńskiego Ośrodka Kultury.
Przez „Oranżerię” przewinęło się wielu znanych artystów.**

STR. 22/23



Paweł Błędowski
muzyk, dziennikarz RL

To, co przyciąga tam muzyków, to przede wszystkim niezwykle klimat i wspaniali ludzie.



Jola Sip
wokalistka

Radzyń jest wyjątkowym miastem, z mądrą, uważną publicznością.



Piotr Selim
pianista, wokalista i kompozytor

Nawet kilka razy w roku koncertujemy w Radzynie z Lubelską Federacją Bardów. Zawsze te spotkania mają niesamowitą, niepowtarzalną atmosferę.

W Czemiernikach wiatr zerwał dach. Duże straty



STRONA 5

**Huraganowe porywy
wiatru przewracaly drze-
wa i niszczyły budynki.**

Czemierniki, uszkodzony budynek

Audi zapaliło się w trakcie jazdy

**Błyskawiczna akcja przypadkowego
strażaka na Międzyrzeckiej.**

STRONA 3

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**Nocna apteka
oraz elektryk
i hydraulik
przez całą dobę**

STRONA 3

**TARCZA
ENERGETYCZNA**
NADESZŁA
POMOC
DLA
FOTOWOLTAIKI!

STRONA 6

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylądzeń24
RADZYŃ

24wspolnota.pl



Felieton Adama Świcia



Zima `77

Zima nie była wie-
le słabsza
od wiosny czy
jesieni, bo z la-
tem to już jed-
nak nie miała
szans. Sanki na
Żelaznej Bra-
mie, łyżwy na
którymś z cze-
rech stawów...

Starszy Goździk przerzucał śniegową gałką cztero-
piętrowy blok. Nie uwie-
rzyłbym, gdybym sam tego
nie widział. To było ogromne
chłopisko ze złamanym
nosem. Brał w swoje wiel-
kie łapska przygarść mo-
krego śniegu, ścisnął go
w małą twardą kulkę i jak
nie pieprnie!

Rzeka za mojego życia
bodaj tylko raz wylała, za-
lewając niskie łąki na Ko-
zimryniku. Zagościła na
kilkudziesięciu hektarach,

a potem rozlewisko ściął
mróz, tworząc piękne, zie-
lone, wielkie lodowisko.
Tłumy ludzi jeździły tam na
łyżwach, a my rozegrali-
śmy chyba jedyny w histo-
rii klasowy mecz w hokeja
z odwiecznym piłkarskim
rywalem z równoległej
klasy A.

Przypałacowe stawy były
miejszem wielu zimowych
przygód dzieciństwa. Kie-
dyś nawet wieczorami za-
marznąętą taflę jednego
z nich oświetlały reflek-
tory, a z głośników leciała
przyjemna, skoczna mu-
zyczka typu „Una paloma
blanca” Georga Bakera.
Ludzie jeździli albo na figu-
rówkach (wszystkie dzie-
wczyny, małe dzieci i mniej
sprawne na lodzie chłopaki),
albo na hokejówkach
(lepsze cwaniaki).

Adam Świcia



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Przytulanie
drzewa

Większość
z Państwa
pewnie
wie, ale dla tych,
którzy nie wiedzą
- przed Czemies-
nikami (wjeżdża-
jąc od Suchowoli)
jest leśna ścieżka
dydaktyczna „Brze-
ziny” utworzona
przez Nadleśnictwo
Lubartów.

1800 metrów spaceru pro-
stą leśną drogą. I to w jed-
ną stronę, a trzeba przecież
wrócić! Bez huku mijających
samochodów, a ze świergo-
tem ptaków. Piękne okolicz-
ności przyrody, a po drodze
kilkanaście tablic opowia-
dających o faunie i florze lasu
oraz o pracy leśników.

Jest pośród nich ciekawa
tablica mówiąca o pozytyw-
nym wpływie drzew na lu-
dzi, nie tylko w kwestii po-
zyskanego z nich drewna.
Instrukcja głosi: „Wybierz
sobie miłe, okazałe drzewo.
Obejmij je obiema rękami,

wtul w pień ciałem, przylgnij
twarzą, zamknij oczy. Spró-
buj tak trwać przez 5-15 mi-
nut lub więcej. Poczujesz jak
ogarnia Cię spokój, a dziwny
magnetyzm przenika ciało.
To będzie oznaczało, że drze-
wo z Tobą rozmawia. Prze-
kazuje Ci swoją moc. Gdy
poczujesz się spokojniejszy,
pogłaszcz drzewo i podzię-
kuj mu w myślach”.

Mimo lekkiego mrozu moi
bliscy zdecydowali się przy-
tulać drzewa. Pół żartem, pół
serio: sporo z nich oznaczo-
no już do wycinki, więc war-
to się z tym przytulaniem
spieszyć. Super spędzony
czas. Polecam wszystkim. Na
zachętę dodam, że pierwszy
raz w życiu podziwialiśmy
dzieciola czarnego.

Ktoś zapytał, czy nie lepiej,
żeby kobieta męża przytula-
ła? Zgoda! A jeśli chłop jak
dąb, to już zupełnie wszystko
się zgadza.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

NEKROLOGI

Eugenia Okoń, 87 lat
zm. 15 stycznia, Borki

Barbara Szczepaniuk, 75 l.
zm. 17 stycznia, Radzyń

Krystyna Niewęgłowska, 78 l.
zm. 17 stycznia, Radzyń

Alina Dylik, 66 lat
zm. 18 stycznia, Radzyń

Teofil Berechowski, 94 l.
zm. 19 stycznia, Radzyń
PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Krystyna Konarska, 88 lat
zm. 8 stycznia, Komarówka

Józef Nazarko, 88 lat
zm. 17 stycznia, Derewiczna

Waldemar Danielewicz,
58 l.
zm. 18 stycznia, Komarówka

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470



WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Stowarzyszenie Jawny
Radzyń zorganizowało
na placu Wolności pro-
test przeciw dyskrymi-
nacji sanitarnej - pisali-
śmy o tym w ubiegłym
tygodniu.

Zdaniem organizatorów
protestu, ma do niej doprowa-
dzić procedowany w Sejmie
projekt ustawy „O szczególnych
rozwiązaniach zapewniających
możliwość prowadzenia dzia-
łalności gospodarczej w czasie
epidemii”. Ustawa ma umożliwić
pracodawcom domagania się
od pracownika negatywnego
wyniku testu na COVID-19. Oto
komentarze internautów:

Odselwinki:

A czy mówią głośno, że
nowotwór taki czy inny można
ciecierzyć dosłownie wyssać
z organizmu? I że pierwsza przy-
jęta chemia to koniec leczenia
i początek zabijania?

Aga:

Już wiemy, że szczepionki nie
chronią przed zarażeniem. Mało
tego, mamy NOP-y, czyli zawały,
udary, zgony i to wśród młodych
ludzi. WTV mówi się o szczepie-
niach, bo podobno ratują życie.
A co z amantadyną? Nie ratuje
życia? Dlaczego nie stosuje się
amantadyny? To może znacie
kogoś, kto zmarł po jej stosowa-

niu na skutki uboczne? Ja tego
nie rozumiem.

normalnie myślący:

Jednego nie ogarniam. Dlaczego
zaszczepieni tak napiętnują prze-
ciwników szczepień? Przecież
już jesteście bezpieczni. To jest
kogoś prywatna sprawa, czy się
zaszczepi, czy nie. Rozumiałbym,
gdyby ta szczepionka chroniła
przed zakażeniem, wtedy można
by mieć pretensje, że nieszcze-
pieni roznoszą wirusa, ale w tej
sytuacji? Ogarniecie się trochę.

JESTEM:

Jestem po 3 szczepieniach, po
2 dawkach przypominających
i po jednej dawce oświecającej.
Fakt, iż rasa ludzka jako jedyny
gatunek na ziemi ma skłonność
do samounicestwienia tej rasy
i wszelkiego otaczającego go
życia. Wszystkie działania, wyna-
lazki, leki, postęp, rozwój prowa-
dzą w dłuższej mierze do końca
Homo Sapiens. Więc szczepion-
ka miałaby być tym czymś, co
przedłuży wam życie, pokona
pandemię? Bo media tak mówią,
jutro powiedzą: otruj sąsiadów,
bo mają covid i zarażają.

antyszczepionkowiec:

Zamknąć apteki, bo po co leki?

Nu nu tato tak mawiali:

A po co dzieci szczepicie na po-
lio, różyczkę czy odrę? Nie wiem,

skąd w Radzynie takie zacofanie
i to nawet wśród tych, którzy ja-
kieś znaczące funkcje sprawują?
Współczuję ich klientom!

Ona:

Jak na Radzyń wcale mało osób
nie było... Kto chce niech szcze-
pi się i co pół roku, ale kto nie
chce, niech może decydować
o własnym ciele. Kiedyś firmy
płaciły grubą kasę za testowa-
nie leków na ludziach, a teraz
ludzie idą pod strzykawkę nie
zastanawiając się nad możliwymi
powikłaniami.

Radzyniak:

W Radzynie zabobon ma się
dobrze! Co Wy z tym miastem
robicie?

457:

Poddależ się selekcji biorąc
szczepionkę, gratulacje, jeste-
cie nasz.

Mmmmmmm:

Jak czytam takie wpisy, to cieszę
się, że jest szczepionka na wirusa.
I nie szczep się 457, selekcja
naturalna musi być.

Dr:

Zobacz, jaka jest teraz frekwencja
na cmentarzach.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT

tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ
WETERYNARIJRADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT

tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER

tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK

tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE

tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłota 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60

Urząd Miasta 351 24 60

PUP 352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica 372 20 10

Komarówka 353 50 04

Radzyń 413 18 00

Ulan-Majorat 351 80 69

Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola 353 03 67

Wohyń 353 00 17

MM

RAD

Okradał radzyniaków.
Dopadli łobuza

Radzyńscy kryminalni zatrzymali 25-latkę, który podejrzany jest o szereg przestępstw przeciwko mieniu. Mężczyzna włamywał się do pomieszczeń gospodarczych na terenie miasta, skąd wynosił różnego rodzaju elektronarzędzia.

Jego łupem padały również pozostawione przed blokami rowery. Wszystkich czynów dopuścił się w warunkach recydywy. Łączna

wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 24 000 złotych. Do kradzieży dochodziło od września do listopada ubiegłego roku. Z ustaleń mundurowych wynika, że mężczyzna skradzione elektronarzędzia sprzedawał w lubelskim lombardzie, natomiast maszynę pociął i sprzedał w punkcie skupu złomu. 25-latek przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

W

Od początku roku mamy nocną aptekę



Od 3 stycznia Radzyń wreszcie ma aptekę czynną także w nocy i w święta

Od 3 stycznia nocne i świąteczne dyżury pełni Apteka Centrum, zlokalizowana przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Radzynie Podlaskim, przy ulicy Wisznickiej 111.

Decyzję w tej sprawie podjęła 30 listopada ub. r. Rada Powiatu, a porozumienie podpisali SP ZOZ i apteka.

mm

Elektryk i hydraulik przez całą dobę

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzynie ma dla mieszkańców nową ofertę usług pełnionych w formie całodobowego pogotowia elektrycznego i hydrauliczno-kanalizacyjnego.

Celem nowej usługi jest zapobieżenie powstania szkód, natomiast ich zakres obejmuje dożalanie usuwanie przyczyn awarii. Chodzi np. o usunięcie przyczyn zwarcia instalacji elektrycznej, udrożnienie wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej czy usunięcie przecieku wewnętrznej instalacji wodociągowej.

Usługa jest dostępna przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Awaryje należy zgłaszać pod nr tel. (83) 352-61-03 oraz 605-251-955.

mm

W trakcie jazdy zaczął palić się samochód



Świadkiem samozapalenia Audi 80 był strażak z radzyńskiej komendy, który ugasił ogień

9 stycznia, podczas przejazdu ul. Międzyrzeczką, zapalił się samochód marki Audi 80. Kierowca natychmiast zjechał na pobocze.

Świadkiem zdarzenia był strażak zawodowy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie, który

mm

Czytelnik: Kto by za to odpowiadał, gdyby to była pilna przesyłka, np. niezbędna do wykonywania pracy?

Paczkomat bez prądu, klienci bez paczek

- Jak już będę zamawiał przesyłki, to tam, gdzie doręcza je żywy człowiek, z którym można porozmawiać. Mam już dosyć dogadywania się z automatami - mówi nam Czytelnik, którego przesyłka ugrzęzła na kilka dni w paczkomacie przy byłym już Tesco w Radzynie.



Paczkomat przy byłym Tesco miał awarię od piątku 14 stycznia

Proponowałem, żeby te paczki przełożyli do innego paczkomatu, albo w inny sposób je dostarczyli, ale to był głuchy telefon

sobie płacić. Będąc jeszcze przy paczkomacie, zadzwoniłem na infolinię i dowiedziałem się, że mają już zgłoszoną tę awarię, lecz nie mają kontaktu z paczkomatem i nie mogą mi wydać paczki zdalnie. Dostałem też wiadomość SMS, że będą ze mną w kontakcie - tłumaczy.

Minęła sobota, minęła niedziela...

W niedzielę mężczyzna dostał wiadomość, że awaria się przedłuża i że będą informować, jak paczkę odebrać.

- W poniedziałek paczkomat nadal był nieczynny. Głos z infolinii uspokajał, że mają zgłoszenie o awarii i że ekipy pracują nad jej usunięciem. Nikt nie był w stanie powiedzieć, kiedy paczkę można odebrać - relacjonuje. - We wtorek,

18 stycznia, zadzwoniłem i złożyłem reklamację, ale to oczywiście nie oznaczało, że paczkę mogłem odebrać. Proponowałem, żeby te paczki przełożyli do innego paczkomatu, albo w inny sposób je dostarczyli, ale to był głuchy telefon.

Nasz Czytelnik przypomina słynną w kraju przygodę jednego z klientów, który nie mógł otworzyć swojej skrytki z paczkomacie, by wyjąć z niej zakupionego laptopa. Postanowił się do niej włamać.

- Paczkomat był czynny, włamanie zostało namierzone i zgłoszone na policję. Klientowi grozi za to do 10 lat więzienia - przypomina.

Nasz Czytelnik odebrał w końcu upragnioną paczkę. Stało się to 19 stycznia, choć tego dnia SMS od In Postu informował o dacie... 16 stycznia.

- Finał jest taki, że jak już będę zamawiał przesyłki, to tam, gdzie doręcza je żywy człowiek, z którym można porozmawiać. Mam już dosyć dogadywania się z automatami - podsumowuje.

In Post odpowiada

Wysłaliśmy pytanie do firmy o komentarz do „przygody” naszego Czytelnika. Pani z infolinii podała adres e-mail, na który trzeba było przesłać konkretne pytania, po czym otrzymaliśmy odpowiedź: - Szanowni Państwo, dziękujemy za przesłaną wiadomość. Nasi pracownicy z uwagą zapoznają się z Państwa korespondencją o numerze #1988012...

mm

R E K L A M A

Polecamy wypieki produkcji ZPC „Społem” w Radzynie Podlaskiej

Ptysie Napoleonki

Nowe miasto akademickie. „Żeby nasza młodzież nie tułała się po świecie, by zdobywała doświadczenie na miejscu”

Na studia do Radzyna. Grubo ponad milion od ministra Czarnka

BIAŁA PODL./ RADZYN PODL.:

Wkrótce ruszy akcja zachęcająca młodzież do studiowania w powstającej właśnie filii białskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Radzynie Podlaskim. - Radzyna powinien być wykorzystany do tego, żeby młodzież mogła się kształcić w kierunkach medycznych - mówi miejscowy starosta.

Przypomnijmy: uczelnia w ubiegłym roku podjęła działania w kierunku utworzenia filii PSW w Radzynie Podlaskim. Związane jest to również z funkcjonowaniem szpitala powiatowego, który boryka się z różnymi problemami kadrowymi. Chodzi o uruchomienie dwóch kierunków w porozumieniu ze starostwem i kierownictwem Zespołu Szkół Ponadpodstawowych - pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego.

- Tworzymy filię naszej uczelni w Radzynie Podlaskim



Ponad 1,3 mln zł otrzymała od ministra edukacji PSW na rozwój radzyniejskiej filii uczelni

po to, by młodzież nie tułała się po świecie, by zdobywała doświadczenie na miejscu - deklaruje rektor PSW, prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk.

Miasto akademickie

Na spotkanie informujące o zaawansowanych pracach nad filią przyjechał do Białej Podlaskiej minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Wręczył rektorowi symboliczny czek na kwotę ponad miliona złotych na utworzenie filii uczelni w Radzynie.

- Radzyna stanie się miastem akademickim. Bo jest potrzeba kształcenia pielęgniarów i ratowników medycznych. W Polsce brakuje ok. 60 tys. lekarzy, w za-

den inny sposób, jak wykształceniem medycznym, nie uzupełnimy braków - mówi Czarnek.

O braku medyków mówił również starosta radzyniejski Szczepan Niebrzegowski.

- Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, dyrektorzy szpitala zwracali na to uwagę. Duża liczba naszych medyków jest w wieku przedemerytalnym. Czekanie na to, że zdarzy się cud, że pielęgniarz wezmą się nie wiadomo skąd... Dlatego zdecydowaliśmy się na działania - tłumaczy starosta.

Wszyscy jednogłośnie

Niebrzegowski dodał, że cała Rada Powiatu stała za tym pomysłem. - Filia PSW



Grażyna Dzida
dyr. ZSP w Radzynie Podlaskim
- Kadry pielęgniarskiej bardzo brakuje na rynku

w Radzynie jest dla wszystkich mieszkańców powiatu radzyniejskiego i powiatów ościennych. Radzyna Podlaska powinien być wykorzystany do tego, żeby młodzież mogła się kształcić w kierunkach medycznych - mówi Niebrzegowski.

Radzyniejskie starostwo nie ukrywa, że jest pozytywnie zaskoczone tempem prac.

- Samorząd powiatu odraabia pracę domową z przygotowania do uruchomienia filii uczelni. Pracownicy rektora byli u nas, sumiennie wykonujemy pracę. Nasze działania zakończą się efektem, który będzie do zaaprobowania przez tych, którzy będą dokonywali



Przemysław Czarnek
minister edukacji
- Radzyna stanie się miastem akademickim

oceny - tłumaczy starosta.

Akcja reklamowa

Choć nie podano jeszcze konkretnego terminu, kiedy filia w Radzynie ruszy, „za chwilę” rozpocznie się akcja promocyjna. Są przygotowywane ulotki. Trafiają one do okolicznych gmin i powiatów. Uczelnia będzie umiejscowiona w Zespole Szkół Ponadpodstawowych przy ul. Sikorskiego.

- Szkoła dynamicznie się rozwija. Mamy odpowiednie sale, jest m.in. piękna pracownia informatyczna. W ramach procedury przetargowej będą wyposażane pomieszczenia, gdzie będą się odbywać zaję-



Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyniejski
- Radzyna Podlaska powinien być wykorzystany do tego, żeby młodzież mogła się kształcić w kierunkach medycznych

cia studentów - dodaje Niebrzegowski. Grażyna Dzida, dyrektorka ZSP w Radzynie Podlaskim, cieszy się z rozwoju placówki.

- Na rynku bardzo brakuje kadry pielęgniarskiej. Odczuwamy to nie tylko w Radzynie, ale i w całej Polsce. Mamy jednak wsparcie rządowe, do tego dochodzi świetna współpraca szkoły z PSW. Filia to kolejny obszar naszej współpracy - mówi pani dyrektor.

(McM)

Powiat Parczewski z budżetem na 2022 rok. W planie kilka ważnych inwestycji

Dochody mają być większe niż w 2021 roku, a wydatki - mniejsze, w planie jest kilka inwestycji drogowych. Rada Powiatu Parczewskiego przyjęła budżet na 2022 rok. - Będzie trudny, dlatego proszę o dużą wyrozumiałość - przyznał starosta Janusz Hordejuk.

W 2022 r. dochody powiatu mają wynieść prawie 45 milionów złotych, wobec 43,4 mln zł w 2021 roku. Ich źródłami będą np.: dotacje od gmin (samorządy dzielą się kosztami przy inwestycjach w drogi powiatowe), czy dotacje z budżetu państwa. Wydatki wyniosą z kolei 47,4 mln zł (zamiast 50,8 mln zł).

W tym roku starostwo planuje sporo inwestycji drogowych, na które trafi prawie 4,7 mln zł. Przebudowany zostanie 2-kilometrowy fragment jezdnii Kostry - Czeberaki (zarezerwowano niemal 1,3 mln zł); trasa Jabłoń - Gęś (koszt 1,5 mln zł), czy odcinek drogi powiatowej 1612L od skrzyżowania z drogą powiatową 1610L do RSP w Gródku (1,2 mln zł). W planie jest opracowanie dokumentacji technicznej na modernizację drogi Rudno - Mosty

(niemal 0,5 mln zł), a także remont nawierzchni w Kolonii Kolano (pochłonie 26 tysięcy złotych).

To będzie ciężki rok

Budżet przyjęła na niedawnej sesji Rada Powiatu Parczewskiego. Starosta Janusz Hordejuk przyznał, że „spicie budżetu było trudnym zadaniem, a 2022 r. będzie ciężki”.

- Wysokie są ceny gazu i prądu, nie wiemy, jakie będą ostatecznie koszty nośników energii, wszystko zależy od tego, jak będzie dalej przebiegała zima. Poczyniliśmy jednak pewne starania, żeby obniżyć koszty, np. założyliśmy liczniki. Prosiłbym jednak o dużą wyrozumiałość - powiedział Hordejuk, na co zareagował radny Adam Wróblewski.

- Podjęcie uchwały dotyczącej pensji koliduje z tym, co pan powiedział - ocenił, nawiązując do podwyżki, jaką Rada Powiatu przyznała Januszowi Hordejkowi. Zarobi on ponad 18 tysięcy złotych brutto, zamiast nieco ponad 10 tys. zł w 2021 r.

Rada Powiatu musiała podnieść pensję starosty, bo zmieniły się ustawowe widełki, ale zdaniem rajców PiS, podwyżka była zbyt wysoka (minimalna kwota, jaką po zmia-

nach mógł zarabiać starosta to ok. 15,5 tys. zł).

Duże potrzeby remontowe

Wróblewski zauważył, że w budżecie nie znalazł się zapis o dofinansowaniu zakupu nowego pojazdu ratowniczo-gaśniczego. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej prosiła władze powiatu o 200 tys. zł wsparcia. - Kwota była wysoka, ale czy nie można było zadeklarować, że przeznaczymy mniejszą sumę? - dociekał radny.

Starosta wyjaśnił, że taka propozycja padła.

- Mniejsza kwota nie interesowała straży, bo chodziło o uzbieranie konkretnej sumy. Dofinansowanie zakupu wozu strażackiego nie jest jednak zadaniem własnym powiatu. Mamy własne potrzeby, np. zakup kosiarki czy sprzętu do utrzymania dróg. Gdybyśmy przeznaczyli 200 tys. zł na wóz strażacki, to komendant policji od razu wystąpiłby do nas z prośbą o przeznaczenie 100 tys. zł na zakup radiowozu - zauważył Hordejuk, dodając, że powiat ma duże potrzeby remontowe w swoich jednostkach, np. w szkołach czy poradni psychologicznej.

- Czekamy też np. na rozstrzy-

gnięcie Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, nawet jeśli wnioski zostaną uwzględnione, to obowiązuje wkład własny - przypomniał.

9 głosów „za” i 6 „przeciw”

Radna Krystyna Jaśkiewicz dopytowała, czy w tym roku zostanie wykonany projekt modernizacji fragmentu drogi powiatowej w Lejnie (gm. Sosnowica).

- W rozdziale „drogi publiczne i powiatowe” pojawiło się 250 tys. zł rezerwy. Czy zawarliście porozumienie z wójtem gm. Sosnowica? Mieszkańcy oczekują przynajmniej utwardzenia tego odcinka, a pan starosta obiecał, że w tej materii uczyni kroki projektowe - przypomniała.

Hordejuk przyznał, że środki na wykonanie dokumentacji nie są przewidziane w tym rozdziale, ale to nie oznacza, że zadanie nie dojdzie do skutku.

- Odbiliśmy spotkanie z p. wójtem i jednym z radnych. Padł pomysł, żeby wykonać dokumentację, w której będzie partycypowała gmina Sosnowica - powiedział.

Rada Powiatu przyjęła budżet, ale nie stało się to jednomyślnie. Oddało 9 głosów „za” i 6 „przeciw”.



Adam Wróblewski
Radny

Zbyt wysoka pensja?

- To wszystko prawda, ale podjęcie uchwały dotyczącej pensji koliduje z tym, co pan powiedział

2,5 mln zł deficytu

W 2022 roku prawie 5,1 mln zł wyniosą wydatki na bieżące funkcjonowanie starostwa. Chodzi o: wypłatę wynagrodzeń, wypłatę nagród jubileuszowych dla pracowników, zakup materiałów biurowych i sprzętu biurowego, opłatę za prąd i ciepło, obsługę prawną czy remont pomieszczeń.

2,9 mln zł pochłonie utrzymanie liceów ogólnokształcących. „Są to środki na wypłatę wynagrodzeń dla nauczycieli i pracowników obsługi, zakup



Janusz Hordejuk
Starosta

Trudne zadanie

- Spicie budżetu było trudnym zadaniem, a 2022 r. będzie ciężki. Wysokie są ceny gazu i prądu, nie wiemy, jakie będą ostateczne koszty nośników energii, wszystko zależy od tego, jak będzie dalej przebiegała zima. Poczyniliśmy jednak pewne starania, żeby obniżyć koszty, np. założyliśmy liczniki

prądu i ciepła czy zakup pomocy naukowych. W ramach tych środków zaplanowano dotację dla Policealnego Studium Zawodowego PROFIT w Parczewie w kwocie 50 tysięcy złotych” - czytamy w dokumencie. Budżet powiatu ma się zamknąć deficytem wynoszącym prawie 2,5 mln zł.

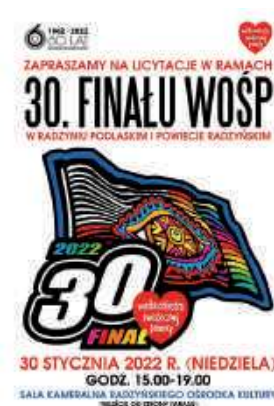
Grzegorz Rekiel
BIA

Zbliża się 30. Finał WOŚP pod hasłem „Przejrzyj na oczy”

- Serce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaczęło już bić w rytmie zbliżającego się Finału - zapowiadają organizatorzy to, co nastąpi 30 stycznia.

Celem tegorocznej zbiórki jest zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci, a kluczem do skutecznego leczenia wzroku jest diagnostyka i profilaktyka. Fundacja WOŚP połączyła siły z optykami w całej Polsce w akcji „Przejrzyj na oczy” - przesiewowe badania wzroku.

Dzięki akcji rodzice i opiekunowie, po uprzednim skontaktowaniu się z salonem optycznym biorącym udział w akcji, będą mogli bezpłatnie wykonać przesiewowe badanie ostrości wzroku dziecka (dotyczy dzieci w wieku 5-18 lat). Lista salonów optycznych biorących udział



Plakat radzyńskiej Orkiestry

w akcji dostępna jest na stronie WOŚP -

<https://www.wosp.org.pl/final/30-final-wosp/program-badan-wzroku>

Od kilku lat finał Orkiestry prowadzi Radzyński Ośrodek Kultury, który już rozpoczął zbiórkę datków na finałową licytację.

- Jeśli chcesz, żeby rzecz, którą



Celem tegorocznej zbiórki jest zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci

cenisz, albo której już po prostu nie potrzebujesz, pomogła w zbieraniu środków pieniężnych dla okulistyki dziecięcej, zgłoś się do ROK - zachęcają organizatorzy.

Podarowane przedmioty będą wystawione na aukcji podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry

Świątecznej Pomocy w Radzynie i powiecie radzyńskim.

Biuro finału mieści się w Radzyńskim Ośrodku Kultury (ul. Jana Pawła II 4) i pełni dyżur codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00.

mm

W Czemiernikach wiatr zerwał dach. Duże straty

Huraganowe porywy wiatru, do jakich doszło w całej Polsce, nie ominęły też powiatu radzyńskiego.

17 stycznia straż pożarna wyjeżdżała kilkakrotnie do powalonych na drogi konarów drzew. Tak było m.in. w Płudach i Suchowoli. Natomiast w Czemiernikach silny wiatr zerwał fragment dachu z budynku gospodarczego.

Do akcji w Czemiernikach przy ul. Kockiej wyjechały



Właściciel budynku w Czemiernikach poniósł straty w wys. 120 tys. zł

zastępy JRG Radzyń Podlaski oraz OSP KSRG Czemierniki. Strażacy zabezpieczali dach na budynku gospodarczym, w którym znajdowały się maszyny rolnicze. Porywisty wiatr zniszczył pokrycie dachowe i ścianę szczytową budynku. W efekcie zniszczona została karoseria ciągnika i rowery.

Straty oszacowano na 120 tys. zł.

mm

Spomlek wypłaca „dodatek członkowski”

Zarząd Spółdzielczej Mleczarni Spomlek podjął decyzję o wypłatach „dodatku członkowskiego” dla udziałowców: pracowników i dostawców mleka. Uzależniony będzie od wielkości indywidualnego kapitału, który mają na kontach członkowie spółdzielni.



Paweł Gaca
wiceprezes Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek

Nieocenione wsparcie

Potrącenia na Fundusz udziałowy budzą kontrowersje, szczególnie w czasach, kiedy spółdzielczość nie jest już tak cenioną formą działalności, jak dawniej. Postanowiliśmy więc chociaż w części zrekompenzować niezadowolenie.

ze spółdzielni. Jest to jeden z podstawowych źródeł finansowania majątku spółdzielni.

- Potrącenia na Fundusz udziałowy budzą kontrowersje, szczególnie w czasach, kiedy spółdzielczość nie jest już tak cenioną formą działalności, jak dawniej. Postanowiliśmy więc chociaż w części zrekompenzować niezadowolenie. Co kwartał będziemy wypłacać dostawcom i pracownikom 1 proc. od środków zgromadzonych na indywidualnych kontach członków. 4 proc. rocznie to więcej niż aktualne oprocentowanie lokat bankowych. Członkowie - dostawcy mleka dostaną te pieniądze w formie dodatku do ceny mleka, a członkowie - pracownicy w formie dodatkowego dochodu. Mamy

nadzieję, że pozwoli to inaczej spojrzeć na pieniądze zgromadzone na Funduszu udziałowym - mówi Paweł Gaca, wiceprezes Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Rozwiązanie zaproponowane przez Zarząd Mleczarni Spomlek członkowie przyjęli z zadowoleniem. Podkreślali, że w sytuacji wysokiej inflacji, podwyżek i rosnących kosztów prowadzenia gospodarstw rolnych, dodatkowe pieniądze będą nieocenionym wsparciem. Pierwsze wypłaty „dodatku członkowskiego” jeszcze w styczniu.

W

Używki i nałogi nie dodają mocy, ale moc zabierają

JUŻ ZA DUŻO PICIA



NIE NISZCZ SOBIE ŻYCIA

Praca Anny Panasiuk (SP nr 2) - II miejsce

Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych przy ZSP oraz Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miasta w Radzynie Podlaskim zorganizowały konkurs plastyczny adresowany do uczniów szkół podstawowych „Życie bez nałogów” (w ramach projektu „Bliżej siebie, dalej od nałogów”). Przystąpiło do niego sześć szkół z powiatu radzyńskiego. Efektem miały być nie tylko prace plastyczne, ale uświadomienie młodzieży zagrożeń płynących z uzależnień.

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych odbyły się również warsztaty profilaktyczne. Prowadziła je Jolanta Jędruchiewicz, która na co dzień pracuje na oddziale terapii uzależnień w radzyńskim szpitalu.

- W czasie spotkania młodzież miała możliwość porozmawiania ze specjalistą o zagrożeniach związanych z zażywaniem środków psychoaktywnych - podkreśla Renata Manowiec, prezes RSIE. Młodzi ludzie dowiedzieli się,

jakie pułapki czyhają na nich w kontakcie z narkotykami i dopalaczami. Uświadomili sobie, że narkotyki nie dają mocy, ale moc zabierają - dodaje.

Laureaci konkursu:

w kategorii klasy IV-VI:

I miejsce: Marta Bożyk SP w Suchowoli (opiekun Dorota Iwanejko)

II miejsce: Wiktoria Hunik SP nr 1 w Radzynie Podl. (opiekun Małgorzata Szram)

III miejsce: Mateusz Siuciak SP w Suchowoli (opiekun Dorota Iwanejko) wyróżnienie: Kacper Demczuk i Adela Zieniuk SP w Komarówce Podl. (opiekun Karolina Wetoszka-Zajęc)

w kategorii klasy VII-VIII

I miejsce: Gabriela Górka SP nr 1 w Radzynie Podl. (opiekun Barbara Ejsmont)

II miejsce: Anna Panasiuk SP nr 2 (opiekun Katarzyna Czarniak)

III miejsce: Julia Gordziejewska SP nr 1 w Radzynie Podl. (opiekun Małgorzata Szram) wyróżnienie: Wojciech Dymek SP nr 2 w Radzynie Podl. (opiekun Wojciech Świder) wyróżnienie: Daria Zborowska SP w Suchowoli (opiekun Dorota Iwanejko)

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Tir rozbił barierki na moście i runął do rzeki. Chciał ominąć kolejkę ciężarówek

GMINA ZALESIE:

Ciężarówka próbowała przejechać przez most, który jest zamknięty dla tej kategorii pojazdów. Próba okazała się nieudana. Tir runął do rzeki.

Do zdarzenia doszło 21 stycznia. Około godz. 20:30 dyżurny komisariatu w Terespolu został powiadomiony o nietypowym zdarzeniu drogowym w Nowosiółkach na drodze gminnej. Kierowca tira prawdopodobnie chciał ominąć kolejkę samochodów ciężarowych do przejścia granicznego i zjechał na drogę gminną, a następnie na most na rzece Krzna. Tym samym nie zastosował się do przepisów, gdyż jest zakaz wjazdu na tę przeprawę dla tej kategorii pojazdów. - Auto uszkodziło barierkę, a następnie naczepa zsunęła się do rzeki. Samochodem kierował obywatel Białorusi, był trzeźwy. Za wy-



Auto uszkodziło barierkę, a następnie naczepa zsunęła się do rzeki. Do wyciągnięcia ciężarówki potrzebny był specjalistyczny sprzęt

kroczenie został ukarany mandatem - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Lokalni przewoźnicy potwierdzają, że

niektórzy kierowcy chcą w ten sposób ominąć kolejkę tirów do granicy.

- To droga lokalna. Zauważyłem, że był taki przypadek tuż po świątach. Na szczęście

kierowca zorientował się, co mu grozi i zdążył się wycofać - mówi nam jeden z kierowców.

(McM)

Pożar w Lipinach. Zapalił się opał w piwnicy



18 stycznia około godziny 2:50 strażacy z Woli Gułowskiej w gm. Adamów zostali zaalarmowani o pożarze. W jednym z domów jednorodzinnych w miejscowości Lipiny zapalił się przechowywany w kotłowni opał. Akcja strażaków polegała na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przelaniu wodą tłącego się opału oraz przewietrzeniu kotłowni.

ms

W mieszkaniu 22-latka znaleźli mnóstwo marihuany

W ubiegłym tygodniu kryminalni z zespołu do walki z przestępczością narkotykową białskiej komendy weszli na posesję w gminie Biała Podlaska. Zarówno w mieszkaniu 22-letniego mężczyzny, jak też w budynku gospodarczym znaleziono marihuanę. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia niemal 500 porcji dealerskich narkotyków. Młody człowiek miał także papierowe skręty oraz wagę i młynek.

- W piątek Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej.

22-latkowi grozi do 10 lat więzienia.

(McM)

STREFA TWOJEGO DOMU

Nowy Ład Energetyczny? NIE DAJ SIĘ!

Ostatnie tygodnie w naszym kraju poza dużymi zmianami w prawie podatkowym to także napięta sytuacja w branży fotowoltaicznej w związku z kończącym się czasem na podpięcie się do sieci energetycznej na starych zasadach. Wszyscy żyją w przeświadczeniu o wprowadzanej przez Rząd zmianie która będzie mniej korzystna dla Polaków a szeroko rozumiane media nie szczędzą sobie dolewania oliwy do ognia.

Koniec jest już bliski

Z racji na zmianę wiele firm odmawia już podpisywania kolejnych umów oraz ryzykowania nie wyrobienia się w terminie narzuconym przez Państwo. Sytuacja pozornie stoi wręcz na ostrzu noża do tego stopnia że firmy które do tej pory uchodziły za jedne z tańszych w naszym regionie podnoszą ceny za usługi montażu czasami i o 300% chcąc skorzystać z tendencji wzrostowej.

Eksperti prognozują że od początku marca trend będzie spadkowy a Ci którzy się nie wyrobią wstrzymają się z inwestycją obserwując jak będzie działał nowy system rozliczeń. Tylko czy słusznie?

Nowe zasady to i tak oszczędność

Na przestrzeni najbliższych pięciu miesięcy prognozowany jest wzrost opłat za energię elektryczną na poziomie około 50%! Co to oznacza dla przeciętnego Kowalskiego? Najprościej, jeśli do tej pory roczne rachunki za

TARCZA ENERGETYCZNA



Indywidualne dofinansowanie do instalacji fotowoltaicznej

TermoModernizacja Polska
ul. Chemiczna 8G
Lublin
tel.: 81 440 24 44
www.AleGrzanie.pl

prąd wynosiły klienta w zaokrągleniu 2800zł to po podwyżkach cen prądu będzie to już około 4200zł rocznie gdzie przy nowym systemie rozliczeń fotowoltaiki ten koszt spadnie do około 1800zł. Teraz ponownie należy sobie zadać pytanie czy faktycznie fotowoltaika na nowych zasadach się nie opłaca? Oszczędności na tym jednym przykładzie to aż 2400zł.

Wsparcie dla lubelszczyzny

Powyższe oszczędności nie uwzględniają elementów które należy do nich dodać takich jak wysoka jakość montażu co skutkuje dłuższą żywotnością instalacji, dofinansowania rządowe czy chociażby Tarcza Energetyczna jako nowego programu uruchomionego lokalnie dla mieszkańców województwa lubelskiego. Po więcej szczegółów i wsparcie w temacie doboru instalacji fotowoltaicznej dla Twojego domu skontaktuj się z nami. TermoModernizacja Polska ul. Chemiczna 8G, Lublin. Lub zadzwoń pod nr telefonu.: 81 440 24 44

W tym roku będzie wykonany remont starego odcinka małej obwodnicy. W Łukowie powstaną 3 ronda

Rekordowy budżet powiatu łukowskiego. Najwięcej pieniędzy na drogi

W budżecie na ten rok przewidziano ponad 190 mln zł dochodów i wydatki w kwocie 204 milionów. Aż 76 milionów pochłona inwestycje!

- Najpilniejsze jest ukończenie inwestycji budżetowych z poprzedniego roku. Chodzi tu o ukończenie remontu OIOM przy szpitalu w Łukowie oraz oddanie do użytku rezonansu magnetycznego. W zakresie ochrony zdrowia istotną inwestycją jest remont starego ośrodka zdrowia w Stoczku Łukowskim oraz oddanie do użytku budowanej aktualnie przychodni w Wojcieszku - mówi Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego.

Najwięcej na drogi

Najwięcej pieniędzy pochłona oczywiście drogi. W tym roku będzie wykonany remont starego odcinka małej obwodnicy. W Łukowie powstaną trzy ronda: na skrzyżowaniu z ulicą Radzyńską, na skrzyżowaniu ulicy Przemysłowej i Międzyrzeckiej i trzecie na ulicy ks. Brzosi. W ciągu małej obwodnicy planowana jest też przebudowa ulicy Przemysłowej oraz szereg drobnych remontów drogowych w mieście.

- Jako powiat będziemy współfinansować również budowę ronda w Konorzatce - informuje starosta. - To bardzo ważna inwestycja. Często dochodzi tu do

wypadków i mamy nadzieję, że po remoncie ten odcinek drogi będzie wreszcie bezpieczny. Tu będziemy składać wniosek do Funduszu Rozwoju Dróg o dofinansowanie i jak tylko je otrzymamy, to ruszamy z budową. Realizacja nastąpiłaby w przyszłym roku - dodaje.

Od ronda w Konorzatce zostanie wyremontowana droga w kierunku Hordzieży, a także z Woli Gułowskiej do Budziska.

Ważną inwestycją będzie też przebudowa drogi z Wólki Świątkowej do Krynki oraz odcinek z Krynki przez Celiny, Gołowierzchy, Wólkę Konopną, aż do granic powiatu.

Kolejnym odcinkiem dróg do remontu będzie trasa z Turzych Róg, przez Zarzecz Łukowski, aż do granicy powiatu oraz odcinek od Zarzecz Łukowskiego do Kownatek.

Oświata i sport

Na ten rok zaplanowano także szereg prac remontowych w szkołach. Będzie kontynuacja rozbudowy Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie, czyli tzw. Rolnika. Stan surowy budynku jest już zakończony, teraz rozpoczyna się prace wykończeniowe. Przybędzie tam sześć klas oraz dodatkowa powierzchnia użytkowa na zaplecze. Wykonana zostanie nowa elewacja w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki i internacie. Rozpocznie się również remont



- Jeśli chodzi o środki na inwestycje, to jeszcze nie koniec, ponieważ ogłosiliśmy nabór do programu „Polski Ład”, gdzie będziemy składać dwa wnioski opiewające na kwotę 14 i 4,5 mln zł. Liczymy, że przynajmniej jeden z nich będzie rozpatrzony pozytywnie. Także budżet od strony dochodowej i inwestycyjnej jeszcze ulegnie zmianie - informuje Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego

budynków Zespołu Szkół w Adamowie. Chodzi tu o wymianę dachów na szkole i sali gimnastycznej oraz remont sali.

W zakresie sportowym remontu doczekają się dwa boiska przy ZS nr 2 i nr 3. Wybudowane zostanie również boisko przy Zespole Placówek.

- Składamy też wniosek do programu „Polski Ład” na budowę krytej strzelnicy przy Zespole Szkół w Radoryżu Smolanym. Ta strzelnica będzie miała tory do strzałów z broni pneumatycznej na 12,5 m, 25 m, 50 m i 100 m. Torów każdej długości będzie po kilka. Koszt tej budowy to 15 mln złotych - mówi starosta.

Wydatki na kulturę

Na wiosnę planowane jest ukończenie remontu Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Zaraz po nim zostanie przeprowadzona aktualizacja dokumentacji muzeum.

Zostały jeszcze drobne prace przy kopcu, zamontowanie barierki i prace w parku przy muzeum.

- To kluczowe inwestycje powiatu, z pewnością i w trakcie roku pojawią się nowe, niezaplanowane. Sporo będzie się działo przy szpitalu. Będziemy składać wnioski o dofinansowanie rozbudowy oddziału zakaźnego i pomieszczeń laboratorium - podsumowuje starosta.

BUDŻET POWIATU ŁUKOWSKIEGO NA 2022 R.

191 mln 640 tys. zł
planowane dochody

204 mln 357 tys. zł
planowane wydatki

12 mln 717 tys. zł
planowany deficyt

(deficyt będzie sfinansowany przychodami z kredytów i pożyczek w kwocie 5 900 000 zł, niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym w kwocie 454 480 zł, wolnych środków jako nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu jednostki samorządu terytorialnego wynikających z rozliczeń wyemitowanych papierów wartościowych, kredytów i pożyczek z lat ubiegłych w kwocie 1 088 903 zł oraz niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu, wynikających z rozliczenia dochodów i wydatków nimi finansowanych związanych ze szczególnym sposobem wykorzystania budżetu w kwocie 5 274 338 zł)

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE POWIATU ŁUKOWSKIEGO NA 2022 R.

1. DROGI:

11,5 mln zł - budowa drogi powiatowej Celiny - Krynka - granice powiatu
4 mln 686 tys. zł - przebudowa drogi powiatowej Nowy Świat - Radoryż Kościelny
4 mln 656 tys. zł - przebudowa drogi powiatowej na odcinku Wola Gułowska - Dąbrówka - Budziska - Krzówka
6 mln 951 tys. zł - przebudowa drogi powiatowej Wola Gulowska - Hordzież.

2. SPORT:

400 tys. zł - budowa boiska przy Zespole Placówek w Łukowie
350 tys. zł - przebudowa boiska przy Zespole Szkół nr 2 w Łukowie
500 tys. zł - budowa boiska w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie.

3. OŚWIATA:

700 tys. zł - rozbudowa budynku Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie
170 tys. zł - zakup minibusa dla SOSzW w Baczkuwie.

4. BEZPIECZEŃSTWO:

2 mln zł - rozbudowa budynku Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

5. KULTURA:

2 mln 748 tys. zł - „CENTRUM KULTURY SIENKIEWICZOWSKIEJ” - podniesienie atrakcyjności muzeum, parku i kopca.

Tragiczny wypadek w gminie Milanów. Odbyla się sekcja zwłok policjanta

Obrażenia wielonarządowe - to prawdopodobnie bezpośrednia przyczyna śmierci 49-letniego policjanta z komendy w Parczewie, który w połowie stycznia wjechał skodą w drzewo. W ubiegłym tygodniu została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny.

Do tragedii doszło 12 stycznia w Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na drodze wojewódzkiej numer 813 (chodzi o odcinek między Komarówką Podlaską w powiecie radzyńskim a Rudnem).

- Dotychczasowe ustalenia wskazują, że 49-latek kierujący skodą na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył



Skoda uderzyła w drzewo, kierowca zginął na miejscu

w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń - relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semenik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Niebawem okazało się, że

ofiara wypadku jest starszy aspiant Grzegorz Delązek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata. W ubiegłym tygodniu została przeprowadzona sekcja zwłok tragicznie zmarłego mężczyzny.

- Ze wstępnych ustaleń wy-

nika, że bezpośrednią przyczyną zgonu były obrażenia wielonarządowe, ale czekamy jeszcze na pisemną opinię z pełnym uzasadnieniem biegłego. Powinna ona wpłynąć za kilka tygodni, wtedy będę mógł podać więcej szczegółów - powiedział w rozmowie z nami Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Zaledwie kilkadziesiąt godzin przed tragiczną śmiercią policjanta na drogach powiatu parczewskiego doszło do innego dramatu. Osobowy citroen rozbił się na drzewie w miejscowości Stępków (gm. Dębowa Kłoda) na drodze wojewódzkiej numer 819. 20-letni kierowca zginął na miejscu. Prawdopodobnie przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

Grzegorz Rekiel

Chciała sprzedać suknię, straciła 14 tys. zł

Ponad 14 tys. zł straciła mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego. Kobieta otrzymała link od osoby rzekomo zainteresowanej zakupem wystawionej przez nią sukni ślubnej. W ten sposób miała szybko

otrzymać gotówkę. Nieświadoma zagrożenia podała swoje dane wraz z numerem i ważnością karty oraz jej kod. W efekcie to z jej konta sprawca wypłacił pieniądze.

W

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

MAŁOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29 509 472 300

Tak przytyły portfele opolskiej władzy na koniec roku

Od 21 do 46 tys. zł brutto otrzymali na gwiazdkę samorządowcy z powiatu opolskiego w związku z wyrównaniem wynagrodzenia. Na co wydadzą pieniądze?

Zgodnie z obowiązującą ustawą o zmianie ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw wójtom, burmistrzom, starostom i członkom zarządu powiatu przysługuje wyrównanie wynagrodzenia od 1 sierpnia 2021 roku.

W związku z tym, że większość rad ustalała wynagrodzenia opolskim samorządowcom w grudniu, wyrównanie wynagrodzenia przysługuje im za pięć miesięcy. Niektórzy dostali za cztery miesiące. Wyjątkiem jest burmistrz Poniatowej, który wyrównanie wziął za trzy miesiące. A to dlatego, że nowe wynagrodzenie ustalone miał najwcześniej, jeszcze w listopadzie.

Wyrównanie to nic innego jak różnica pomiędzy pensją po podwyżce a poprzednią. W przypadku opolskich samorządowców różnica ta kształtuje się na poziomie od 6,5 tys. zł do 9,7 tys. zł miesięcznie.

Najwięcej dostał starosta

Sprawdziliśmy, w jakiej wysokości naliczono i wypłacono wyrównanie wynagrodzenia. O podanie takiej informacji wystąpiliśmy do wszystkich urzędów. Dane, które od nich otrzymaliśmy, publikujemy pod zdjęciami włodarzy. Sami też podliczyliśmy kasę, jaka trafiła pod koniec roku do wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Tylko w trzech przypadkach nasze wyliczenia zgodziły się z danymi urzędowymi. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku wyrównania naliczonego staroście opolskiemu, a także burmistrzowi Józefowi nad Wisłą i wójtowi gminy Karczniska.

Najlepiej zarabiającym samorządowcem w powiecie opolskim jest aktualnie starosta opolski. Pensja Dariusza Piotrowskiego w grudniu skoczyła o 9195 zł brutto w górę. Z tytułu przysługującego mu za pięć miesięcy wyrównania wynagrodzenia zainkasował 45.975 zł brutto.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą dzięki podwyżce zarabia 8270 zł brutto więcej, niż miał dotychczas. W jego przypadku wyrównanie za cztery miesiące wyniosło 33.080 zł brutto.

Wójt gminy Karczniska dostał 6556 zł podwyżki. A więc z tytułu czteromiesięcznego wyrównania pensji Janusz Goliszek otrzymał 26.224 zł brutto.

W przypadku pozostałych samorządowców podane kwoty wyrównania wynagrodzeń różnią się



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.085 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 9727 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 19.812 zł brutto
Wypłacone wynagrodzenie za grudzień: 15.894 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 38.230 zł brutto / 27.210 zł netto



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Wynagrodzenie przed podwyżką: 16.620 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 9195 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 19.815 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 12.910 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 45.975 zł brutto / 27.123 zł netto



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 11.427 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 21.777 zł brutto / 12.998 zł netto



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 6400 zł brutto (wylczenie redakcji)
Wysokość przyznanej podwyżki: 4909 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 11.309 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: brak danych
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 25.457 zł brutto / 17.958 zł netto



Michał Kramek,
etatowy członek zarządu powiatu
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 5525 zł brutto (wylczenie redakcji)
Wysokość przyznanej podwyżki: 3553 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 9078 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wypłaconego wynagrodzenia za grudzień: brak danych
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 17.844 zł brutto / 12.588 zł netto



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 13.066 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 33.080 zł brutto / 23.335 zł netto



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 10.928 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 30.493 zł brutto / 17.570 zł netto



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 9898 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 6702 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 16.600 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 11.805 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 24.127 zł brutto / 18.142 zł netto



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczniska
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 9020 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 6556 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 15.576 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 8720 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 26.224 zł brutto / 15.104 zł netto



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 5396 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 15.576 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 9.068 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 21.454 zł brutto / 12.362 zł netto

od tego, co wynika z naszych wyliczeń matematycznych. Ta różnica, wynosząca od kilkuset złotych do trzech tysięcy, wynika z kwestii podatkowych oraz faktu, że niektórzy samorządowcy – wójtowie z Chodla i Wilkowa, czy burmistrz Poniatowej – przebywali na zwolnieniach lekarskich, w związku z tym ich wynagrodzenia zostały pomniejszone.

Wójt gminy Łaziska zapewnia, że wyliczenia jego wyrównania są poprawne.

Wyrównanie mam za cztery miesiące, a grudniowa pensja jest naliczona „po nowemu” – tłumaczy Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Rekordowa pensja Plisa

Samorządowcem, który dostał najwyższą podwyżkę, jest burmistrz Opola Lubelskiego. W przypadku Sławomira Plisa wynagrodzenie podskoczyło w grudniu o 9727 zł brutto, czyli z poziomu 10.085 zł do 19.812 zł brutto. W grudniu na konto Plisa przelana została kwota 15.894 zł netto.

Skąd tak duża?

Na wysokość faktycznie wypłaconego wynagrodzenia burmi-

strza Opola Lubelskiego w grudniu ubiegłego roku wpływ miał fakt opodatkowania 17-procentową stawką podatku dochodowego od osób fizycznych, a nie 32-procentową z uwagi na złożone oświadczenie o wspólnym rozliczaniu podatku z małżonką. Dodatkowo z kwoty wynagrodzenia brutto nie dokonano potrącenia składek emerytalno-rentowych w związku z przekroczeniem progu składkowego – wyjaśnia Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego i dodaje: – Jednocześnie wyjaśniam, że w rocznym rozliczeniu podatkowym, w przypadku przekroczenia progu podatkowego, podatnik uiszcza podatek w wysokości 32 procent do Urzędu Skarbowego.

16 tys. na rękę Plis w tym roku nie będzie zarabiał. Ile trafi do jego kieszeni każdego miesiąca, publikujemy obok.

Piotrowski część odda żonie, Karczmarczyk i Plis nie powie

Co zrobią z wyrównaniem samorządowcy? Na ten temat nie chętnie się wypowiadają.

To pytanie nie dotyczy spraw publicznych – tyle na ten temat miał do powiedzenia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Nie chcę mówić, na co przeznacze te pieniądze. Na pewno nie przeznaczyłem ich na wycieczkę – odpowiada z kolei Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który z tytułu wyrównania wynagrodzenia otrzymał do ręki prawie 13 tys. zł.

Bardziej rozmowni są członkowie zarządu powiatu. Wójt powiatu zapewnia, że jeszcze nie zdecydował, na co wyda dodatkowo zastrzyk gotówki, jaki otrzymał pod koniec roku.

Raczej je zaoszczędzę, a część zagospodaruję żona – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Wicestarosta opolski postanowił, że wyrównanie zainwestuje.

Pieniądże przeznacze przede wszystkim na leczenie. Mam pewne zaległości zdrowotne, których Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje. Na zabiegi refundowane trzeba długo czekać, a za zabiegi komercyjne trzeba płacić, jak za mokre zboże, bo kosztują bardzo dużo – przyznaje Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim też zdecydował, co zrobi z pieniędzmi, które wpłynęły na konto pod koniec 2021 roku. Przypomnijmy – jest to kwota 12,5 tys. zł. Zaznacza jednak, że o podwyżkę nie wnioskował. A dostał ją w związku z odgórną decyzją parlamentarzystów, którą prywatnie ocenia jako niefortunna, ze względu na obecną bardzo trudną sytuację finansową ogółu społeczeństwa.

Dodatkowe środki z podwyżki zamierzam spożytkować w znacznej części na cele społeczne – zapewnia Michał Kramek. – Jestem prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które każdego roku przygotowuje paczki dla kombatantów i seniorów potrzebujących wsparcia. Część podwyżki przeznaczę na organizację akcji pomocowej w roku 2023. Stowarzyszenie działa non profit, nie ma żadnych zysków i każda złotówka się tutaj przyda – dodaje.

Ale nie tylko na to pójdą środki.

Zamierzam również wesprzeć organizację wyjazdu kolonijnego dzieci i młodzieży, które pomagają przy parafii w Poniatowej. W tym, roku w lipcu wyjeżdżają na Ma-

TAK KSZTAŁTOWAĆ BĘDZIE SIĘ W 2022 ROKU MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE NETTO BURMISTRZA OPOLA LUBELSKIEGO SŁAWOMIRA PLISA:

styczeń – 13.127,16 zł
luty – 13.127,16 zł
marzec – 13.127,16 zł
kwiecień – 13.127,16 zł
maj – 13.127,16 zł
czerwiec – 13.127,16 zł
lipiec – 11.619,16 zł
sierpień – 10.182,16 zł
wrzesień – 11.186,11 zł
październik – 11.558,53 zł
listopad – 11.558,53 zł
grudzień – 11.558,53 zł

Źródło: Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

zury. Część tych dzieci, młodzieży pochodzi z rodzin, których nie stać na organizację wakacyjnego odpoczynku – przyznaje.

Zapytaliśmy też wójta gminy Wilków, na co przeznaczy dodatkowe pieniądze.

A to słodka tajemnica wójta – odpowiada Daniel Kuś. – Nie mam pojęcia – dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

Policjant z drogówki staranował TIR-a. Miał ponad 2 promile

POWIAT LUBARTOWSKI: 45-letni funkcjonariusz policji uderzył swoim samochodem w zaparkowaną białoruską ciężarówkę. Był pijany. W ub. tygodniu usłyszał zarzut.

Sygnal o wyczynie policjanta z drogówki otrzymaliśmy w ub. tygodniu od czytelnika. Potwierdził się.

Informację o zdarzeniu policja otrzymała 19 grudnia o godz. 21.10. - Na trasie z Nowego Orzechowa w kierunku Starego Uścimowa 45-letni kierowca opla najechał na stojący na poboczu

2,25 promila alkoholu - tyle miał w organizmie policjant drogówki

samochód ciężarowy Mercedes Benz - informuje sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Kierowca opla z obrażeniami, jakie odniósł w zderzeniu z białoruską ciężarówką, został przewieziony do szpitala. Tam pobrano mu krew do badań, okazało się, że był pod wpływem alkoholu. Zdarzenie zostało zakwalifikowane przez policję jako wypadek. Mężczyzna, który uderzył w białoruską ciężarówkę, to funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego

go lubartowskiej komendy, z długoletnim stażem pracy. Nie jest już policjantem. Został administracyjnie zwolniony ze służby przez Komendanta Powiatowego Policji - informuje sierż. Stanicka. Przebieg zdarzeń potwierdza prokurator Krzysztof Maryńczak, szef Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- W okolicy tartaku stały zaparkowane dwa TIR - y. Kierowca samochodu osobowego nie dostosował prędkości do warunków na drodze

i uderzył w jeden z zaparkowanych samochodów ciężarowych. TIR został lekko uszkodzony, kierowca samochodu osobowego sam został poszkodowany, doznał złamania żeber. Miał w organizmie 2,25 promila - mówi prokurator. Nietrzeźwy kierowca został przytrzymany przez kierowców TIR-ów, oni też wezwali policję na miejsce zdarzenia. Były już policjant usłyszał zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. - Przyznał się, odmówił składania wyjaśnień - mówi prokurator.

Marcin Kusyk

Artur Soboń ma naprawiać Polski Ład

Posel ze Świdnika ma zostać przedstawiony jako wiceminister finansów.

„Polski Ład to m.in. największa reforma obniżająca podatki, tworząca solidarny system podatkowy. Premier Mateusz Morawiecki zdecydował, że jej wdrożenie wspierze Artur Soboń, który m.in. podpisał umowę społeczną w górnictwie, doprowadził do szerokiego przekształcenia użytkowania wieczystego we własność” - poinformował na Twitterze rzecznik rządu Piotr Müller.

To będzie już piąty resort Artura Sobonia, który jest obecnie wiceministrem rozwoju i technologii, a także pełni funkcję pełnomocnika rządu ds. rozwoju lokalnego.



To będzie już piąty resort Artura Sobonia

Przypomnijmy, że wcześniej odpowiadał za restrukturyzację górnictwa w ministerstwie aktywów państwowych, z którego odszedł po wynegocjowaniu umowy społecznej z górnikiem.

Kamil Kulig

Osiem osób rannych w zderzeniu busa z ciężarówką



Do szpitali w Łęcznej, Lublinie i Lubartowie trafiło osiem osób z urazami głowy, nóg i rąk

Policja apeluje do kierowców, którzy jechali tą trasą, aby przesyłali swoje nagrania z kamer samochodowych.

W poniedziałek, 24 stycznia, po godz. 6 w Zofiówce, na trasie z Lublina do Łęcznej (DK 82), jadąca w kierunku Łęcznej ciężarówka zjechała na przeciwny pas ruchu i otarła się o jadącego z naprzeciwka busa, który wpadł do rowu.

Łącznie z kierowcą busem jechało 13 osób. Części z nich wyjść z pojazdu pomogli strażacy, także udzielili im pierwszej pomocy. Do szpitali w Łęcznej, Lublinie i Lubartowie trafiło osiem osób z urazami głowy, nóg i rąk.

Kierowca ciężarówki uciekł z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze zabezpieczają nagrania z kamer, a także apelują do kierowców, którzy jechali tą trasą, aby przesyłali policji swoje nagrania z kamer samochodowych.

Kamil Kulig

PUŁAWY: Z rodziną i psami pędził ponad 200 km/h

PUŁAWY: Mandat w wysokości 2,5 tys. zł oraz 10 punktów karnych otrzymał kierowca mercedesa, który na drodze S12 w powiecie puławskim przekroczył prędkość o 83 km/h.

23 stycznia po południu, policjanci z puławskiego wydziału ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego mercedesa, który na trasie S12 w kierunku Warszawy przekroczył dopuszczalną prędkość o 83 kilometry na godzinę.

46-letni mieszkaniec powiatu mińskiego jechał z prędkością ponad 200 km/h, wyprzedzając inne pojazdy.

- Zatrzymany do kontroli nie tłumaczył się z przekroczenia prędkości, ale uwagę policjantów zwrócił fakt, że w samochodzie podróżowała z nim rodzina - żona, dwoje dzieci oraz dwa psy - mówi podkom Ewa Rejn-Kozak.

Policjanci wystawili 46-latkowi mandat w wysokości 2,5 tys. zł. Dostał też 10 punktów karnych.

(McM)

W Lublinie protestowali przeciwnicy obowiązkowych szczepień

Lublin: „Żadne kłamstwo nie żyje wiecznie”, „COVID-1984 game over”, „Dziś paszporty, jutro getto”, „Stop segregacji sanitarnej”, „Segregujcie śmieci, nie ludzi” - takie hasła można było usłyszeć i zobaczyć w Lublinie na sobotnim proteście przeciwników obowiązkowych szczepień.

Przeciwnicy obowiązkowych szczepień spotkali się na Placu Zamkowym.

- Chciałabym wyrazić powiedzieć jako profesor uniwersytetu, że w ostatnim czasie ujawniła się tzw. lumpeninteligencja. Są to ludzie, którym zależy jedynie na pieniądzu i na władzy. Te swoje chęci posiadania i władania przykrywają tytułami naukowymi. Musimy być tego świadomi, żeby nie dać się oszukać tym, którzy w imię nauki próbują kłamać - mówił prof. Ryszard Zajackowski z KUL, który podkreślał, że mówi w swoim imieniu.

Joanna Niecko



W proteście przeciwników obowiązkowych szczepień wzięło udział kilkaset osób

Relacja z protestu na Lublin24.pl
film na faacebooku portalu

Uczestnicy skandowali m.in. „Stop segregacji sanitarnej”. - Jestem ratownikiem medycznym 10 lat - twierdził jeden z mówców. - Kiedy ujawniłem zgon poszczepienny zostałem po prostu zwolniony (...). Kto jak nie my widzimy, co się dzieje.



Protestujący podkreślali, że nie godzą się na obowiązkowe szczepienia

Złapani na kradzieży drewna w lesie

Trzej mieszkańcy gminy Janowiec będą odpowiadać przed sądem za wyręb i kradzież drewna. Na gorącym uczynku przyłapani ich właściciel leśnej działki. Przejeżdżał akurat obok swojego lasu, gdzie zauważył trzech męż-

czyn ścinających drzewo na jego działce. Gdy ruszył z interwencją, dwóch uciekło. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze wkrótce zatrzymali trzeciego złodzieja, 31-latkę gminy Janowiec. Obok przejeżdżał inny policjant, któ-

ry tego dnia miał akurat wolne. Dowiedziawszy się, co zaszło, zaproponował pomoc. Niedługo po drugiej stronie lasu natknął się na drugiego z mężczyzn - brata już zatrzymanego 31-latka. Następnego dnia stróż prawa zatrzymali

30-letniego mieszkańca tej samej gminy. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty wyrębu i kradzieży kilkudziesięciu sztuk drzew z gatunku brzoza o łącznej wartości blisko 10 tys. zł.

Marta Pietróń

Absolwent Plastyka w Nałęczowie trafił do największych produkcji filmowych

Rany cięte, podbite oczy, złamane I głowa Jandy w reklamówce. Wszy

Nałęczów: Pracował m.in. ze Zbigniewem Zamachowskim, Gustawem Holubkiem, Danielem Olbrychskim, Gerardem Depardieu. Przy *Planiście* i *Ekstradycji*. Robin Williams po jego zabiegach wyglądał jak ciężko pobity.

O sobie mówi, że miał dużo szczęścia w życiu i spotkał wielu ciekawych, wartościowych ludzi. Charakteryzacja i efekty specjalne są jego pasją, nieustannie uczy się nowych rzeczy. Lubi to, co robi. Swoją pracę ceni między innymi za możliwość podróżowania i poznawania nowych ludzi.

Warsztaty z Tomaszem Matraszkem, jednym z najlepszych polskich charakteryzatorów odbyły się z miniony weekend w Nałęczowskim Ośrodku Kultury. Uczestnicy na własnej skórze doświadczali, jak się tworzy rany cięte oraz opuchlizny po pobiciu.

Krótko o artyście

Tomasz Matraszek zaczynał jako perukarz i charakteryzator w Telewizji Polskiej. Ale uciekł do filmu. Pracował (i robi to nadal) przy wielu znanych produkcjach filmowych polskich i międzynarodowych, ale też przy programach telewizyjnych (np. *Twoja twarz brzmi znajomo*), czy reklamach.

Jak znalazł się w Nałęczowie? Uczył się w tutejszym „Plastyku”. - Pokochałem ludzi w Nałęczowie, m.in. Leszka Madejskiego, z którym przyjaźnię się do dziś i bardzo go cenię. Przyjeżdżam tu z wielką przyjemnością, to jedno z moich ukochanych miast... - mówi Matraszek.

Rozmowa z Tomaszem Matraszkem, jednym z najwybitniejszych i najbardziej znanych polskich charakteryzatorów

W Zawsze chciał Pan pracować przy charakteryzacji?

- Nie. Jak byłem bardzo młody, w szkole podstawowej, chodziłem na kółko żeglarskie do pana, który był kapitanem statku Batory. Chciałem zostać marynarzem, robiłem modele łódek... Zakwalifikowałem się nawet do rejsu dookoła świata na Darze Pomorza. Ale dostałem się do liceum i szkoła nie wyraziła zgody na roczną przerwę. Musiałbym potem ponow-



Z młodego człowieka można zrobić nawet dziewięćdziesięciolatka. Odmładzanie jest trudniejsze niż postarzanie

Uczestnicy dwudniowych warsztatów charakteryzacyjnych z Tomaszem Matraszkem

nie zdawać egzaminy. Nie płynąłem. Rodzice stwierdzili, że lepiej, żebym poszedł do szkoły. Ale też zawsze chciałem też rysować, malować i zajmować się sztuką.

Po liceum zamierzałem iść do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na malarstwo, ale się nie dostałem. Na tzw. „prze-trwanie” poszedłem więc do Pomaturalnej Szkoły Charakteryzacji Teatralno-Filmowej, w której prof. Franciszek Cieślak (wspomniały człowiek) bardzo mocno zainteresował mnie charakteryzacją i efektami specjalnymi.

W Od czego zaczęła się Pana kariera?

- Zaczynałem od pracy w teatrze w Radomiu. Bardzo chciałem pracować w wytwórni filmowej w Warszawie, ale nie udało się. Dostałem się za to do Telewizji Polskiej. Początkowo miałem etat perukarza - robiłem peruki, brody, zarosty. Później przeszedłem do charakteryzatorni, zostałem jej kierownikiem. Zrobiłem wiele dużych Teatrów Telewizji, m.in. *Amadeusza* ze Zbigniewem Zamachowskim, pracowałem tam też z Gustawem Holubkiem, ze Zbigniewem Zapasiewiczem...

W Jak trafił Pan do filmu? Które produkcje były najciekawsze?

- Zaproponowano mi zrobienie niemieckiego filmu *Walerian W*. Odszedłem z telewizji. Potem był film *Pułkownik Chabert* z Gerardem Depardieu, w którym byłem odpowiedzialny za efekty specjalne, m.in. zrobiłem całą bitwę wojsk napoleońskich pod Iławą - trupy, ogromną mogiłę z manekinami (4 na 4 metry), nad którą pracowałem trzy miesiące. Od tego się zaczęła moja duża przygoda z filmem. Następnie zająłem się charakteryzacją w jednym

z pierwszych polskich seriali - *Pokój 007* o bursie studenckiej, a potem w *Ekstradycji* Wojciecha Wójcika. Pracowałem z nim ładnych parę lat, pokochałem go jak ojca.

Z zagranicznych filmów bardzo sobie cenię jeszcze *Jakuba Kłamcę* z Robinem Williamsem. Robiłem tam połamane nosy, efekty specjalne i całe pobicie R. Williamsa przez Niemców. Brałem też udział w produkcji *Upadek* z B. Ganzem, który zagrał Hitlera. Była to najlepsza rola w kinematografii światowej.

Dwa lata temu w kinach wyświetlano film *Ajka*. Sama Yeslyamova, odtwórczyni głównej roli, zdobyła nagrodę dla najlepszej aktorki w Cannes. *Ajka* była nominowana do Oscara amerykańskiego i dostaliśmy Oscara azjatyckiego.

W Z którym reżyserem pracowało się Panu najlepiej?

- Właśnie z Wojtkiem Wójcikiem. Zawsze będę go wspominał. Ale cenię też Radka Piwowarskiego - bardzo dobry człowiek i reżyser. Z Andrzejem Wajdą też dobrze mi się pracowało, to bardzo inteligentny człowiek o ogromnej kulturze i wiedzy, otwarty umysł. Zrobiłem z nim m.in. *Katyni*, film o Wałęsie, którego grał Robert Więckiewicz. Cieszę się też, że mogłem pracować z Romanem Polańskim przy *Planiście*. To bardzo wymagający człowiek. Narobił sobie kłopotów w Ameryce, ale ja zdążyłem go poznać podczas pracy nad tym filmem. To stu-procentowy profesjonalista, szanuje wszystkich ludzi - od statystów do aktorów. Zdjęcia trwały sześć miesięcy, przygotowania trzy, więc praca tam zajęła mi dziewięć miesięcy. Ale są też filmy, o których chciałbym zapomnieć właśnie



Tomasz Matraszek
Charakteryzator

Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie, Pomaturalną Szkołę Charakteryzacji Teatralno-Filmowej w Warszawie i Szkołę Efektów Specjalnych w Berlinie.

W zawodzie pracuje od 37 lat. W 2015 r. zdobył na Festiwalu Filmowym w Gdyni Złotego Lwa za charakteryzację w filmie „Córki dancingu”

ze względu na reżyserów. Nie będę wchodził w szczegóły. Można się spierać, dyskutować, ale nie można obrażać innych ludzi.

W A aktorzy? Jak się z nimi pracuje?

- Nie mam z nimi problemów, bo trzymam się zasady, że każdy aktor jest normalnym człowiekiem, ma swoje różne kłopoty. Czasem przychodzą do mnie do charakteryzacji i są zdenerwowani, bo coś ich wyprowadziło z równowagi. No i przy okazji mnie też się dostaje. Ale nigdy nie odwiedzam się nerwami, jestem spokojny. Wystucham cierpliwie, czasem dam jakąś radę. Nigdy nie opowiadam też o zachowaniu aktorów. Często jestem ich „spowiednikiem”, ale wszystko zostawiam dla siebie.

Dobrze pracowało mi się m.in. z Andrzejem Sewerynem, to perfekcjonista, nie przepuścił niczego, rozumieliśmy się bez



Jak powstają rany, złamania i siniaki? Mogliśmy to sprawdzić krok po kroku, a niektórzy nawet na własnej skórze



Pierwszego dnia uczestnicy obserwowali proces wykonania silikonowego odlewu twarzy. Model, pan Rafał, wykazał się ogromną cierpliwością...



Joanna Nadzieja Turek
16 lat (Nałęczów)

Już kilka lat temu szukałam czegoś takiego, a skoro zobaczyłam plakat i nadarzyła się taka okazja, to stwierdziłam: „Dlaczego nie?”. Szczególnie, że wpisowe było niskie. Teraz uczę się w nałęczowskim Plastyku, ale pan Tomasz podpowiedział mi, do jakiej szkoły warto iść dalej. Warsztaty były świetne. Mogłam zrobić odlew palców na pamiątkę.

słów oraz ze Zbigniewem Zamachowskim, którego bardzo cenię. Dał mi nawet swoją książkę z dedykacją, przeczytałem ją w dwa dni! Pozytywnie wspominam też współpracę z Holubkiem, Zapasiewiczem, Czarkiem Pazurą, Olafem Lubaszem, Danielem Olbrychskim. Mam to szczęście, że urodziłem się w czasach, w których zaczęło powstawać w Polsce dużo świetnych filmów fabularnych, byłem nimi zafascynowany jako młody człowiek. Grali w nich wspaniali aktorzy. Nigdy nie przypuszczałem, że doczekam czasów, w których będę mógł tych ludzi zobaczyć na własne



Elżbieta Zakrzewska-Pietraś

Trafiłam na warsztaty, ponieważ zaprzyjaźniłam się z naszym amatorskim teatrem „Stacja Teatr”. Tematyka zajęć jest bardzo ciekawa. Dla mnie to jest fascynujące, że tyle się dzieje na planie, że to jest taka żmudna praca, ale efekty są wspaniałe.

oczy, pracować z nimi, dotykać ich twarzy. Z większością pracuję nadal.

W Jakie najciekawsze miejsca Pan zwiedził?

- Uwielbiam podróże. Przez cztery lata byłem w Kazachstanie na stepie podczas kręcenia filmu *Tulpan* Sergieja Dworcowo. Miałem tam wiele wspaniałych przygód. Najbliższa miejscowość była od planu oddalona o 400 km. Nauczyłem się jeździć na wielbłądach, zaprzyjaźniłem się z Kazachami. Dostałem od nich nawet białego małego wielbłąda na urodziny i dwa wilki, ale nie mogłem ich zabrać do Polski. Później

nosy, krew. stko na niby



Rany wykonane przez pana Tomasza na rękach uczestników warsztatów wyglądały bardzo realistycznie

Polański to stuprocentowy profesjonalista, szanuje wszystkich ludzi - od statystów do aktorów

z Dworcewojem robiłem *Ajkę*. To film, który odniósł wielki sukces. Zdjęcia trwały sześć lat. To było duże wydarzenie, kręciliśmy go pod Moskwą w pałacyku Lermontowa. W Azerbejdżanie pracowałem przy filmie o prezydencie Alijewie. Charakterystyka tak mu się spodobała, że zaprosił mnie na audycję, mam z nim zdjęcie. Potem zaprosił mnie jeszcze na dwa tygodnie do swojej dachy w Baku. Nudziłem się tam trochę, ale mieszkalem w pałacu w stylu wschodnim, jeździliśmy na wycieczki, miałem do dyspozycji basen. No, to było ciekawe doświadczenie.

Poza tym zwiedziłem Amerykę Południową, Chile, Chiny. Nadal często wyjeżdżam. Ostatni film w 2021 r. robiłem w Niemczech - *Biały dom nad Renem*. Mam nadzieję, że w tym roku odbędzie się jego premiera w Polsce.

W Który film ceni Pan najbardziej?

- Planetę Małp! Nie czuć w tym filmie żadnej charakterystyki, żadnej sztuczności, a w tamtych czasach nie było takich materiałów jakie mamy dziś. Wszystko było robione na piankach, na lateksie - to była ciężka praca, kosztowało to wiele trudu.

Uczyłem się charakterystyki i charakteryzacyjnych efektów specjalnych właśnie u człowieka, który pracował w Hollywood i robił Planetę Małp. Uczył mnie odlewania głów, całych postaci, wykonywania ran ciętych.

W Który film był najbardziej pracowity?

- Sporo było takich. Największym wyzwaniem była mogiła w *Pułkowniku Chabert* i syreny w *Córkach dancingu*, ale też *Kołyśanka* Juliusza Machulskiego i film *Ostatnia Rodzina* o Beksińskim.

AG

Ostatnia produkcja, przy której pracowałem, też była wymagająca. Ale na razie nie mogę niczego o niej powiedzieć.

W Jak bardzo można postarzyć aktora? I odwrotnie - o ile odmłodzić?

- Postarzyć można bardzo! Młodego człowieka tak od 30 aż do 90 lat. Są do tego specjalne środki, na których pracuję. Postarzanie zajmuje sporo czasu, ale jest bardziej efektywne niż odmłodzenie. Odmłodzenie jest trudniejsze, ale też można to zrobić.

W Podzieli się Pan z nami jakąś anegdotą ze swojej pracy?

- Było ich trochę... Kiedyś dostałem zlecenie wykonania odlewów głowy Krystyny Jandy, grała akurat w teatrze i miała wyjść na scenę ze swoją głową na tacy. Zrobiłem tę głowę, dwa tygodnie włosy wrabiałem... Na godz. 17 miałem ją dostarczyć do teatru. To był rok 1988, nie miałem wtedy samochodu. Wrzuciłem głowę w reklamówkę, ale pomyślałem sobie: *o Jezu, jeszcze krew!* Polałem ją krwią, to się wszystko przykleiło do reklamówki i pobiegłem na tramwaj. Wpadłem do niego szybko, położyłem reklamówkę przy nodze i się zamyśliłem: *Ile by im za to powiedzieć... Czy kosztują tyle, wrabianie włosów*

tyle... Ale nagle patrzę, a w tramwaju nie ma nikogo. Odwracam się i widzę, że wszyscy stoją z tyłu. Jeden facet mnie zapytał: *Panie, co pan tam masz?* A tam stoi ta siatka przyklejona do twarzy, z posklejnymi włosami. Mówię mu: *Przepraszam, to nie jest prawdziwa głowa*. A on do mnie: *Pokaż pan!* I zagląda do tej siatki, po czym mówi: *Panie, ale nas pan nastraszył. Siedzi pan taki zamyślony, z takimi zamyślonymi oczami. Byliście pewni, że pan komuś głowę obciął! Już mieliśmy się na pana rzucić i po milicję dzwonić!*

W Co powiedziałby Pan młodym ludziom, którzy chcieliby pójść w Pana ślady?

- Mam kilka rad. Przede wszystkim pokora i szacunek do innych ludzi. Powinni starać się jak najwięcej uczyć, nabierać doświadczenia. A kiedy już osiągną sukces, nie mogą spocząć na laurach, tylko nadal iść do przodu. I nie mogą wstydyć się nauki, bo człowiek się uczy całe życie.

Protestujący chcą podwyżki średniej pensji do 10,1 tys. zł

„Gdzie jest nasza godna płaca?” Górnicy pikietowali pod siedzibą zarządu LW Bogdanka

POW. ŁĘCZYŃSKI: „Gaz +58 % Prąd +24 % My +10 %. Gdzie tu podwyżka?” – m.in. taki transparent zawiesili górnicy pikietujący w ubiegły czwartek przed budynkiem zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Protest był efektem tąpnięcia w górniczych związkach, do którego doszło 22 grudnia, kiedy to Związek Zawodowy „Przeróbka” zdecydował, że nie podpisze porozumienia z zarządem w sprawie płac, na który chciały już się zgodzić trzy pozostałe związki. Tymczasem do tego, by porozumienie płacowe weszło w życie, potrzeba zgody wszystkich czterech związków zawodowych działających przy LW Bogdanka.

„Przeróbka” pozostaje przy postulacie 15 proc. wzrostu średniego miesięcznego wynagrodzenia, do kwoty 10,1 tys. zł - w stosunku do 2021 roku. Tymczasem pozostałe związki zgodziły się na wzrost o 10 proc. - do niemal 9,9 tys. zł.

„Szczucie związku na związek”

- Ta wynegocjowana kwota wygląda na pierwszy rzut oka dobrze. Natomiast kryteria podziału tej podwyżki część pracowników niestety zostawiają na marginesie i ich płace nie wzrosną o tyle, ile by oczekiwali. A ceną za to porozumienie miało być skrócenie gwarancji zatrudnienia i kilka innych ustępstw, które nie spotkały się z najlepszym przyjęciem załogi, a niektóre wręcz z furją - powiedział nam Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka”.

Na zgromadzeniu pojawili się nie tylko pracownicy zakładu przeróbki. - Tak, jak patrzę po stojących tu kolegach, to większość to pracownicy dołowi, tak, jak ja. Wspieramy „Przeróbkę”, bo jesteśmy niezadowoleni z traktowania nas jako załogi - mówił nam jeden z protestujących górników, Marek.

- Obecnie próbuje się wytworzyć sytuację, w której są pewne uprzywilejowane grupy. Wszyscy pracujemy na rekordy, ale nie wszystkich chce się dopuścić do równego udziału w tych zyskach. Pikietę zainicjowała załoga, która jest niezadowolona z postawy związków zawodowych. W proponowa-



„Wzrost cen też nas dotyczy”, „My chcemy godnie żyć” - głosiły transparenty

nym porozumieniu pojawiły się punkty, w których próbuje się nam powoli odbierać pewne rzeczy, dając nam bardzo niewiele. Mam na myśli zmniejszenie gwarancji zatrudnienia czy zmiany w systemie czasu pracy - dodał.

Podobnie uważa inny pracownik LW Bogdanka, Bartłomiej: - Koszty życia w tym kraju są teraz tak duże, że jest potrzebna jakaś rekompensacja, żeby godnie żyć, zarabiać normalne pieniądze. W tej chwili ceny wszystko idzie w górę jak gaz czy prąd, a wypłata stoi, myślę, że od nastu lat w miejscu. To, co się teraz dzieje w naszej kopalni, to jest trochę takie szczucie związku na związek, człowieka na człowieka tak naprawdę.

- Pieniądze, które teraz zarabiamy, powoli równają się ze średnią krajową. To nie są lata na kopalni, jakie były kiedyś. Część postulatów wynegocjowanych przez pozostałe związki jest nawet po to, żeby skłócić między sobą załogę. Chcemy kwotowych podwyżek. Procentowe nie są dobrym rozwiązaniem dla najmniej zarabiających - dodał Michał, inny górnik trzymający transparent.

Wręczyli petycję prezesowi

W czasie zgromadzenia przewodniczący ZZ „Przeróbka” odczytał zebrany petycję, którą później wręczył zarządowi spółki.

„Nie może być tak, że za wyniki ekonomiczne jesteśmy odpowiedzialni wspólnie, natomiast sprawy warunków pracy i płacy rozstrzygane są bez pełnego udziału załogi, a w szczególności bez dokładnego i rzetelnego informowania o podejmowanych w tym przedmiocie decyzjach. Negocjacje płacowe właśnie tak przebiegały”



Protestujący skandowali: „gdzie jest nasza godna płaca?”



Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka” Kryteria podziału podwyżki część pracowników zostawiają na marginesie

- odczytał przewodniczący.

- Zarzuca się nam, że zerwaliśmy te rozmowy zniemacka. Otóż zniemacka to się muchy łapie i należało dać sobie jeszcze tydzień albo dwa na konsultacje z załogą i słuchać tego, co mówili ludzie na masówkach - mówił do megafonu Jarosław Niemiec.

- W zasadzie to porozumienie to się nikomu nie podoba, chociaż dziesięć procent to jest dobry wynik. Jakim cudem? Ano takim cudem, że nie dla wszystkich jest to wynik satysfakcjonujący, nie wszyscy dostaną właściwą podwyżkę, głównie minimalizując skutki drożyzny, wzrostu cen i kosztów życia. Nam nie chodziło o żadne motywacyjne płace, nam nawet nie chodziło o jakieś specjalne dodatki - dodał.

Wszystkie związki do stołu

W poniedziałek, 24 stycznia odbyło się spotkanie zarządów wszystkich czterech związków zawodowych działających przy LW Bogdanka w celu wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie dalszych działań na rzecz poprawy warunków pracy i wynagrodzeń. Nie wiemy jednak, jak zakończyły się rozmowy, bo spotkanie odbyło się już po oddaniu tego numeru „Wspólnoty” do druku.

Zarząd LW Bogdanka czeka na wspólne ustalenia wszystkich związków.

Wideo z pikiety można obejrzeć na profilu facebookowym naszego serwisu www.tubalecznej.pl.

Kamil Kulig

Dzieje parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łukowie opisał organista Jan Rzewuski

Matka wszystkich łukowskich parafii. Nawet miejscowi o niej już zapomnieli

W Łukowie w przeszłości istniała jedyna w mieście parafia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Jej ostatni kościół spłonął w 1803 r. podczas pożaru miasta.

Opowiada o niej Jan Rzewuski w swojej książce. Pracuje jako organista w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Jego pasją jest historia Kościoła na Podlasiu. Zdecydował się na podjęcie doktoranckich studiów teologicznych o specjalności historia Kościoła, które ukończył w 2017 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Jest autorem trzech publikacji naukowych, z których pierwsze dwie dotyczyły parafii pod wezwaniem 10 Tysięcy Rycerzy Męczenników w Trzebieszowie.

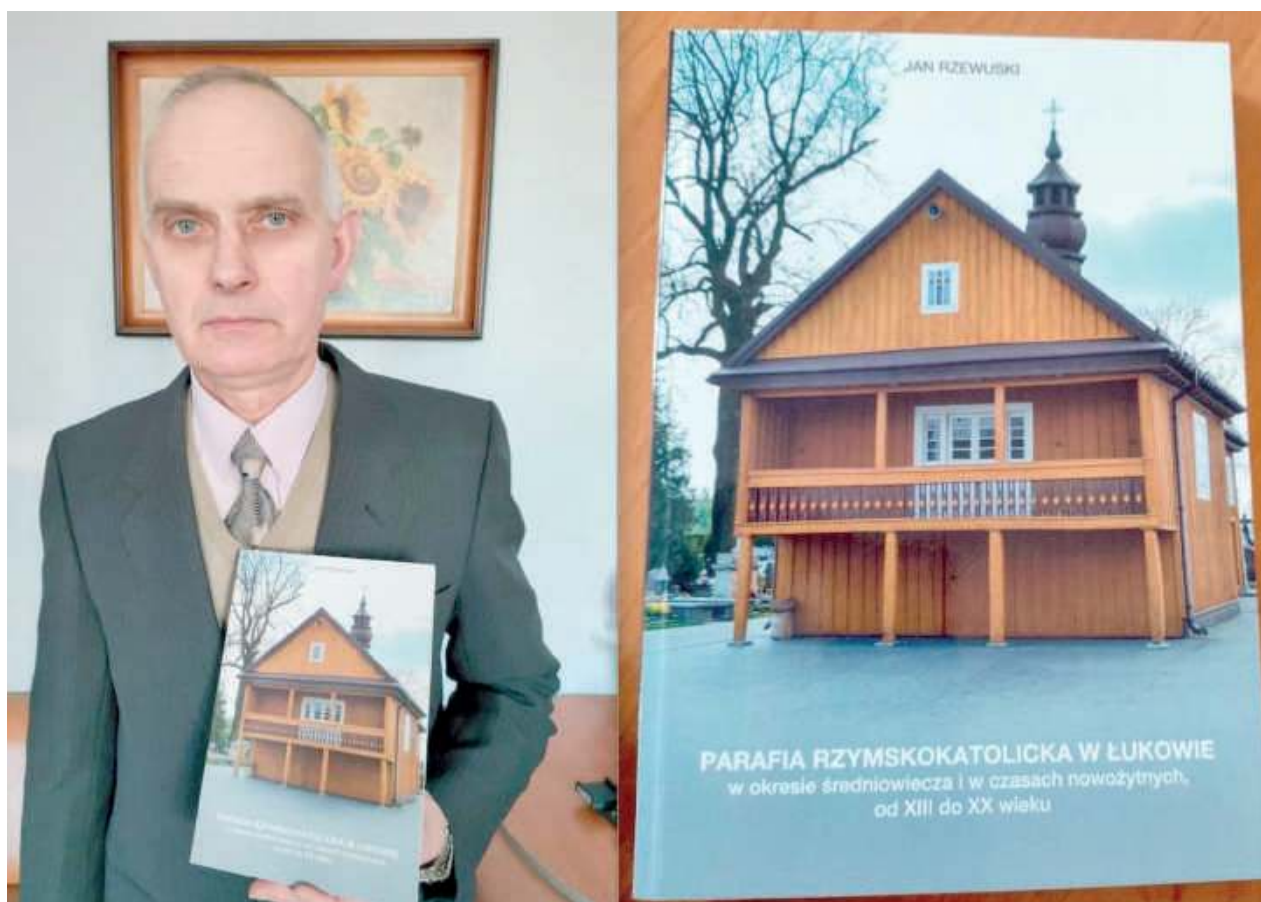
Najnowsza publikacja

Jego ostatnia publikacja „Parafia rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.” opowiada o najstarszej parafii w Łukowie pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, która obecnie nie istnieje.

- Prawdopodobnie większość mieszkańców Łukowa nie wie, że w przeszłości istniała taka parafia, ponieważ ostatni jej kościół spłonął w 1803 r. podczas pożaru miasta. Jest to jednak tak ciekawa historia, że należało ją ocalić od zapomnienia. To ważne, ponieważ na ten temat nie ukazała się dotychczas żadna monografia - mówi Jan Rzewuski.

Od XII wieku

Dokładna data powstania parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest nieznana, ponieważ nie zachowały się dokumenty fundacyjny i erekcyjny parafii. Należy jednak przyjąć, że założył ją w XII wieku któryś z książąt krakowskich, rządzący dzielnicą sandomierską. Powstała ona w tym samym czasie, co gród obronny w Łukowie, gdyż mieszkańcy grodu i podgrodzia jako chrześcijanie musieli być otoczeni opieką duszpasterską. Przypomnijmy, że w tym okresie Łuków należał do północno-wschodniej Małopolski, był siedzibą kasztelanii oraz jednym z głównych grodów



Praca Jana Rzewuskiego pt. „Parafia Rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.” opiera się głównie na protokołach wizytacyjnych parafii łukowskiej od XVI do XX w. Większość z nich została spisana w języku łacińskim, z którego autor sam tłumaczył

obronnych przed atakami plemion pogańskich.

Od Liwca do Tyśmienicy

Parafia rzymskokatolicka Narodzenia Najświętszej Marii Panny była najstarszą i największą w Ziemi Łukowskiej. Obejmowała obszar od rzeki Liwiec na północy do rzeki Wieprz i Tyśmienicy na południu.

Tereny te były opóźnione gospodarczo i słabo zaludnione ze względu na częste napady plemion pogańskich Litwinów i Jadrzyńców z północy. Dopiero po zawarciu Unii Polsko-Litewskiej w 1385 r. stały się atrakcyjne dla osadników. Rozwój osadnictwa spowodował, że najstarsza i największa parafia łukowska uległa licznym podziałom. Powstały z niej parafie w Tuchowiczu, Zbuczynie, Trzebieszowie, Radzyniu Podlaskim, Ulanie i Domanicach. Najwięcej tych parafii powstało w XV w.

Najstarsze kościoły

W publikacji Jana Rzewuskiego zostały ukazane dzieje najstarszych kościołów parafii łukowskiej od połowy XVI w. do początku XX w., które istniały w mieście Łukowie i były fundowane przez bogatą szlachtę i proboszczów łukowskich.

Wszystkie te kościoły były zbudowane z drewna, średniej kubatury, a na gruncie istniały krótko - około 50 lat. Ostatni kościół parafialny z 1783 r. spłonął podczas pożaru miasta w 1803 r. i z powodu upadku I Rzeczypospolitej i zaborów nie został odbudowany. Niestety nie zachowały się do naszych czasów obrazy tych najstarszych świątyń łukowskich. Można je sobie tylko wyobrazić przez analogię do kościołów drewnianych istniejących w tym czasie w powiecie łukowskim np. w Staninie, Zofiborze i Św. Rocha na cmentarzu grzebalnym. Na pewno były to budowle drewniane, prostej architektury, skromnego wystroju wnętrza i niewielkiej kubatury.

U zakonników

Łukowskie kościoły parafialne stały na gruncie kościelnym przy dawnej ulicy Lubelskiej, a obecnie ul. kardynała Stefana Wyszyńskiego w pobliżu rynku, w miejscu, gdzie znajduje się teraz Bank PKO BP. Po pożarze ostatniego kościoła plac pozostał pusty. W 1843 r. postawiono tam gmach Urzędu Miasta, tzw. Magistrat. Z rozporządzenia rządu austriackiego nabożeństwa parafialne przeniesiono do kościoła zakonnego Ojców Bernardynów. Parafia funkcjonowała przy kościele

ZAPROSZENIE NA PROMOCJĘ KSIĄŻKI I SPOTKANIE Z AUTOREM

Zainteresowanych historią najstarszej parafii łukowskiej i dziejami miasta zapraszamy na promocję książki i spotkanie z autorem Janem Rzewuskim wraz z możliwością nabycia książki „Parafia Rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.”. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 30 stycznia po mszy św. o godz. 13:00 w budynku poklasztornym przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

Bernardynów pw. Podwyższenia Krzyża Św. do 1859 r. przez ponad pięćdziesiąt lat.

- Z powodu trudnej współpracy z zakonnikami ksiądz biskup Benjamin Szymański przeniósł nabożeństwa parafialne do kościoła Ojców Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego. Po zniesieniu zakonów w Łukowie przez cara Aleksandra II ukazem z 8 listopada 1864 r. kościół Przemienienia Pańskiego stał się kościołem parafialnym - wyjaśnia Jan Rzewuski.

Nazwa zanikła

Jak to się stało, że zanikła nazwa parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny?

- Po spaleniu ostatniego kościoła parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny nabożeństwa odbywały się w kościele Ojców Bernardynów, który zachował swoje wezwanie Podwyższenia Krzyża Św. bo był traktowany tylko jako tymczasowy. W 1859 r. nabożeństwa zostały przeniesione do kościoła Księży Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego. Po zli-

kwidowaniu zakonu w Łukowie kościół popijarski stał się kościołem parafialnym, lecz tytuł pw. Przemienienia Pańskiego pozostał bez zmiany. Historyczna nazwa parafii łukowskiej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny straciła swoje znaczenie i przestała być używana. Drugą parafię w Łukowie przy kościele pobernardyńskim Podwyższenia Krzyża Św. utworzono dopiero 24 listopada 1920 r. - opowiada Jan Rzewuski.

Parafia łukowska była dobrze uposażona materialnie. Miała ziemię, przywileje, legaty i dziesięcinę. Dobra te zostały zajęte na skarb państwa ukazem cara Aleksandra II z 26 grudnia 1865 r.

Inne instytucje kościelne

W książce Jana Rzewuskiego jest też mowa o innych instytucjach kościelnych, występujących na terenie miasta. Prepozytura Św. Ducha zajmowała się opieką socjalną i dawała schronienie kilkunastu żebrakom. Kaplica Św. Leonarda, która była najstarszą świątynią

Z rozległego terenu parafii powstały parafie w Tuchowiczu, Zbuczynie, Trzebieszowie, Radzyniu Podlaskim, Ulanie i Domanicach

w mieście i pełniła okresowo funkcję kościoła parafialnego, gdy świątynie łukowskie zostały spalane.

Z książki możemy dowiedzieć się, kiedy założono cmentarz grzebalny Św. Rocha w Łukowie oraz kto zbudował istniejącą tam kaplicę. Są też ciekawe informacje o folwarku plebańskim, jego powierzchni, budynkach gospodarczych, kto należał do pracowników folwarcznych i jakie były jego losy po Powstaniu Styczniowym.

Mapy i plany historyczne

W pracy umieszczono nazwiska proboszczów parafii łukowskiej od połowy XVI w. do początku XX w. i ich krótkie biografie. Opisano także, jak wyglądało duszpasterstwo parafialne w czasach I Rzeczypospolitej i w okresie zaborów - jakie bractwa religijne istniały przy kościele.

Ostatni rozdział traktuje o zgromadzeniach zakonnych, działających na terenie parafii łukowskiej. Było ich trzy: Zakon Ojców Franciszkanów - Obserwantów zwanych Bernardynami, Zgromadzenie Księży Pijarów i Zakon Ojców Dominikanów w Zofiborze. Zaletą publikacji są skany materiałów archiwalnych, mapy i plany historyczne, dotychczas niepublikowane. Są też zdjęcia Łukowa z lat 30. XX w. i współczesne.

Żmudna praca w archiwach

Praca powstała na podstawie materiałów źródłowych przechowywanych w archiwach państwowych i kościelnych. Autor korzystał z zasobów - Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Radomiu, Lublinie i Siedlcach oraz archiwów kościelnych, m.in. ośrodka ABMK w Lublinie, Archiwum Archidiecezjalnego w Lublinie, Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach i archiwum Parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Znaczną część zbiorów stanowiły archiwalia w języku łacińskim.

Gmina Janowiec: Prom w porcie, kuter na dnie Wisły

Po tym, jak sprawę nagłośniły media, puławska prokuratura przygląda się sprawie zatonięcia kutra, do którego doszło podczas holowania janowieckiego promu do portu do Puław. - To bicie piany - uważa Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, która jest właścicielem promu i kutra.



Jan Gędek
wójt gm. Janowiec
Jedynie co mogę podkreślić, że w tej sprawie nie było i nie ma żadnego zagrożenia

Holowanie z problemami

Przypomnijmy: mieszkańcy zawiadomili naszą redakcję o rzekomym zatonięciu promu, który był na zimę zholowywany do portu do Puław. Jak tłumaczył nam Robert Zaboworowski, pełniący obowiązki prezesa gminnej spółki „Prom” - prom nie ucierpiał, ale podczas akcji zatonął kuter holowniczy. O zajściu został poinformowany Urząd Żeglugi Śródlądowej w Warszawie. Jak podkreślał Zaboworowski, sprzęt jest oznaczony bojką ostrzegawczą i zostanie wydobyty wody w I kwartale tego roku.

Co się rzeczywiście działo?

Tematem, oprócz Wspólnoty, zainteresowała się TVP3 Lublin. W ubiegłą środę poruszyła pro-

blem w programie „W Celowniku”. Autorka reportażu Magdalena Małek-Stankowska wybrała się do Janowca, aby dokładnie zbadać tę sprawę.

Lubelska telewizja o komentator poprosiła wójta gminy, Jana Gędkę.

- Prom został zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi przepisami. Mieliśmy nadzieję, że w ciągu kilku dni woda na tyle się podniesie, żeby ten prom odholować. Dla mnie tak kolokwialnie mówiąc, jest to sztuczne „bicie piany”, bo akcja nie zagrażała nikomu, kompletnie nie stało się - mówił wójt do kamery.

Część mieszkańców twierdzi, że podczas akcji pracownicy gminnej spółki mogli być pod wpływem alkoholu. Problem w tym, że nie ma na to dowodów, bo zgłoszenia o zajściu nie otrzymaliśmy żadne służby. Podczas rozmowy z TVP3 Lublin jeden z mieszkańców gminy Janowiec

anonimowo podnosi, że poziom w Wiśle zmienia się i statek pływający Wisłą może w każdej chwili zahaczyć o zatopiony kuter. - Z opowiadania mieszkańców gminy Janowiec i powiatu puławskiego załoga była w stanie, w jakim nie powinna być. Wjechali na piasek i wtedy prom uderzył w kuter i kuter został zatopiony na pomoc pan wójt wezwał jednostkę z Oblas i doświadczonego strażaka z Janowca, żeby wzięli łódź i popłynęli na miejsce. To było w tajemnicy - tłumaczył mężczyzna.

O sprawie mieszkańcy postanowili poinformować posła PiS, a zarazem mieszkańca Janowca Krzysztofa Szulowskiego.

- Jeśli będzie taka potrzeba, to dalej będziemy interweniować na piśmie, gdzie pan poseł bezpośrednio zwróci się z prośbą o przedstawienie, jakie konkretne czynności zostały podjęte w celu usunięcia tego niebezpiecznego wraku. Sprawa

jest w toku - tłumaczy Michał Śmich, pracownik biura poselskiego Krzysztofa Szumowskiego.

Popełnione przestępstwo?

W dalszej części materiału możemy dowiedzieć się, że kuter holowniczy był niezarejestrowany i bez przeglądu, a sami pracownicy wiedzieli o problemie. Mieszkaniec gminy przed kamerą mówi wprost, że mogło dojść do przestępstwa. Okazuje się, że o sprawie Urząd Żeglugi Śródlądowej został poinformowany nie zaraz po zajściu, a dopiero po nowym roku. Dyrekcja UŻŚ potwierdza, że wypadek nie został wbrew obowiązującym w tym zakresie przepisom prawa zgłoszony przez jego uczestników w obowiązującym terminie. Zaznacza jednak, że nie ma zagrożenia dla bezpieczeństwa żeglugi, gdyż miejsce, w którym spoczywa wrak, zostało oznakowane. Sprawę przekazano do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. Do dziś kuter znajduje się w Wiśle. Jak informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury, ani policja, ani prokuratura nie otrzymała zawiadomienia o zatonięciu holownika, dlatego żadne służby nie podejmowały

dotąd działań. Jednak sytuacja się zmieniła, gdy sprawą zaczęli interesować się dziennikarze.

- Czynności podjęliśmy z urzędu na podstawie doniesień prasowych. Po konsultacji z komendantem policji zleciłem przeprowadzenie czynności sprawdzających. W tej chwili mamy już materiały z policji i będziemy podejmować decyzję o ewentualnym wszczęciu postępowania i w jakim kierunku będzie ono prowadzone - wyjaśnia Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Wójt Janowca twierdzi, że nic się nie stało i nie ma do nikogo pretensji.

- Zgodnie z kodeksem spółek handlowych, wójt jest organem właścicielskim. W takiej sytuacji jednoznacznie należy stwierdzić, że za wszystkie działania: bieżące, funkcjonalne, logistyczne, personalne, dokumentacyjno-techniczne itp. odpowiada zarząd spółki z panem Prezesem na czele. W temacie nabrania wody przez kuter wydaje się, że wszystkie tematy zostały już dogłębnie wyjaśnione przez pana Prezesa. Jedynie co mogę podkreślić, że w tej sprawie nie było i nie ma żadnego zagrożenia - tłumaczy w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Gędek.

Dominik Kęsik/MP

Powiat lubelski: Kradli elektronarzędzia. Usłyszeli kilkanaście zarzutów

POWIAT LUBELSKI:
Operacyjni z Bełżyc udowodnili dwóm mieszkańcom powiatu lubelskiego 11 przestępstw związanych z włamaniami. Kradli elektronarzędzia.

Do włamań dochodziło w listopadzie ubiegłego roku na terenie działania komisariatu w Bełżycach. Sprawcy okradali domy w budowie oraz altanki. W sumie dopuścili się 11 kradzieży i usiłowań kradzieży do budynków. Kradli elektronarzędzia. Straty w sumie oszacowano na ponad 10 tys. zł.

Sprawców zatrzymano. Mężczyźni w wieku 19 i 27 lat byli niedawno notowani w podobnej sprawie przez funkcjonariuszy z Bychawy. Wtedy usłyszeli 14 zarzutów.

-Sprawcy przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Jednemu z nich policjanci na poczet przyszłej kary zabezpieczyli samochód osobowy - mówi kom Kamil Gołębiowski.

(McM)

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie VII

Risotto - arcydzieło włoskiej prostoty

Kilka prostych, łatwo dostępnych składników, jeden garnek, góra dwa kwadransy krzątania się po kuchni - bo pracą bym tego nie nazwał... - i mamy coś, co zasmakuje każdemu.

Nazwa egzotyczna, nie dorobiła się polskiego tłumaczenia: risotto to tak naprawdę włoskie szybkie żarcie, fast food, nie zajmie więcej niż 25 minut i nie wymaga żadnych specjalnych umiejętności.

Ale najpierw kilka słów o składnikach.

1. W tym daniu najważniejszy jest ryż, a nie - najpyszniejsze nawet dodatki. Idź i kup, dostępny bez problemów w marketach, ryż odmiany arborio - takie krótkie ziarenko. Nie, nie można wziąć żadnego innego (chyba że carnaroli, ale to trudno dostać). Nie kupuj tego w 100 gramowych torebkach, jest kiepski.

2. Wino w tym daniu musi

być. Białe wytrawne albo półwytrawne. Alkohol paruje błyskawicznie, zostaje smak.

3. Wywar - może być z kurczakiem, może być z samych warzyw, jeżeli dodasz grzyby, może być grzybowy. Z kostki, leniuszku kochany, tylko w ostateczności, proszę...

4. Masło, oliwa, czasem przyda się nieco śmietanki. 5. Ser. Uwaga: ma być tylko przyprawą, a nie zagęszczaczem. Musi więc być jakiś intensywny: parmezan, cheddar, bursztyn.

6. Dodatki: im mniej, tym lepiej. Cebula, czosnek - to w zasadzie zawsze, ale trzeba coś jeszcze. Moja rodzina uwielbia wersję z marchewką, ja przemycam seler naciowy, fajnym zestawem są suszone grzyby z cukinią, albo wędzony łosoś z serkiem mascarpone.

Działamy. Na patelni rozgrzewamy po łyżce masła i oliwy. Wrzucamy posiekana drobno cebulę i czosnek. Kiedy się zeszkła, dosypujemy 400 g ryżu. Mieszamy, starając się, aby oliwa

i masło okleiły każde ziarenko. Teraz też dodatki - zdaj się na swoją kreatywność: może ryba, może kurczak, może suszone pomidory, grzyby - byle z umiarem, w tym zdaniu rządzi ryż!

Kiedy ziarenka zrobią się szkliste, wlewamy pierwszy kieliszek wina i mieszamy. Uwaga.

To naprawdę ważne: płyn dodajemy w niewielkich porcjach, po chochelce, dając następną dopiero, kiedy poprzednia się niemal zupełnie wchłonie.

Dodajemy w ten sposób ok. 200 g wina. Potem zaczynamy dolewać wywar. Powoli, porcjami. Sprawdzamy miękkość ryżu. Chodzi o uchwycenie tego momentu, kiedy jest jeszcze nieco twardy i sprężysty, al dente - to nie może być kleik!

Nasz ostatni manewr to dodanie ok. 50 g masła (można nieco więcej...) i potartego sera. Można je zastąpić słodką śmietanką albo (robię tak przy risotto z wędzonym łososiem) kilkoma łyżeczkami sera mascarpone. Chodzi

o nadanie całej potrawie delikatnej, jedwabistej, śmietankowej właśnie konsystencji. Dodajemy jeszcze ostatnią chochelkę wywaru, mieszamy i zostawiamy na 5 minut pod przykryciem. Na wydaniu posypujemy parmezanem albo innym intensywnym serem.



Zbigniew Smółko

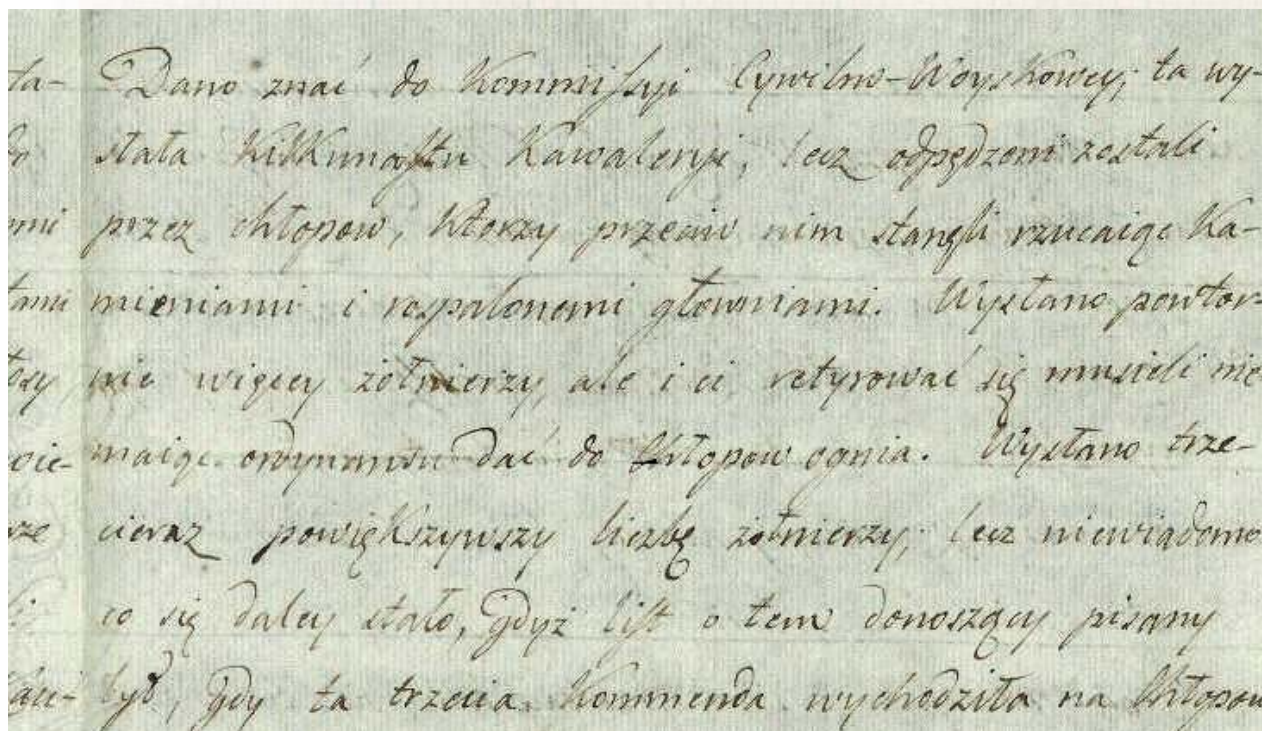
Składniki na 4 osoby

300 g ryżu arborio
200 ml białego wina
800 mililitrów wywaru z warzyw
łyżka oliwy
50 g masła
średnia cebula, najlepiej cukrowa
ząbek czosnku
50 g wędzonego łososa (doskonale nadają się w ścinki)
100 g sera mascarpone (albo 150 ml słodkiej śmietanki i 50 g masła)

Risotto jest fajne. Z jednej strony elegancie, wykintne, ale jak trzeba chłopu przy robocie nakarmić, to też się sprawdza!

XVIII-wieczna chłopska rebelia na Ziemi Łukowskiej cz. II

Bunt u Scypionów w Serokomli. Kawaleria nie podołała



Podstawowym źródłem wiedzy w końcu XVIII wieku były dwie warszawskie gazety: śmiertelnie nudna i jeszcze bardziej konserwatywna i pobożna gazeta Warszawska wydawana przez ks. Łuskę (nakład w szczycie ok. 1500 egzemplarzy) oraz, bardziej postępową i sprawniej redagowaną, Gazeta Narodowa i Obca wydawana przez Niemcewicza - nakład nawet do 2000. Na prowincję docierały z pewnym opóźnieniem, bywało że i miesięcznym. Innym sposobem były gazety pisane - w pewnym uproszczeniu będące regularnie nadsyłanymi, opłaconymi przez adresata listami, zawierającymi wybór „newsów” z całego kraju. Właśnie w takich korespondencjach znalazły się relacje z chłopskiego buntu w Serokomli

Dwieście trzydzieści lat temu zbuntowali się poddani rodziny Scipio del Campo. Powodem było przywrócenie dodatkowych dniówek pracy na rzecz dworu. Włościanie stawili skuteczny opór i przysłana kawaleria musiała się wycofać.

Z części I: W 1791 Ignacy Scipio del Campo, głowa mającego włoskie korzenie rodu władającego m.in. Serokomlą, zwolnił swoich chłopskich poddanych z części obowiązków odrabiania pańszczyzny i innych powinności wobec dworu. Jego postanowień nie utrzymał dziedzic Paweł, który przywrócił włościanom ciężary. Wywołało to ich sprzeciw. O zamieszkach w dobrach Scypionów pisały nawet wydawane w Warszawie gazety.

Co wolno u przywaciarza

Chłopi i mieszcianie z Serokomli i okolic (Serokomla miała wtedy status miasta) byli jednak na straconej pozycji w sporze sądowym ze swoim „właścicielem”.

Potwierdza to wzmianka Henryka Szczęśniaka, dostępna na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków, która daje nam kolejne informacje o sporze:

„Żona Ignacego Scipio del Campo pozwana przed oblicze sądu referendarskiego do Lublina, poleciła swemu prawnikowi i zarazem plenipotentowi w odpowiedzi na zarzuty sądu powiedzieć, że mieszcianie serokomlscy i miasto Serokomla są jej

własnością prywatną i do niej należy ustalenie powinności włościan w zakresie prac pańszczyźnianych i innych. Kazała też powiedzieć sądowi, że wyroku sądu odmiennego niż ona ustanowiła respektować nie będzie”.

Złe zrozumienie opieki rządowej

Co ciekawe, 12 sierpnia 1791 r. w aktach łukowskiej Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej, a więc ówczesnym głównym organie lokalnej administracji powołanym przez Sejm Wielki, widzimy zapis o podobnym znaczeniu. Miał on jednak wydźwięk bardziej uniwersalny i niejako przestrzegał przed „błędym” interpretowaniem zapisów majowej konstytucji na korzyść poddanych z dóbr prywatnych. Było to echo uniwersału króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wydane 2 sierpnia 1791 r. Do króla dochodziły wiadomości o podobnych buntach w całym kraju, dlatego postanowił wydać specjalną „odezwę”, która była odczytywana w kościołach i szkołach oraz została przesłana do wszystkich komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Zapis w łukowskich aktach inspirowany królewskim uniwersałem nawoływał do „uczynienia baczności na Poddanie powinności swych odbywać niechające i na tych, którzy przez złe zrozumienie opieki rządowej niespokojność pomiędzy Lud Krajów Rzeczypospolitej zaszczipiają, a w przypadku dostrzeżenia rozkrzewiających niespokojność i nieposłusznych tychże poskromie-

nie i ukaranie”. W ten sposób chciano zapewne zapobiec podobnym konfliktom i ukroć dopominanie się swoich praw przez poddanych w innych dobrach szlacheckich.

Chłopi szybko dowiedzieli się, że ochrona prawna obejmuje ich tylko w niewielkim stopniu

Nieposłuszeństwo poddanych w Serokomli

Już 4 dni po tym wpisie, 16 sierpnia 1791 r. łukowska komisja odnotowuje oficjalną skargę „JWP Scypionowej Podstoliny Litewskiej przez ur-(odzonego -czyli szlachcica - przyp red). Mąkwicza - Ekonomia Serokomlskiego przeciwko Miasteczku Serokomli o nieposłuszeństwo”. Komisja zarządziła, aby z miasteczka wybranych zostało kilku przedstawicieli do wytłumaczenia się z powyższego zarzutu. Spotkanie mediacyjne nastąpiło w kolejnych dniach sierpnia dwukrotnie, za każdym razem Komisja „łagodnie ze stawiającymi postępując”, nakazywała jednak poddanym Scypionów niezwłoczny powrót do odbywania „powinności dawnej” oraz „posłuszeństwo” względem dworu, a także zwrócenie Scypionom kosztów „przeistoję” ich pracy w czasie protestu. Warto odnotować, że Komisja jednocześnie nakazywała dziedzicom „łagodnie postępować” względem swoich poddanych.

Mediacja nie pomogła

26 sierpnia 1791 r. Komisja odnotowuje kolejną skargę ze strony ekonomy serokomlskiego, mówiącą, że mimo wcześniejszej ugody, poddani ponownie odmawiają świadczeń na rzecz dworu i „posłusznymi być nie chcą”. Co ciekawe, w skardze po raz kolejny przypomniano, że „prawo teraźniejszego sejmiku w całym Kraju Polskim Poddanych od powinności nie uwalnia, owszem odbywanie i czynienie tychże powinności, jak przedtem były czynione, zaleca i nakazuje”. Pojawia się też groźba, że „gdyby zaś w których Dobrach Poddani nie zrozumiawszy Prawa, albo też mając sobie złe przetłumaczone przez kogo Prawo od powinności i posłuszeństwa, dla Dworu swego uchylali się i buntowali, takowych Poddanych pomocą wojskową do posłuszeństwa przynaglać i ukarać zaleca i obowiązuje”. Komisja ponownie nakazała mieszkańcom Serokomli powrót do pańszczyzny i żeby „już więcej swemu dworowi rokoszu nie podnosili”. W przypadku niewykonania nakazu Komisji „kara na każdym z osobna Poddanym przykładnie wyciągnięta zostanie” - grzmiał zapis aktu. Informację tę miał przekazać „buntownikom” osobiście jeden z żołnierzy stacjonującej akurat w Łukowie chorągwi kawalerii narodowej.

Dalsze losy sporu: kawaleria, kamienie i rozpalone główne

Pisma i groźby na nic się zdały, ponieważ 3 października zano-



Ilustracja z książki „Wojsko Polskie Kościuszkowskie w roku 1794” Bolesława Twardowskiego. Tacy to właśnie dzielni wojacy (z lewej pocztowy, z prawej brygadier) nie podołali zbuntowanym chłopom spod Łukowa

Na próbę pacyfikacji przez kawalerię włościanie odpowiedzieli, rzucając kamienie i atakując żołnierzy rozpalonymi główniami

towana zostaje ponowna skarga ze strony zarządcy dóbr serokomlskich. Ekonom Mąkwicz ponownie wylicza, że poddani nadal „nie chcą być posłusznymi tak w odbywaniu pańszczyzny, jako też płaceniu danin” i prosi Komisję o pomoc. Komisja zdecydowała więc „tak do utrzymania bezpieczeństwa i spokojności wewnętrznej, jako też do przyprowadzenia mieszkańców miasteczka Serokomli do posłuszeństwa dworowi i spełnienia powinności, ażeby Wielm. Niedabyłski Chorąży Kawalerii Narodowej dnia jutrzejszego [...] do miasteczka Serokomla zwanego wymaszerował”.

O tym, jak wyglądała pacyfikacja serokomlskich buntowników, dowiadujemy się ze wspomnianej gazety pisanej:

„[Komisja Cywilno-Wojskowa] wysłała kilkunastu kawalerii, lecz odpędzeni zostali przez chłopów, którzy przeciw nim stanęli rzucając kamieniami i rozpalonymi główniami. Wysłano powtórnie więcej żołnierzy, ale i ci retyrować się [wycofać się - przyp. autora] musieli, nie mając ordynansu dać do chłopów ognia. Wysłano trzeci raz powiększony liczbę żołnierzy, lecz nie wiadomo, co się dalej stało, gdyż list o tym donoszący, pisany był, gdy ta trzecia komenda wychodziła na chłopów”.

Jak widać, chłopi nie wystraszyli się kawalerzystów i stanęli do wal-

ki. Co było dalej - możemy się tylko domyslać, natomiast pewną wiedzę daje nam kolejny - ostatni już wpis dotyczący tego konfliktu zapisany w aktach łukowskiej komisji.

Rozeszło się po kościach?

Oto 3 listopada 1791 r. ekonom Mąkwicz, ten, który regularnie skarżył serokomlskich poddanych, tym razem zdecydowanie żąda, aby jeszcze tego samego dnia komisja wydała rozkaz chorążemu Niedabyłskiemu, aby ten „ustąpił z egzekucji”, a więc zaprzestał działań. Komisja przychyliła się do żądania ekonomy i rozkazuje, aby chorąży „natychmiast z całą komendą swoją z Dóbr Serokomlskich ustąpił”. Czyżby obecność wojska i zapewne związane z tym zniszczenia dały się we znaki zarówno chłopom, jak i zarządcy?

Warto wspomnieć, że chorągiew kawalerii narodowej pod dowództwem chorążego Stanisława Niedabyłskiego należała do 2 Małopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej. Rok po pacyfikacji Serokomli, będzie brała udział w wojnie polsko-rosyjskiej, a w 1794 r. w Insurekcji Kościuszkowskiej walcząc m.in. pod Racławicami, Szczekocinami i w obronie Warszawy.

Powstańcza epopeja studentów z Puław (cz. I)

Do powstania poszli wszyscy studenci Instytutu

Umieszczenie Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii (Puławach) miało odciągnąć patriotycznie usposobioną młodzież od warszawskich wpływów i możliwości uczestniczenia w spiskach patriotycznych. Od pierwszych dni swojego istnienia dzielni studenci udowodniali, że są to rachuby mylne.

Wielopolski słusznie zdiagnozował, że środowisko warszawskich studentów nie tylko będzie konspirowało (to akurat pewnie i nie do uniknięcia...), ale też stanie się rozsądnikiem rewolty w całym mieście. Postanowił więc przenieść Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie oraz Gimnazjum Realne w Warszawie na prowincję. Siedzibą był Pałac Czarotorskich w Puławach.

Szkola spiskowców

Założonego celu nie osiągnął. Na puławskiej emigracji znalazł się cały kwiat konspiratorów. Młodzież, pozbawiona pokus wielkiego miasta, knuła jeszcze intensywniej. Co więcej - organizacja zaczęła oddziaływać też na mieszczan i okolicznych chłopów. Puławy nie były w stanie pomieścić kilkuset studentów, nie działała żadna bursa, więc wielu pomieszkiwało w sąsiednich wio-



Główny budynek siedziby Instytutu. Według relacji świadków w Noc Stycziową nie pozostał w nim żaden student

skach. Na uczelni powstał Komitet Korporacji Studenckiej. Jego liderami byli Karol Świdziński (potem na emigracji w Paryżu poeta i rewolucjonista) oraz Władysław Pankowski. W rozbudowanej, zhierarchizowanej strukturze spisku znaleźli się też m.in. późniejszy wybitny malarz Maksymilian Gierzyński i Adam Chmielowski, później słynny jako św. Brat Albert. Łatwiej było policzyć tych, którzy nie należeli do konspiracji.

Ludzie byli, broni nie było

Rozkaz rozpoczęcia akcji przyjęli z jednej strony z entuzjazmem i pewną ulgą, z drugiej strony jednak ktoś przytomniejszy zaczął rachować. Studenci mieli więcej oleju

w głowie niż niejeden profesjonalny polityk i doświadczony konspirator. Świadomi, że wybuch jest kompletnie nieprzygotowany, nie ma ani planu, ani nawet takich drobiazgów jak broń i amunicja, posłali deputację do Warszawy, żeby przekonywać do opóźnienia akcji, ale kto by ich tam słuchał...

Noc na Lubelszczyźnie

Noc Stycziowa w regionie przebiegała rozmaicie. W Lublinie kilka godzin przed wybuchem aresztowano przywódcę spisku, więc powstańcy planujący atak na odwach, przeczekali kilka godzin w kościele i albo rozeszli się do domów, albo pomaszerowali na Lubartów, gdzie stoczyli zupełnie nieudaną bitwę

z rosyjskim garnizonem. Atak na Radzyń Podlaski wyglądał w pierwszej fazie obiecująco, ale potem atakujący zorientowali się, że nie mają czym odciągnąć zdobytych armat. Ataki na Międzyrzec i Parczew zakończyły się kompletną klęską, krótkotrwałe sukcesy udało się odnieść w Łomazach i Kodniu.

Poszli chłopcy w bój bez broni

Puławiacy” zaczęli od złożenia przysięgi przy kaplicy Sybilli. Akces do oddziału zgłosili praktycznie wszyscy. Miejscem zbiórki był Kazimierz. Oddział miał około 500-600 żołnierzy, ale pewnie nie więcej niż 100 karabinów, dodatkowo trochę broni białej. Wodzem był Leon

Henryk Wierciński zanotował: ...na hasło dane z Warszawy prawie cała młodzież wyszła z Puław w góry ciągnące się prawym brzegiem Wisły ku Kazimierzowi. Miejscowy zespół pałacowy opustoszał...

Frankowski. Sprawny konspirator oddany sprawie, ale nie posiadający żadnych kompetencji wojskowych. Najbardziej spektakularnym do-tychczasowym wyczynem 20-lątka było zniszczenie ogrodu zniemawidzonego Aleksandra Wielopolskiego, za co wylądował w więzieniu. Jego wizja powstania zamykała się w zdaniu: „Pięściami zdobędziemy karabiny, a karabinami armaty!”.

Agenci, wszędzie agenci

Plan przewidywał zaatakowanie z zaskoczenia garnizonów rosyjskich, w tym wypadku garnizonu w Końskowoli. Paradoksalnie bardzo zaskoczenie udało się Moskałom: wprawdzie powstańcy mieli w ich szeregach „swojego” człowieka, ale oni w oddziale powstańczym też. Na Frankowskiego i „Puławiaków” wróg czekał gotowy do obrony. Na drogach dojazdowych rozstawili posterunki, nawet działa, w teren poszły patrole. Gdyby nie przytomna reakcja 18-letniej Elżbiety Mullerówny, która przez noc pognęła w kierunku na Puławę i w ostatniej chwili ostrzegła oddział o zasadzce, skończyłoby się znacznie gorzej niż nerwowym

odwrotem. Najpewniej w tym właśnie momencie, po kilku godzinach na styczniowym, nocnym mrozie, części ze studentów entuzjazm przeszedł i pod namowami co bardziej lojalistycznie nastawionych profesorów wrócili do akademii. Przyprowadzeni przez proboszcza chłopcy, widząc stan organizacji, dali drapakę jako pierwsi.

Tygodniowa niepodległość

Pozostali skierowali się z powrotem w stronę Kazimierza. Tam oddział doznawał kolejnych wzmocnień. Dołączyło trochę mieszczan, trochę chłopów, ponoć nawet paru starozakonnych dało się ponieść entuzjazmowi. Ba! Nawet kilku kleryków i aktorów z przejeżdżającego obok wędrownego teatru! Rychło w Kurowie napotkano członków nieszczęśliwego oddziału spod Lubartowa. W tym momencie Frankowski miał pod komendą blisko tysiąc ludzi, niepodzielnie panował w okolicy, bo Moskałom, nie będąc pewnymi sytuacji taktycznej, utknęli w swoich garnizonach. Udało się nawet przejąć furgon z pieniędzmi. Stan tego dość pozornego sukcesu trwał około tygodnia. (cdn).

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Dwór w Samokleskach (powiat lubartowski). Prawdopodobnie zbudował go jeden z architektów Puław, Chrystian Aigner, około 1800 roku dla brygadiera Ciesielskiego, jednego z metrów młodych Czartoryskich. Niewykluczone, że samo założenie parkowo-ogrodowe projektowała osobiście księżna Izabela. Potem trafił w ręce generała Jana Weysenhoffa, dzielny żołnierz Kościuszki, Napoleona i powstania listopadowego. Od Weysenhoffów kupili go w 1888 roku Kuszlowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich dzieło zniweczono w czasach PRL, działały w nim kolejno gospodarstwo rybne, potem dom opieki. Obecnie w rękach prywatnych.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Hanny (i Poczajowa)

Obraz miejscowemu garbarzowi mieli podarować w XVIII wieku flisy. Po pewnym czasie ikona samoczynnie nabrała blasku, co uznano za dowód Bożej łaski. Planowano przenieść ją do Sławatycz, ale ona wybrała unicką cerkiewkę w Hannie.

Położona tuż przy granicy powiatów bialskiego i włodawskiego nadbużańska Hanna może poszczycić się niedawno wyremontowanym, przecudnej urody XVIII-wiecznym kościołem pw. św. Piotra i Pawła, dawną unicką i prawosławną cerkwią pw. św. Dymitra. Zewnątrz i wewnątrz świątyni znajdziemy mnóstwo arcydzieł



kawych rzeczy i spraw, najcenniejszym jednak skarbem jest ikona Matki Boskiej Hanneńskiej w ołtarzu głównym. Ani specjalnie stara (bo zaledwie XVIII-wieczna), ani o wielkiej wartości artystycznej, jest dość prostą interpretacją jednej z najważniejszych ikon Rze-

czypospolitej Obojga Narodów, Matki Boskiej z Poczajowa na Wołyniu. Na powiązanie to wskazuje też, widoczny w dole obrazu, kamień z odbitą stópką Maryi, który jest jednym z elementów kultowych w Poczajowie. Ikona była czczona w cerkwi od momentu swojego zjawienia się w końcu XIX wieku, potem kult nieco ustał, ale w ostatnich latach został odnowiony. W miejscowej tradycji mocno podkreślany jest wątek pobożności maryjnej w ikonie hanneńskiej jako element łączący, ekumenicznej, właściwej zarówno dla rzymskich katolików, unitów, jak i prawosławnych.

Zbigniew Smółko

Korona wygrała z Wisłą. Pedro Gaio w Puławach

Za zespołem Mariusza Pawlaka kolejne dni przygotowań do rundy rewanżowej w II lidze. „Duma Powiśla” w sobotę zmierzyła się z pierwszoligową Koroną Kielce.

Nowy trener bramkarzy

Paweł Rompa dołącza do Wisły. 37-letni trener będzie asystentem Mariusza Pawlaka oraz zajmie się szkoleniem bramkarzy pierwszego zespołu. Będzie także koordynował szkolenie bramkarzy w grupach młodzieżowych.

Paweł Rompa jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, na której uzyskał tytuł doktora nauk o kulturze fizycznej. Ponadto ukończył studia podyplomowe z psychologii sportu na Uniwersytecie Gdańskim. Posiada licencję trenerską UEFA A / I klasy oraz UEFA Goalkeeper B. W przeszłości pracował jako trener bramkarzy m.in. w Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk, Olimpii Elbląg, GKS-ie Bełchatów (w sztabie trenera Mariusza Pawlaka), Podhalu Nowy Targ (w sztabie trenera Janusza Niedźwiedzia) oraz Podbeskidziu Bielsko-Biała (w sztabie trenera Krzysztofa Brede). Z tym ostatnim zespołem wywalczył awans do Ekstraklasy w sezonie

2019/20.

Ponadto pełnił funkcję trenera analityka w pierwszej reprezentacji Polski kobiet w sztabie szkoleniowym Wojciecha Basiuka. Trener Rompa uczestniczył w licznych konferencjach, warsztatach i stażach trenerskich. Miał możliwość obserwacji pracy w takich klubach jak: Wisła Kraków, Lechia Gdańsk, Jagiellonia Białystok, academia Newcastle United, ACF Fiorentina, academia VFL Wolfsburg oraz żeńskiej pierwszej drużyny Juventus F.C. Ponadto gdański szkoleniowiec prowadził zajęcia na kursach trenerskich organizowanych przez Pomorski ZPN i PZPN, występował też w charakterze prelegenta podczas konferencji trenerskich.

Bez „Papaja”

Ze sztabu pierwszej drużyny odszedł Marcin Popławski.

41-latek był asystentem Pawlaka. Teraz poprowadzi czwartoligowy Granit Bychawa. Popławski pozostanie trenerem drużyny Wisły występującej w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U17, co będzie jego priorytetową pracą trenerską.

Trzecie wzmocnienie Wisły

Luis Pedro Martins Gaio to



Pedro Gaio to nowy zawodnik w talii trenera Mariusza Pawlaka

nowy zawodnik w talii trenera Mariusza Pawlaka.

24-letni Portugalczyk gra na pozycji środkowego obrońcy i związał się z Wisłą półtorarocznym kontraktem.

- Odejście naszego kapitana Mateusza Pielacha spowodowało, że musieliśmy szukać zawodnika lewnonożnego o podobnym profilu. Pedro jest cały czas w grze, jeszcze w połowie grudnia grał mecz ligowy, jest w dobrym wieku dla piłkarza i wierzymy, że będzie ważnym punktem naszej obrony - mówi Pawlak. - Dobrze gra w powietrzu zarówno w obronie, jak

i ataku i na to będziemy liczyć - dodaje.

Pedro przez ostatnie trzy i pół roku występował w rodzimym Caldas SC, rozgrywając 85 ligowych spotkań. W sezonie 2018/2019 występował w tym zespole z innym graczem Wisły Ednilsonem Furtado. Wcześniej reprezentował barwy ACR Maceirinha oraz Uniao Leiria.

- Przyjechałem do Polski, ponieważ uznałem, że to bardzo dobra okazja do pokazania swoich umiejętności i rozwoju, a ja chcę być jeszcze lepszym piłkarzem. Zostałem bardzo

dobrze przyjęty przez zespół. Wszyscy są pomocni i cieszą się, że tu jestem. Obiecuję, że postaram się pomóc drużynie osiągnąć możliwie jak najlepszy wynik - zapewnia Pedro.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa).



Paweł Rompa będzie odpowiadał za szkolenie bramkarzy



PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:2 Korona Kielce
26.01., Piłica Białobrzegi
29.01., Resovia Rzeszów
05.02., GKS Bełchatów
09.02., Energia Kozienice
12.02., Chelmska Chelmska
19.02., Broń Radom

Wisła z przegraną

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwszą grę kontrolną. W Kielcach przegrali 1:2 z pierwszoligową Koroną.

KORONA KIELCE - WISŁA PUŁAWY 2:1 (1:0)

Bramki: Błanik 39', Malarczyk 90' - Gaio 52'.

Wisła (I połowa): Socha - Cyfert, Wiech, Bartosiak, Kuban, Kondracki, Lisowski, Drozdowicz, Daniel, Furtado, Flak (**II połowa):** Kołotyło - Cheba,

Gaio, Cyfert, Flak, Kacprzycki, Puton, Kona, Daniel Banach, Drozdowicz.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Bartoszukiem, asystentem trenera oraz członkiem zarządu Podlasia Białą Podlaska

Prowadził doping, a teraz jest trenerem i członkiem zarządu

Kamil Bartoszek. Urodził się w Białej Podlaskiej. Od kilkunastu miesięcy jest asystentem Rafała Borysiuka w Podlasiu Białą Podlaska. Od niedawna pełni rolę członka zarządu trzecioligowego klubu. W tym roku skończy 25 lat. Grał w barwach Jagiellończyka oraz TOP-u 54 Białą Podlaska. Dosyć niedawno przychodził na mecze biało-zielonych i prowadził doping.

W Jesteś drugim trenerem, a teraz zostałeś członkiem zarządu. Spodziewałeś się tego?

- Jeszcze kilka lat temu nigdy bym nie pomyślał, że będę w tym miejscu, w którym się aktualnie znajduję. Życie lubi pisać różne scenariusze, ale wszystko, co do tej pory „osiągnąłem” w piłce, zawdzięczam prezesowi klubu - trenerowi Tomaszowi Buraczewskiemu.

W Jest grono osób, które twierdzi, że to od Ciebie rozpoczęła się akcja zmiany zarządu. To prawda?

- Jeśli ludzie tak twierdzą, to

może coś w tym jest... Zależy mi na dobru mojego klubu, a jeśli 13 stycznia nie doszłoby do zmiany zarządu, dziś nie byłoby drużyny.

W Dlaczego chciałeś zmian?

- Tych zmian chciał każdy, komu zależy na Podlasiu. Od kilku miesięcy nie wyglądało to tak, jak powinno. Na szczęście wszystko przebiegło po naszej myśli i ze spokojem możemy przygotowywać się do rundy wiosennej.

W Duża część członków chciała tego samego. Spodziewaliście się, że dojdzie do zmian w zarządzie?

- Nie było innego wyjścia niż zmiana zarządu. Tu nie chodziło o to, czy ja będę pracował w Podlasiu, czy ktoś inny. Tu chodziło o coś więcej - o dobro bialskiej piłki.

W Zapewne pierwszy i ostatni raz byłeś na takim walnym, które nie tylko z nazwy było nadzwyczajne?

- Byłem na kilku walnych w Podlasiu, ale ostatnie na pewno przejdzie do historii...

W Możesz śmiało powiedzieć: zwyciężyliśmy?

- To dopiero początek drogi.



Mam nadzieję, że za jakiś czas wszyscy będziemy mogli się cieszyć, że zbudowaliśmy wielkie Podlasie.

W Czas na lepsze czasy dla Podlasia?

- Zdecydowanie tak. Uregulowaliśmy już drużynie zaległości za trzy miesiące oraz premie za wygrane mecze. Jesteśmy na „zero” wobec zawodników i sztabu szkoleniowego. Teraz zostało nam jeszcze spłacić dług wobec kontrahentów.

W Jak zapatrujesz się na łączenie bialskich klubów? W niedługim czasie ma dojść do scalenia obu reprezentacji...

- Od lat mówi się o połączeniu Akademii Piłkarskiej TOP-54 z MKS-em Podlasie. Nie mogę

się doczekać, aż sfinalizujemy połączenie, a już najmłodsze dzieciaki z akademii będą biegały po boiskach w całej Polsce w barwach Podlasia.

W Zostałeś członkiem zarządu. Jakie będziesz miał obowiązki?

- Obowiązków jest sporo, ale moim głównym zadaniem jest przede wszystkim zapewnienie drużynie wszystkiego, co jest potrzebne do prawidłowego funkcjonowania zespołu.

W Od nominacji minęło kilka dni. Życie wyraźnie przyspieszyło?

- Na pewno teraz dzieje się jeszcze więcej. Praktycznie codziennie dostaję jakieś telefony. Dochodzą wywiady, ale nie narzekam...

W Ile spotkań, zebrań odbyłeś w tym czasie? Dużo krócej teraz śpisz?

- Codziennie jestem w klubie i cały czas pracujemy tak, aby każdy ze środowiska piłkarskiego mógł za kilka miesięcy powiedzieć, że była to bez dwóch zdań zmiana na lepsze. Jeśli chodzi o sen, to zawsze krótko śpię. Nie jestem typem śpiocha.

W Chyba musi Ci się to podobać?

- Robię to, co kocham, więc

sprawa mi to przyjemność. Piłka nożna, a szczególnie Podlasie, to całe moje życie.

W A jeszcze niedawno byłeś jednym z kibiców...

- Kibicem się jest, a nie bywa (śmiech - przyp. red.).

W Prowadziłeś doping na Podlasiu. To duże wyróżnienie?

- Z pewnością tak, kiedyś prowadziłem doping na meczach ukochanej drużyny. Teraz jestem dumny, jak gramy mecz, a kibice głośno nas dopingują.

W Przygodę z piłką zaczynałeś w Jagiellończyku. Później grałeś w TOP-ie. Dlaczego nie kontynuujesz przygody z piłką jako zawodnik?

- Na początku szkoły średniej zaczęły pojawiać się kontuzje. Jeszcze kilka lat temu nie wyglądało to tak, jak teraz, że młodzi zawodnicy mają na co dzień możliwość uczęszczania do klubowego fizjoterapeuty. Próbowaliśmy jeszcze wrócić, ale zawsze sobie powtarzałem, że jak mam grać, to na poziomie, który mnie będzie satysfakcjonował, a na taki się nie dostałem.

W Co znaczy dla Ciebie praca w Podlasiu?

- Oznacza wielkie wyróżnienie,

szansę na rozwój i spełnienie marzeń z dzieciństwa. Przychodząc na pierwsze mecze jako mały dzieciak z podstawówki, marzyłem, żeby kiedyś zagrać w Podlasiu. Ta sztuka mi się nie udała, ale nigdy bym nie pomyślał, że będę w naszym klubie pracował jako trener i znajduję się w zarządzie dumy mojego miasta.

W W zdecydowanej większości klubów trener to osoba, która przychodzi, by zarabiać pieniądze. A jak to wygląda u Ciebie?

- Każdy, kto mnie zna, wie, że od zawsze byłem przy tym klubie i poświęcałem się mu w stu procentach. Na razie jestem na początku swojej przygody z pracą trenera i skupiam się wyłącznie na rozwoju. Praca w Podlasiu to dla mnie wielka szansa i jak wcześniej wspominałem, jedno z marzeń.

W Ile zaliczyłeś wyjazdów?

- 23 razy wybierałem się za ukochaną drużyną w delegację. Pierwszy wyjazd był w 2014 roku. Jest taka strona UltrasDiary, na której można dodawać wyjazdy ze swoją ekipą. Podpowiada mi, że za Podlasie przejechałem 3446 kilometrów.

mp
REG

Bialczanie już się zbroją. Bramkarz z Ekstraklasy w Podlasiu?

Gracze Podlasia zakończyli dosyć intensywny tydzień sparingami z Pogonią Siedlce i Hetmanem Zamość. Klaruje się sytuacja kadrowa ekipy Rafała Borysiuka.

Pożyteczne jednostki

Bialczanie wybrali się na mecz do Siedlec, gdzie zmierzali się z drugoligowcem prowadzonym przez byłego gracza białozielonych Damiana Guzka. W ekipie przeciwników zagrali Wojciech Jarzynka, który jesienią występował w klubie z grodu nad Krzną. - To był bardzo pożyteczny mecz. Miałem do dyspozycji 13 zawodników, więc niemal wszyscy zagrali od pierwszej do ostatniej minuty - mówi szkoleniowiec. Młodszy gracz Podlasia, głównie ci, którzy będą występować w rozgrywkach makroregionalnych juniorów, podjęli zamójski Hetman. Wygrali 10:1, a przy lepszej skuteczności mogli zdobyć dwa razy tyle goli. W składzie pojawił się Aleksander „Mąka” Olszewski, który jesienią występował w Lutni Piszczac.

Bez Tuttasa

Z zespołem pożegnał się Tomasz Tuttas. 37-letni napastnik przed sezonem przyszedł z Kaszub Kościerzyna. Jesienią wystąpił w 16 spotkaniach (673 minuty) i zdobył jednego gola, w spotkaniu kończącym rozgrywkę z Unią Tarnów. - Podziękowałem Tomkowi. Nie grał zbyt wiele. Mamy swój plan na granie i on nie pasuje do niego. Potrzebujemy szybkiego napastnika. Rozstaliśmy się w zgodzie. Skupiamy się, by znaleźć jego następcę - mówi Rafał Borysiuk.

Posiłki z Puław

Nowym graczem Podlasia zostanie Borys Piotrowski. 19-latek jest wychowankiem Ruchu Ryki, a ostatnie dwa i pół sezonu grał w barwach Wisły Puławy. Jesienią zadebiutował w rozgrywkach II ligi.

Dobry obrońca

Wydaje się, że lada chwila nowym piłkarzem bialskiego zespołu będzie Paweł Szatała. 21-latek jest studentem uczelni sportowej, a jesienią grał



Tomasz Tuttas (z prawej) był zawodnikiem Podlasia przez pół roku. 37-latek zdobył zaledwie jednego gola (fot. Cezary Hince)

w czwartoligowej Huczwie Tyśzowce. Paweł jest wychowankiem Hetmana Zamość.

Mateusz i Krystian?

O miejsce między słupkami mogą powalczyć dwaj młodzi bramkarze. Mateusz Małecki to 20-letni zawodnik ostatnio grający w czwartoligowym Świcie Starożyby. O angaż

Ciężka praca

W tym tygodniu zespół będzie ćwiczył codziennie. W sobotę o godz. 11:00 Podlasie podejmie trzecioligową Wisłę Szczuczyn. - Najprawdopodobniej w najbliższym czasie pojawią się kolejni gracze, którzy chcą grać w Białej Podlaskiej - mówi Borysiuk.

POGOŃ SIEDLCE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:0 (1:0)

Bramka: Wichtowski 23'.

Podlasie: Bartoszek (46' Małecki) - Kot, Nieścieruk, Salak, Szatała, Andrzejuk, Piotrowski (67' Kosieradzki), Pigiel, zaw. testowany I (46' Bahonko), Kosieradzki (46' Kocoł), Wojczuk.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - HETMAN ZAMOŚĆ 10:1 (6:1)

Bramki: Mierzwinski x3, Kobyliński x2, Kuczyński x2, Kurowski, Storto, br. samobójcza

Podlasie: Kaczmarek (46' Haponiuk) - Idzikowski, Łempicki (25' Ramotowski), Stankiewicz, Spring, Storto

(70' Kuczyński), Sweklej, Kuczyński (46' Waśkiewicz), Kurowski, Mierzwinski (80' Storto), Kobyliński (46' Olszewski).

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica?), Borys Piotrowski (Wisła Puławy?), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?).
ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Pogoń Siedlce?), Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (szuka klubu), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10.1 Hetman Zamość
0.1 Pogoń Siedlce
29.01., Wissa Szczuczyn
05.02., Cresovia Siemiatycze
09.02., Orleń Radzyń Podl.
12.02., Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

mp

„Kobza” w Orleńtach. Zagrali z Chełmianką

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego mają za sobą pierwszą grę kontrolną. W Lubartowie zmierzali się z Chełmianką Chełm.

Dobra jednostka

Pierwotnie mieli zmierzyć się ze Zniczem Pruszków, ale ze względów zdrowotnych gospodarze postanowili odwołać spotkanie. - Musieliśmy szybko znaleźć przeciwnika. Udało się. To była bardzo pożyteczna jednostka. Zagraliśmy z Chełmianką, która dysponuje silną kadrowo ekipą - mówi szkoleniowiec, który w ostatnich dniach skończył 30 lat.

„Kobza” wrócił

Nowym-starym graczem Orleń został Michał Kobiąłka. 26-latek został wypożyczony do końca sezonu z Pogoni Siedlce. Jesienią popularny „Kobza” rozegrał 13 meczów w lidze i Pucharze Polski (657 minut). W grudniu wychowanek Niedźwiadka Chełm otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu klubu.

REG

Kobiąłka przed przenosinami do Pogoni grał w Orleńtach. W sezonie 2020/2021 wystąpił w 38 spotkaniach o punkty (3261 minut), zdobył siedem goli, zobaczył pięć żółtych kartek oraz jedną czerwoną. - Dla nas to bardzo duże wzmocnienie. Śmiem twierdzić, iż Michał będzie jednym z najlepszych pomocników w naszej lidze. Cieszę się, że jest z nami. „Kobza” pomoże nam rozgrywać piłkę przez środek boiska, czego brakowało nam jesienią. Jest młodym graczem, ale z już dużym doświadczeniem, nawet drugoligowym. Wiem, że dołoży kilka asyst i goli - dodaje Raczynski.

Bramkarz zostaje

Wydawało się, że z drużyną pożegna się Dawid Rosiak. Bramkarz otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu klubu. 19-latek był na testach w Widzewie Łódź, ale ostatnie zostaje w Orleńtach. Jesienią wystąpił w 11 spotkaniach (990 minut). O miejsce między słupkami będzie walczył z Maksymilianem Ciołkiem.

milianem Ciołkiem.

Jak najszybciej. Z Łotwy na „nie”

W minionym tygodniu zespół miał szereg testów motorycznych. Jak mówi szkoleniowiec, drużyna rozpoczęła pracę nad taktyką. - Chcemy jak najszybciej dopiąć skład. Przeszedł Sebastian Kaczyński, teraz Kobiąłka. W dalszym ciągu sprawdzamy zawodników. Chciałbym jak najszybciej skompletować skład i skupić się na szlifowaniu formy. W poprzednim tygodniu mieliśmy pięciu graczy na testach. W piątek podziękowałem zawodnikowi z Łotwy - przyznaje.

Zobaczmy

Raczynski nie ukrywa, że ma w zamyśle ściągnięcie znanego sobie zawodnika. - Czekamy na rozwój wydarzeń. Jeśli tylko ten gracz zgodzi się na nasze warunki, nie będziemy go testować, tylko podpiszemy umowę - mówi 30-latek.

Siłownia, Lubartów, Nowy Dwór

W tym tygodniu zespół raz trenował w siłowni. Od wtorku do piątku białozieloni będą ćwiczyć na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie, zaś w sobotę gracze Orleń czeka podróż do Nowego Dworu Mazowieckiego na starcie ze Świttem. Początek starcia o godz. 12:00.

Nowy asystent

Miejsce Fabiana Cioka zastąpił Krzysztof Górski.

Nowy asystent Mikołaja Raczynskiego do niedawna pracował w akademii Stali Mielec. Był również odpowiedzialny za drugi zespół mielczan. „Fabio” podjął wyzwanie i poprowadzi zespół seniorów. Były bramkarz Orleń zastąpił Grzegorza Białka w roli szkoleniowca Polesia Kock występującego w Klasie Okręgowej.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃ

PRZYBYLI: Sebastian

Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiąłka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu).

Lepsi od Chełmianki

Zespół z Radzyna Podlaskiego rozpoczął serię gier sparingowych od zwycięstwa 4:2 z Chełmianką Chełm.

- Cieszy bardzo fajny mecz kontrolny. Nieźle radziliśmy sobie w ofensywie, chociaż ostatnio większy nacisk kładliśmy na defensywę. Tak naprawdę mogliśmy strzelić jeszcze trzy bramki - mówi Mikołaj Raczynski.

Szkoleniowiec sprawdzał trzech zawodników. - Dwóch odesłałem do domu. Pozostał jeden. To obcokrajowiec. Jesteśmy bardziej na „tak”, ale jeszcze nie podjęliśmy decyzji - dodaje.

PLAN SPARINGÓW ORLEŃ

4:2 Chełmianka Chełm
29.01., Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejów
09.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Znicz Biała Piska
19.02., Piłica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orleń Łuków

ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI - CHEŁMIANKA CHEŁM 4:2

Bramki: Mnatsakanyan, Kamiński, Kaczyński, Rycaj.
Orleń (I połowa): Ciołek - Szymala, Chyła, Myszk, Chelyadko, Kamiński, Mnatsakanyan, Rycaj, Kobiąłka, Koszel, Kaczyński (**II połowa**): Nowacki - Bryja, Rosiak, Korolczuk, zaw. testowany I, Siudaj, Skrzyński, zaw. testowany II, Ćwik, zaw. testowany III, Kuźma.

mp

Rożen i Zaręba wracają po kontuzjach. Łukowskie Orleńskie bez Ryśka

W minionym tygodniu zespół Orleńskich pracował trzykrotnie. - Od poniedziałku będziemy spotykać się cztery razy - mówi Dariusz Solnica.

Nie ma gdzie ćwiczyć

Szkoleniowiec początkowo oglądał niemal 30 zawodników. - Wśród nich była grupa naszej młodzieży. Zredukowaliśmy liczbę graczy. Teraz ćwiczymy w 22-24 graczy. Nie mamy do dyspozycji pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, więc trudno byłoby mieścić większą ilość graczy na Orliku przy „czwórce” - dodaje.

Wróci „Czarny”?

Graczem Orleńskich jest Sebastian

Czarnecki. Bramkarz jesienią występował w Huraganie Międzyrzec Podlaski. W ostatnich dniach był testowany przez radzyńskie Orleńskie. - Zobaczymy, jak potoczy się sytuacja. Chcielibyśmy, by wrócił do naszego zespołu. W mojej opinii to jeden z najlepszych bramkarzy w lidze - mówi Solnica.

Bez Ryśka

W zespole z Łukowa nie będzie występował Ryszard Grochowski. - Rysiek zdecydował się na powrót do lidera rozgrywek - Gromu Kąkolewnica. Stwierdził, iż dostawał mało minut i chce występować w Klasie Okręgowej - dodaje.

Rożen wraca do zdrowia

Jakub Rożen przeszedł operację we wrześniu 2020 roku.

18-latek powoli wraca do zajęć. - Trenuje z piłką, ale jeszcze nie wchodzi na pełne obciążenia. Musimy być cierpliwi. Czekam na sygnał, kiedy sam określi się, iż może podjąć wyzwanie. W jego przypadku nie ma pośpiechu. To ofensywny zawodnik. Pamiętam go z młodszych lat. Mogę śmiało powiedzieć, że to jeden z większych łukowskich talentów - mówi popularny „Solny”.

Po operacji

Kolejnym zawodnikiem, który chce się odbudować po operacji, jest Tomasz Zaręba. Wychowanek Olimpii Zambrów swego czasu grał w Orleńskich Radzyń Podlaski oraz wiosną sezonu 2019/2020 w ekipie z Łukowa. - Tomek miał problem z kolanem. To fajny chłopak, dobry technicznie. Może grać na obu



PLAN SPARINGÓW ORLEŃSKICH
05.02., Górnik II Łęczna
12.02., Podlasie Sokółów Podl.
19.02., Grom Kąkolewnica
20.02., Victoria Parczew
26.02., Polesie Kock
05.03., Orleńskie Radzyń Podl.
12.03., Delta Warszawa

skrzydłach. Powoli będziemy zwiększać obciążenia. Przyjeżdża z Białej Podlaskiej wraz z Adrianem Siemieniukiem - kończy.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Rożeniem, zawodnikiem Orleńskich Łuków

Wreszcie mogę wrócić do tego, co sprawia mi przyjemność

Wróciłeś do treningów.

Przypomnij, co się stało? - We wrześniu 2020 roku miałem operację. Musiałem poddać się operacji kości piszczelowej.

Lekarze dali zielone światło do wznowienia treningów?

- Dokładnie. Wreszcie mogę wrócić do tego, co sprawia mi przyjemność.

Jakub Rożen...

- Jestem wychowankiem AM-Plusa Łuków, gdzie moimi trenerami byli: Krzysztof Skrzyszowski oraz Grzegorz Orzyłowski. Później wraz ze szkoleniowcami przenieśliśmy się do DAF-u Łuków. Kolejnym krokiem były przenosiny do Orleńskich Łuków, gdzie ćwiczyłem pod wodzą Andrzeja Suchodolskiego, a następnie moim opiekunem został Stanisław Chudzik. Miałem też roczny epizod w zespole TOP-u 54 Biała Podlaska, z którym występowałem w Centralnej Lidze Juniorów. Szkoleniowcami byli: Tomasz Buraczewski i Kamil Bartoszek.

Kiedy możesz wrócić do treningów z pełnymi obciążeniami?

- Nie mam pojęcia. Chcę stopniowo wchodzić na coraz większe obciążenia. Mam



Jakub Rożen powoli wraca do zdrowia (fot. rwysocki.pl)

nadzieję, że będę gotowy na rundę wiosenną.

Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Jako skrzydłowy, ewentualnie ofensywny pomocnik.

Jakie masz marzenia piłkarskie?

- Chciałbym się stawać coraz lepszym zawodnikiem. Moim celem jest gra na poziomie centralnym.

Debiut w seniorach...

- Doskonale pamiętam. Otrzymałem szansę zaraz po ukończeniu 16. roku życia. Trenerem Orleńskich był Robert Różański.

mp

Sześciu nowych w Huraganie?

Piłkarze lidera IV ligi w minionym tygodniu trenowali czterokrotnie. Do drużyny przymierzany jest Karol Warda, który ostatnio występował w Lutni Piszczac.

- We wtorek mieliśmy zajęcia w Białej Podlaskiej na sztucznej nawierzchni. We czwartek, piątek i sobotę ćwiczyliśmy na własnych obiektach - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Kontuzja, choroby

W zespole pojawiły się drobne urazy. - Berek Goździółko nie trenował z powodu urazu kolana. Dodatkowo chorzy byli: Paweł Radziszewski i Kacper Weregowski. Reszta jest do mojej dyspozycji. Dajemy radę - dodaje.

Dojdzie sześciu?

Z Huraganem przygotowują się



Dobłą wiadomością dla trenera Huraganu jest powrót do zdrowia Patryka Pakuły, który zakończył rehabilitację po operacji zerwanych więzadeł krzyżowych

20 zawodników

Szkoleniowiec przyznaje, iż nie zanoszą się na wielkie rozszady. - Jeśli wszystko potoczy się po naszej myśli, będziemy mieli około 20 zawodników w kadrze. Wiem, że jakościowo będziemy wyglądać dobrze. Oby obyło się bez urazów - mówi.

Ostatni wolny weekend

W tym tygodniu zespół będzie trenował czterokrotnie. We wtorek i środę zespół spotka się w Białej Podlaskiej. Czwartek i piątek to zajęcia na własnych obiektach.

mp

- Przed nami ostatni wolny weekend w okresie przygotowawczym. W pierwszą sobotę lutego pojedziemy do Mińska Mazowieckiego na bój z Mazovią - kończy.

Gdzie zagra Czarnecki?

Bramkarz Huraganu przebywał na testach w Orleńskich Radzyń Podlaski.

Sebastian Czarnecki jest graczem łukowskich Orleńskich, ale wypożyczonym do międzyrzeczkiej ekipy. Czy zostanie? Tego jeszcze nikt nie wie.



PLAN SPARINGÓW HURAGANU
05.02., Mazovia Mińsk Maz.
12.02., Cresovia Siemiatycze
19.02., Naprzód Skórzec
26.02., Lewart Lubartów
05.03., Orleńskie Radzyń Podl.

mp

Piszczaczanie już trenują. Dużo nowych twarzy

Pierwszy tydzień przygotowań za piłkarzami Lutni. Podopieczni Michała Kwietnia trenowali trzy razy.

- Mam bardzo dobre warunki w Piszczacu. Ćwiczymy na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy szkole. Do dyspozycji jest hala, bieżnia lekkoatletyczna. Nie ma co narzekać - mówi szkoleniowiec, który miał do dyspozycji 19 zawodników.

Wśród nich był Paweł Ziabielski, który będzie poważnym wzmocnieniem zespołu. W eki-

pie trenują: Mateusz Piątkowski z Unii Skierniewice, Sławomir Kryczka z Ruchu Ryki, Cezary Rombek z LKS-u Osuchów, Jakub Giś z KS-u Teresin, Bartłomiej Pastuszewski z Red Sielczyka. Lutnia jest zainteresowana: Pawłem Kowalukiem i Wojciechem Janekowskim z Twierdzy Kobylany. - Jest z nami zawodnik z okolic Lublina oraz bramkarz studiujący w Białej Podlaskiej. W najbliższej przyszłości nasza kadra będzie się kształtować. Sytuacja jest dynamiczna - mówi Michał Kwiecień,

trener drużyny z Piszczaca.

W zespole zabraknie Adama Wiraszki. Kontuzja ręki wyeliminowała z treningów Adriana Hołownię. Z Huraganem Międzyrzec Podlaski trenuje Karol Warda, zaś Aleksander Olszewski postanowił powrócić do Podlasia Biała Podlaska i będzie występował w ekipie, która powalczy w rozgrywkach makroregionalnych. Z gry w Lutni zrezygnował Mateusz Kacik, który chce się skupić na pracy trenerskiej.

mp



PLAN SPARINGÓW LUTNI
05.02., Podlasie Biała P. (U-19)
13.02., Bug Hanna
20.02., Victoria Parczew
26.02., Pogoń II Siedlce

Debiutanckie trafienie Borysiuka



„Borys” zdobył pierwszego gola w Indiach

Ariel Borysiuk występuje w barwach Chennaiyin FC. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska w dzisiejszym spotkaniu zdobył gola w starciu z NorthEast United FC. Białczanin trafił z około 30 metrów strzałem po ziemi. 30-latek jest graczem klubu występującego w indyjskiej lidze

zawodowej (ISL). „Borys” trafił do siatki przeciwników w 52. minucie, wyrównując stan spotkania. Ostatecznie jego drużyna wygrała 2:1 i obecnie zajmuje trzecie miejsce w stawce. Białczanin przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty.

mp
BIA

ROZMOWA Z Przemysławem Tryboniem, trenerem Bad Boys Zastawie

Tryboń: Mogę pójść do kościoła i przysiąc przed ołtarzem

Bad Boys Zastawie po pierwszej części sezonu zajmują piąte miejsce w tabeli. Do wicelidera tracą zaledwie pięć punktów. Jaka przyszłość czeka ekipę grającą na boisku w Turzych Rogach? Zapraszamy na rozmowę z Przemysławem Tryboniem, szkoleniowcem zespołu. Co warto podkreślić, trener skończył 75 lat, a pracuje w zawodzie od 46 lat!

W Macie piątką lokatę. To dobry wynik?

- Zadowolający, chociaż zawsze mogłoby być lepiej. Przede wszystkim mam na myśli końcówkę rundy. Było sporo historii, przeciwności losu. Myślę, że przy normalnej sytuacji mogliśmy powalczyć o trzecie miejsce, które zajęliśmy na koniec poprzedniego sezonu.

W Przeciwności losu?

- Pojawiało się bardzo dużo kontuzji, niespodzianek związanych z obecną sytuacją z koronawirusem. Nie mogłem korzystać z wielu zawodników. Nie wszyscy mogli występować. W trzech ostatnich spotkaniach na ławce miałem dwóch zawodników, w dodatku bardzo młodych. Z drugiej strony trzeba się cieszyć, bo właśnie ci gracze mogli okrzepnąć i to będzie procentowało na wiosnę.

W Przed sezonem odszedł Maciej Kania...

- Dla nas było to duże osłabienie, ale cieszyliśmy się jego szczęściem. Odszedł do łukowskich Orłąt. Wszystkie kluby z powiatu powinny dostarczać najlepszych właśnie do naszego czwartoligowca. Przecież każdy zawodnik po to wychodzi na boisko, by pokazać się z jak najlepszej strony i piąć się w hierarchii piłki nożnej. Maciek jest przykładem, że można wybić się z Klasy Okręgowej. Pracował systematycznie, strzelał gole dla Bad Boys Zastawie. Przyszedł do nas po rocznym rozbracie z piłką. Wziął się za robotę i szybko było widać tego efekty.

W Gracie w Turzych Rogach...

- Jesteśmy jedynym klubem w lidze, który wszystkie spotkania rozgrywa na wyjazdach. Nie możemy narzekać, bo mamy znakomite warunki. Tutaj wielki „szacun” dla prezesa Tura - Andrzeja Pulika.

W Jesienią rozegraliście 15 meczów. Który był tym najlepszym?

- Chyba pójdziemy tropem wyniku. Mam na myśli starcie z ŁKS-em Łazy, które wygraliśmy aż 7:1.

W A najsłabsze?

- W końcówce rundy. U siebie przegraliśmy 1:7 z LZS-em Dobryń.

W Ma pan 75 lat. W zawodzie 46 lat. Zna pan słowo „dość”?

- Na dzisiaj nie ma takiego słowa w moim słowniku. „Stop” nie może przejść mi przez usta.

W Kiedyś to nastąpi...

- Liczę się z tym, ale póki prowadzę zespół i mamy dobre wyniki, nie poddam się. Dwa lata temu objąłem zespół, który był na ostatnim miejscu w tabeli. Utrzymaliśmy się. W poprzednim sezonie wywalczyliśmy najniższe miejsce na podium.

W Z tego, co wiem, niektóre kluby płacą piłkarzom za występy. Jak jest w Bad Boys?

- Mogę pójść do kościoła i przysiąc przed ołtarzem, że żaden gracz ekipy z Zastawia nie ma ani grosza za grę. W naszej ekipie liczy się dobra atmosfera między zawodnikami, działaczami. Na niektóre spotkania chłopcy jeżdżą swoimi samochodami i nie dostają zwrotów za paliwo. Nie chwalcę się, ale trzeba umieć zbudować dobre stosunki ze swoimi podopiecznymi. Gramy dla siebie, gramy dla własnej satysfakcji. Mówię moim zawodnikom, że jeśli chcą gdzieś iść i grać za pieniądze, nikt nie będzie robił przeszkód. Tak się składa, że żaden gracz nie zmieniał barw klubowych wewnątrz ligi. Jeśli odchodził, to do wyższej lub niższej klasy rozgrywkowej.

W O co powalczycie na wiosnę?

- Zadowolili nas miejsce w pierwszej szóstce. Nie mamy wybujałych ambicji. W tym roku zdecydowanie najlepszym zespołem jest Grom Kąkolewnica. Zespół Mundka Koperwasa jest jedną nogą w czwartej lidze, jeśli oczywiście podejmie wyzwanie.

W Podejmą?

- Pytaj mnie, a ja ciebie. Nie wiem.

W W poprzednim sezonie mieliście trzecie miejsce i wobec odmowy awansu Unii Żabików i właśnie Gromu mogliście wywalczyć awans...

- Nie porywamy się z motyką na księżyc. Mogliśmy awansować, ale po co. Ostatnio Bizon Jeleniec grał w czwartej lidze. Gdzie jest teraz? Walczy o utrzymanie w Klasie Okręgowej.

W Kiedy wznawiacie treningi?

- Spotkamy się drugiego lutego. Przed nami kilka tygodni pracy nad formą. Będzie ciekawie.

ONI GRALI JESIENIĄ W BARWACH BAD BOYS ZASTAWIE

Damian Bojanek, Przemysław Borkowski, Jakub Bulak, Marcin Cizio, Mateusz Cizio, Wojciech Góral, Karol Grochowski, Leszek Gromada, Jakub Kajda, Konrad Kępka, Jakub Kępka, Przemysław Kucharzak, Łukasz Miszt, Szy-

Nie porywamy się z motyką na księżyc. Mogliśmy awansować, ale po co. Ostatnio Bizon Jeleniec grał w czwartej lidze. Gdzie jest teraz? Walczy o utrzymanie w Klasie Okręgowej



mon Mróz, Hubert Niedziółka, Andrzej Nurzyński, Mariusz Nurzyński, Paweł Nurzyński, Patryk Stosio, Kamil Szewczak, Dominik Śledź, Michał Świętochowski, Kamil Walo, Robert Wołoszka.

MECZ PO MECZU BAD BOYS ZASTAWIE

Bad Boys - AR-TIG 4:2
Tytan - Bad Boys 5:1
Bad Boys - Kujawiak 3:1
Orzeł - Bad Boys 0:2
Bad Boys - Unia Ż. 1:0
Grom - Bad Boys 3:1
Bad Boys - Młodzieżówka 4:3
Az-Bud - Bad Boys 3:1
Bad Boys - Bizon 3:0
Agrotex - Bad Boys 2:7
Bad Boys - ŁKS Łazy 7:1
Bad Boys - Granica 2:0
Bad Boys - Sokół 1:2

Bad Boys - LZS Dobryń 1:7
Unia K. - Bad Boys 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10.	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11.	Orzeł Czemieniki	14	15	17:31
12.	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13.	Młodzieżówka	15	13	22:35
14.	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15.	AR-TIG Huta D.	15	9	25:54
16.	Granica Terespol	15	6	21:52

mp

Promocja zdrowego stylu życia z nagrodami w Staninie!

Na kwiecień został przewidziany II Konkurs Wiedzy o Sporcie i Zdrowym Stylu Życia. I edycja odbyła się w nieco zmienionej formie w związku z panującymi obostrzeniami na terenie kraju. Znajomość polskich olimpijczyków i medalistów mistrzostw świata, drużyn ekstraklasy, podstawowe przepisy gier zespołowych, szkodliwość używek – m.in. z takimi tematami będą musieli zmierzyć się uczniowie. Najpierw odbędą się eliminacje szkolne, później najlepsi z danej placówki napiszą test gminny. Do gminnego finału awansuje po 2 uczniów z dwóch kategorii (klasy IV-VI i VII-VIII). *Aktywność, zdrowy styl życia to niezwykle istotne elementy szczególnie w obecnym czasie. W związku z pandemią warto zadbać o odporność – podkreśla Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana.* Podobnie jak w I edycji dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody – sprzęt sportowy i elektroniczny.



Wielkie emocje w halówce w Czemiernikach



Czemierniki były jednym z faworytów rozgrywek. Trochę weteranów, trochę gwiazd okręgówki. Ale rywale się nie przestraszyli!



Family Team - może i punktów nie za wiele, ale humory dopisują...



Koledzy - w ostatniej kolejce poradziła sobie z bardzo silnymi Czemiernikami. Za rok będą się liczyć w końcowej tabeli



Wierchowiny - same asy z Orła Czemierniki. Do ostatniej kolejki jednak będą musieli drzeć o zwycięstwo. I wcale nie wiadomo, jak to się skończy

Dopiero ostatnia seria gier zadecyduje o kolejności na podium. Na końcowe zwycięstwo szansę mają trzy zespoły. O tytuł króla strzelców biją się Sobieszek z Marciniakiem

W 6. kolejce Ligi Halowej w Czemiernikach lider rozgrywek Wierchowiny pokonał nadszarpniętą wysoko drużynę z Czemiernik 9:1. Niedyspozycję faworyta wykorzystali też Koledzy, pokonując sensacyjnie przeciwników 2:1. W najciekawszym

spotkaniu tego dnia Perła wygrała z Wierchowinami 2:1 i dogoniła lidera - o kolejności miejsc decyduje lepszy bilans bramkowy... Dzięki dwóm zwycięstwom Moczarze awansowali na 3 miejsce w tabeli i zapowiadają walkę o mistrzostwo w rozgrywkach.

W niedzielę dojdzie do kilku bezpośrednich spotkań między czterema najlepszymi zespołami, które zdecydują o ostatecznej kolejności na podium. Zapowiada się również ciekawa rywalizacja pomiędzy zainteresowanymi drużynami o 5. i 7. miejsce w roz-

grywkach. W ostatniej kolejce dowiemy się również, kto zdobędzie Koronę Króla Strzelców Ligi Halowej sezonu 2021/2022 - w pościg za Markiem Sobieszkem ruszył Kuba Marciniak (oba na co dzień grają w rezerwach Orła).
Zbigniew Smółko

Lp	Nazwa zespołu	Punkty	Bramki
1	Wierchowiny	30	51 - 15
2	Perła	30	42 - 11
3	Moczarze	28	54 - 16
4	Czemierniki	24	38 - 23
5	Black Horses	13	24 - 32
6	Koledzy	13	31 - 41
7	Family Team	3	17 - 47
8	Lichty Squad	1	14 - 86

CO TAM PANIE W ORLĘTACH?

Obiecujący pierwszy sparring

Na treningach ruch spory, bo ubiegać się o angaż w Orlecie chce wielu piłkarzy i to nie tylko z Polski. Jedni nadają się bardziej, inni mniej, ale grunt, że jest w czym wybierać.

Sparring z Chełmianką dał powody do optymizmu. W pierwszej połowie zagrał skład zbliżony do tego, jaki zapewne trener Mikołaj Raczynski zechce delegować do gry w meczach ligowych.

Kaczyński skuteczny, a Kobiółka jest po prostu u siebie

Po raz pierwszy w biało-zielonej koszulce zagrał Sebastian Kaczyński, który odpowiadał będzie za zdobywanie bramek.

Jest to nieco inny piłkarz niż Arkadiusz Maj, chętniej uczestniczący w rozgrywaniu piłki, ale jeśli będzie zdrowy, to swoje na pewno nastrzela. W sobotę w jednej połowie zdobył gola i popisał się dobrą asystą do Rycy. Wrócił dobrze znany radzyńskim kibicom Michał Kobiółka i sprawił wrażenie, jakby nigdy nie wyjeżdżał. Po prostu świetny piłkarz, jak na III ligę to mistrz świata. A gdyby jeszcze wyzdrowiał Maciej Filipowicz (optymistyczne prognozy mówią o podjęciu lekkich treningów na początku lutego, „do gry” byłby, daj Boże, w kwietniu...), to wielu rywali w przerwie prosiłoby o awiomarin. Do przerwy Orleto prowadziły 4:1, mogły wyżej. Szczególnie urody był gol Szymona Kamińskiego, który popisał się przytomnym łobem z 25 metrów. Pozostałe strzelił

Wahe Mnatsakanyan i Karol Rycy.

Wylatujący Holender

W drugiej połowie zagrał zupełnie inny skład, dość radosny: rezerwowi bramkarz na stoperze, do tego trzech testowanych. Sama egzotyka: jeden z Hiszpanii, jeden z Holandii, jeden z Sandomierza. Przyzwicie zaprezentował się Holender na prawej obronie - silny fizycznie, niezły taktycznie, nie bojący się grać piłką, być może ocena byłaby wyższa, gdyby grał w nieco mocniejszym towarzystwie. Problemem jest to, że musi na kilka dni wylecieć z Polski i to raczej nie poprawia jego sytuacji. Zgrzyt będzie miał trener z obsadą bramki. W drugiej połowie rywal zdominował rezerwy Orleto, ale strzelił tylko jedną bramkę,

bo cuda między słupkami wyznaczał Robert Nowacki. Przypominamy, że zatrudniono go jako trenera bramkarzy a on dalej chyba jest najlepszym piłkarzem w klubie. Maks Ciółek ma za to ten atut, że jest młodzieżowcem, a dwóch małałotów musi być na boisku.

Jeszcze jest ruch w interesie

Rozejrzeć jeszcze trzeba się za skrzydłowym (albo i dwoma), napastnikiem (bo oprócz Maja odeszli Janek Bożym i Damian Kołtunowicz) oraz, ewentualnie, jakby się jakaś fajna okazja trafiła, stoperem. Poza Bartłomiejem Siudajem, który wiosną spędzi na wypożyczeniu w AZ-BUDzie Komarówka Podlaska, odejść już nikt nie powinien. Orleto chcą szkolićWrócił na tapet

pomysł powołania o certyfikację dla szkółki piłkarskiej. Przedstawiciele zarządu klubu uczestniczyli w szkoleniu w Lublinie i wiele wskazuje, że wiosną znowu Orleto postarają się o ten wyznacznik jakości w szkoleniu młodzieży. Kluczem jest posiadanie odpowiedniej ilości certyfikowanych szkoleniowców. - Wymogi na brązową odznakę spełniamy praktycznie z marszu, jeśli zaś chodzi o srebrną, to musimy trochę poprzysuwać tych szkoleniowców, którymi dysponujemy. Wzmocnieniem sztabu jest nowy asystent trenera Raczynskiego Krzysztof Górski, posiadający licencję UEFA A - wyjaśnia wiceprezes Grzegorz Bożym.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Siatka spadła

Nie odbył się zaplanowany na niedzielę pierwszy turniej MOSiR-owskiej Ligi Relax. Przełożony został na 6 lutego. Termin 30 stycznia o godzinie 10 pozostaje bez zmian.

Radzyńskie szachy - wyniki Turniej w „jedynce”

W najbliższy czwartek o godz. 15.30 w SP nr 1 w Radzynie Podlaskim odbędzie się turniej szachowy z okazji Dni Szkoły. Niestety, ze względu na sytuację covidową, dyrekcja podjęła decyzję, że grają tylko uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego.

Trener przed uczniem

Radzyniacy stanęli na podium turnieju szachowego o Puchar Wójta Gminy Wiśniew. W zawodach brało udział 29 zawodników. Zwyciężył Adam Pękała, drugi był Jakub Prokopiuk, ósmy Andrzej Litwiniec, dwunasty Andrzej Wisznicki. Radzyńskie Towarzystwo Szachowe reprezentowali jeszcze: Leszek Duk i Szymon Wisznicki.

Na rządowej liście są: OSP Jasionka i OSP Chmielów (pow. parczewski) oraz OSP Kąkolewnica i OSP Komarówka Podlaska (pow. radzyński)

Nasi ochotnicy dostaną rządowe dofinansowanie na zakup wozów strażackich

W sumie cztery jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatów parczewskiego i radzyńskiego znalazły się na ministerialnej liście jednostek zakwalifikowanych do dofinansowania zakupu nowego pojazdu ratowniczo-gaśniczego.

Listę Ochotniczych Straży Pożarnych przewidzianych do otrzymania dofinansowania w 2022 roku ogłosił w ubiegłym tygodniu Maciej Wąsik, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Znalazło się na niej 456 jednostek z całego kraju.

Dzięki temu ochotnicy będą mogli kupić w sumie 304 średnie samochody ratowniczo-gaśnicze, 69 ciężkich oraz 83 lekkie.

Szacowana łączna wartość sprzętu wynosi ok. 383 mln zł, z czego 175 milionów złotych wyniesie dofinansowanie (ponad 164 mln zł będą pochodzić z budżetu państwa w ramach dotacji, a ponad 11 mln zł z odpisów z firm ubezpieczeniowych).

OSP Jasionka - „jedna z najbardziej aktywnych w okolicy”

Szczegółowy podział pieniędzy zostanie jeszcze ustalony, na razie opublikowana została wstępna lista jednostek zakwalifikowanych do dofinansowania. Znalazły się na niej dwie jednostki z powiatu parczewskiego: OSP Jasionka (gm. Parczew) i OSP Chmielów.

Pierwsza ma w tej chwili do dyspozycji dwa pojazdy: ponad 20-letniego mercedesa oraz 9-osobowego fordę transita.

Mercedes jest już w kiepskim stanie.

– Jest przeważony, przecieka w nim zbiornik. Zimą, szczerze mówiąc, strach nim jeździć. Potrzebujemy zatem nowego wozu – mówi Marcin Dąbrowski, prezes OSP w Jasionce, którego ucieszyła decyzja o przyznaniu dofinansowania.

W przypadku OSP Jasionka chodzi o wsparcie zakupu średniego pojazdu.

– Nie spodziewaliśmy się, że się uda. Szacunkowy koszt nowego auta to 800 tys. zł, z czego część dołoży samorząd – tłumaczy prezes.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa, zapowiedział, że gm. Parczew na pewno dofinansuje zakup.

– Ostateczna kwota będzie wiadoma po tym, jak poznamy wysokość dotacji z Komendy Głównej PSP. Przedstawię wówczas radnym propozycję zmian w budżecie. Mam nadzieję, że będzie możliwość pozyskania sponsorów – tłumaczy Kędracki i dodaje, że decyzja o przyznaniu dofinansowania bardzo go ucieszyła.

– Jednostka OSP w Jasionce jest jedną z najbardziej aktywnych w okolicy, wyróżnia się w swojej działalności – ocenił. Czy OSP ma już na oku wymarzony wóz?

– Na razie jeszcze nie, bo nie wiadomo, czy i w jakim stopniu będziemy mieć wpływ na wybór konkretnego modelu. Na pewno kupiony zostanie wóz fabrycznie nowy, bo używane pojazdy mają problem z uzyskaniem homologacji ze względów środowiskowych, związanych z emisją spalin – tłumaczy Dąbrowski i dodaje, że kiedy pojawi się nowy pojazd, to mercedes trafi do kasy lub zostanie przekazany innej jednostce.



Nowe wozy - ratowniczo-gaśniczy i specjalny - trafiły ostatnio do Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskiej. Średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu IVECO kosztował 830 tys. zł. Pieniądze wyłożyły: Starostwo Powiatowe, gminy z terenu powiatu radzyńskiego, budżet państwa. Samochód specjalny operacyjny marki TOYOTA COROLLA został zakupiony z funduszy własnych Komendy Powiatowej w Radzynie Podlaskiej, kosztował prawie 97 tys. zł

– Będą to decyzje gminy – tłumaczy.

Chmielów - nic nie jest jeszcze przesądzone

Na liście znalazła się też Ochotnicza Straż Pożarna w Chmielowie, która ma otrzymać dofinansowanie na zakup średniego pojazdu. Krzysztof Matejczuk, prezes OSP, nie chciał się wypowiadać na ten temat. Trwają jeszcze bowiem ustalenia z gminą, a sprawa nie jest przesądzona.

Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda, tłumaczy, że prawdopodobnie całkowity koszt nowego pojazdu to 800-900 tysięcy złotych.

– Straż złożyła wniosek po 30 września ubiegłego roku, więc nie zaplanowaliśmy w budżecie na 2022 r. pieniędzy na takie zadanie. Gdybyśmy musieli dołożyć połowę, byłby to

znaczący wydatek, zwłaszcza że rosną ceny. Na dwukrotnym, wspólnym posiedzeniu komisji rady gminy, zanim zapadła decyzja ministerialna, radni nie wyrazili zgody na dofinansowanie zakupu. Ocenili, że są ważniejsze potrzeby – powiedziała pani wójt i dodała, że gdyby ministerstwo przyznało większe dofinansowanie, to być może pozostała kwota udałoby się pozyskać od sponsorów.

Kąkolewnica i Komarówka Podlaska

W powiecie radzyńskim na ministerialnej liście zostały umieszczone dwie jednostki: OSP Kąkolewnica i OSP Komarówka Podlaska.

Na liście nie ma jednostek z powiatu białskiego - największego w województwie lubelskim.



Paweł Kędracki
Burmistrz

Dofinansujemy zakup

– Ostateczna kwota będzie wiadoma po tym, jak poznamy wysokość dotacji z Komendy Głównej PSP. Przedstawię wówczas radnym propozycję zmian w budżecie. Mam nadzieję, że będzie możliwość pozyskania sponsorów



Grażyna Lamczyk
Wójt gm. Dębowa Kłoda

Ceny rosną

– Prawdopodobnie całkowity koszt nowego pojazdu to 800-900 tysięcy złotych. Straż złożyła wniosek po 30 września ubiegłego roku, więc nie zaplanowaliśmy w budżecie na 2022 r. pieniędzy na takie zadanie. Gdybyśmy musieli dołożyć połowę, byłby to znaczący wydatek, zwłaszcza, że rosną ceny. Na dwukrotnym, wspólnym posiedzeniu komisji Rady Gminy, zanim zapadła decyzja ministerialna, radni nie wyrazili zgody na dofinansowanie zakupu. Ocenili, że są ważniejsze potrzeby

Grzegorz Rekiel, mm

Wielki Wrona spełnił marzenie małego Wiktora

BIAŁA PODLASKA: Sławomir Najdyhor wraz z synem wybrali się do stolicy na mecz PlusLigi. 11-letni Wiktor do końca życia zapamięta to spotkanie.

Chłopiec na siatkarski mecz Projektu Warszawa z Zaksą Kędzierzyn-Koźle zabrał ze sobą własnoręcznie wykonaną koszulkę. Widniał na niej numer oraz nazwisko Andrzeja Wrony, ka-

pitana gospodarzy. Pod spodem można było przeczytać: „Marzę o Twojej koszulce. Czy możesz spełnić moje marzenia?”.

– Ten gracz jest jednym z ulubionych siatkarzy mojego syna. Trenuje w UKS-ie Serbinów u Joanny i Macieja Sobierajów, więc siłą rzeczy podpatruje najlepszych zawodników w kraju – mówi Sławomir Najdyhor, tata Wiktora.

48-latek nie spodziewał się takiego obrotu sprawy.

– Kilka minut po rozpoczęciu

meczu syn wyciągnął koszulkę i rozwinął ją na barierce. Po jakimś czasie zostaliśmy zauważeni i Wiktor pojawił się na telebimie. Podeszła do nas pani i wręczyła trykot Wrony. Radość była ogromna. Po spotkaniu zawodnik podszedł do nas, porozmawialiśmy, a potem wraz z Piotrem Nowakowskim złożyli autografy na plecaku syna. Zrobiliśmy sobie zdjęcie – opowiada. Sławomir Najdyhor od wielu lat jest kibicem piłki nożnej. Występował w drużynach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska wraz z Kamilem Twarowskim czy Rafałem Wejmem.

– Jak większość mieszkańców Białej Podlaskiej kibicuję Legii Warszawa. Siłą rzeczy syn odziedziczył miłość do aktualnych mistrzów kraju. Jeździmy na mecze. Mieliśmy passę, kiedy przez półtora roku nie opuściliśmy ani jednego starcia „wojskowych” – kończy.



Wiktor z koszulką swojego idola

mp

Jubileuszową galę Radzyńskiego Ośrodka Kultury poprowadzi Tomasz Kammel

60 lat minęło

Radzyń Podlaski: 29 stycznia koncertem Ewy Szlachcic i Piotra Bogutyna Radzyński Ośrodek Kultury będzie świętował 60-lecie istnienia. Jubilat zapisał się trwale w sercu niemal każdego radzyniaka, a także w pamięci wielu uznanych artystów.

Jak to się zaczęło?

29 stycznia 1962 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej podjęło uchwałę „w sprawie utworzenia Powiatowego Domu Kultury, Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej oraz Społecznego Ogniska Muzycznego. Obsadę ustalono następująco: kierownik Domu Kultury, dwóch instruktorów oraz księgowy na ½ etatu. Uchwałę podpisali: przewodniczący PPRN Mieczysław Popławski, sekretarz PPRN Czesław Czubiński. Może ktoś z naszych czytelników pamięta big bitowy zespół „BARDO-WIE”? W tamtych czasach cieszył się w Radzynie i okolicy znaczną popularnością.

Lata 70./80.

Z działalności w 1979 r. wymieniano stałe formy zajęć: orkiestra dęta (obecnie obowiązki kapelmistrza pełni Marek Chromik, kontynuującego dzieło swojego taty, wieloletniego organisty, śp. Stanisława Chromika), Młodzieżowy Zespół Wokalno-Instrumentalny, Zespół Akordeonistów, Dziecięcy Teatr Lalek, Dziecięca Sekcja Rytmiki, Młodzieżowy Zespół Teatralny oraz cotygodniowe dyskoteki.

Okrety flagowe

Na stałe do kalendarza imprez miejskich, wojewódzkich i ogólnopolskich wpisały się organizowane od 1996 r. „Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską „Oranżeria” (jej pomysłodawcą był Jacek Musiatowicz, który przekonał do tej idei ówczesnego dyrektora, Bogdana Sozoniuka).

Festiwal (do 2019 r. z konkursem dla początkujących autorów tekstów, kompozytorów i wykonawców) był furtką do kariery dla wielu znanych obecnie artystów, m.in. Piotra Selima, zespołu „Nic wielkiego” czy Piotra Roguckiego z zespołu „Coma”.

Także w 1996 r. Janusz Szymański wraz z grupką zapaleń-



Najstarsi radzynianie pamiętają kino „Jelonek”. Przez lata sala widowiskowa ROK-u przeszła wiele przeobrażeń. Parę lat temu zmieniono wykładzinę i wymieniono wysłużone fotele. Miasto na rewaloryzację „Oranżerii” zabezpieczyło blisko 160 tys. zł

Dla wielu ROK to przede wszystkim kino. Do legendy przeszły wieczorowe seanse. Po drewnianej podłodze toczył się opróżniony w ostatnich rzędach słoik po ogórkach, a lekko zmęczony widz wołał, gdy zobaczył napisy do rozpoczynającego się filmu: Czytajcie, bo tu nie wszyscy umieją!

ców powołał do życia „Międzynarodowe Warsztaty Teatralne „DIALOGI”.

W 2007 r. rozpoczęły się Ogólnopolskie Warsztaty Gitarowe Ro(c)kowisko”- muzyczne „dziecko” Wojciecha „Molasa” Gila.

Galeria „Oranżeria”, Izba Regionalna

W 1995 r. w podziemiach „Oranżerii” powstała Galeria „Oranżeria” (prowadziła ją Grażyna Regulska, obecnie Arkadiusz Kulpa), organizująca wystawy lokalnych i regionalnych twórców.

W latach 1997-2015 r. wydawany był Radzyński Magazyn Społeczno-Kulturalny „GROT”. W 2005 r. powstała Radzyńska Izba Regionalna. Jej ostatnim opiekunem był Tomasz Pietrzela.

ROK dziś

W 2017 radzyńskie kino „przesiadło się” z taśm analogowych na cyfrowe. Wakacyjną „Akcję Lato” zastąpiła „Letnia Scena ROK-u” oraz czwartkowe seanse „Kina pod chmurką”. Od dwóch lat ROK organizuje Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek”.

15 czerwca 2020 r. obecny dyrektor ROK, Robert Mazurek, w ramach ministerialnego programu „Kultura w sieci” urucho-

mił „Telewizję Radzyń”, okiem kamery (za którą stoi Mirosław Piasko) dokumentującej wydarzenia społeczno-kulturalne.

Robert Mazurek jest również prezesem Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik”, wspomagającego statutową działalność ROK-u. Stowarzyszenie jest organizatorem trzech cykli: „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”, „Radzyńskich Podróż Teatralnych” oraz „Radzyńskich Wędrowek Literackich”. Ponadto prowadzi portal internetowy kochamradzyn.pl

W roku jubileuszu 60-lecia nie można zapomnieć o anonimowych pracowników ROK-u: oświetleniowcach, dźwiękowcach, montujących sprzęt, kierowcach...

Sekret trwania? Ludzie

- ROK to nie tylko instytucja, ale i ludzie tam pracujący, dzięki którym poświęceniu i zaangażowaniu organizowane są różne formy opieki nad dziećmi i młodzieżą - mówił 10 lat temu ówczesny dyrektor Zbigniew Wojtaś. - To miejsce na rozwijanie kulturalnych zainteresowań dorosłych mieszkańców naszego miasta. Kontakt z kulturą był potrzebny człowiekowi w starożytności, jest potrzebny w czasach obecnych i będzie potrzebny w przyszłości. Ludziom potrzebne są wzruszenia, nie



Wojciech „Molas” Gil, wieloletni pracownik ROK-u
Do RDK przyciągnęły mnie dźwięki

Kadra domu kultury na przestrzeni tych lat często się zmieniała i myślałem, że te zmiany będą miały miejsce cały czas. Za dużo jest w tej przestrzeni polityki, układów, układzików. Wynagrodzenie za taką pracę również nie zachęca, kiedy trzeba być dyspozycyjnym każdego dnia - pracować w weekendy, święta, w nadgodzinach, często w niebezpiecznych warunkach i to wszystko za najniższą krajową. Może kiedyś to się zmieni. Mam nadzieję.

JEDEN SZYLD, RÓŻNE NAZWY:

- od powstania w 1962 r. do 1975 r. POWIATOWY DOM KULTURY,
- w latach 1975-1993 RADZYŃSKI DOM KULTURY
- od 1994 - RADZYŃSKI OŚRODEK KULTURY,
- w latach 2001-2012 RADZYŃSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI
- od 2012 - ROK

barykady. ROK dostarcza tych wzruszeń społeczności lokalnej i z całą pewnością będzie ich dostarczał przez następne 50 lat.

Jakub Hapka



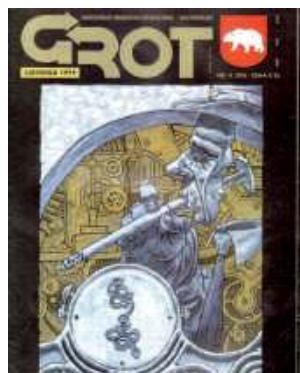
W ROK-u przez lata funkcjonowało wiele grup, w których młodzież „po godzinach” mogła rozwijać swoje pasje. Jubileusz Domu Kultury to także święto instruktorów plastycznych, teatralnych i muzycznych. To we wnętrzach „Oranżerii” narodziło się wiele zespołów, grających różnorodny repertuar



Najwyżsi urzędnicy państwowi, wicepremierzy, kandydaci na prezydenta kraju, ogólnopolskiej sławy artyści - aktorzy, muzycy, wokaliści. Któż nie gościł w sali kina „Oranżeria” przez ostatnie 60 lat? Tutaj wizyta trenera Kazimierza Górskiego

Dyrektorzy ROK-u:

Zofia Mitura - 1961-1965
Bronisław Maksymiuk - 1965-1971
Stanisław Chromik - 1971-1974
Kazimierz Domański - 1974-1977
Ryszard Kanar - 1977-1980
Bogdan Kotowski - 1981-1986
Andrzej Tetlak - 1986-1991
Ewa Śliwińska - 1991-1995
Bogdan Sozoniuk - 1995-1999
Adam Świć - 1999-2006
Zbigniew Wojtaś - 2007-31.12. 2014
Wojciech - Gil 1.01. - 1.02. 2015 - p.o.
Paweł Żochowski - 2.02. 2015 - 4.01. 2018
Robert Mazurek - od 5.01. 2018.



Prawdziwym fenomenem był wydawany w ROK-u Magazyn Społeczno-Kulturalny „Grot” (od kwietnia 1997 do czerwca 2015). Skupiający lokalnych twórców, historyków, regionalistów, ludzi pióra, kreatywnych radzyniaków, był prawdziwą skarbnicą wiedzy w ówczesnych, przedinternetowych czasach. Kroniką miasta i regionu, nieciekający od polemik, dyskusji, pogłębionej publicystyki. Skupiał ludzi o różnych poglądach politycznych i światopoglądzie. Wieloletnim redaktorem naczelnym była nasza redakcyjna koleżanka, Monika Mackiewicz. Swoją rubrykę oraz rozmowy z politykami samorządowego szczebla prowadził wydawca „Wspólnoty” - Mateusz Orzechowski

jak jeden ROK



Jola Sip, wokalistka

Mądra, uważna publiczność

Radzyń Podlaski jest wyjątkowym miastem, do którego chce się wracać. Znajdujący się tam Pałac Potockich jest jedną z najpiękniejszych rezydencji okresu rokoka w Polsce. To rzecz oczywista. Ale ja nie o architekturze dzisiaj, a o osobach z Radzyńskiego Ośrodka Kultury, którzy wypełniają piękną przestrzeń architektoniczną miasta swoimi pomysłami, wysiłkami, pasją tworzenia. Wielokrotnie, na zaproszenie ROK, wraz z Lubelską Federacją Bardów – występowałam na scenie koncertowej i za każdym razem spotykałam się z profesjonalizmem i ogromną serdecznością ludzi tam pracujących. Mądra, uważna publiczność, wypełniająca po brzegi salę koncertową, dopełnia cały ten sielankowy obraz. I здаваło бы się mogło, że przesłodziłam nieco opis, ale wcale tak nie jest. Wystarczy przyjechać do Radzyna Podlaskiego na zaproszenie ROK, żeby się o tym przekonać. My z koleżanką z LFB mamy najlepszą garderobę w Radzynie - gabinet dyrektorski, potem kawę i ciacho. Do tego dostajemy w prezencie od pięknej szatynki cały stos pysznych kremowych ptysi, które zjadamy z publicznością tuż po koncercie. I teraz to się można przesłodzić :) Smacznego :) !



Kasia Siedlecka, wokalistka

Duży krok do „prawdziwego” śpiewania

Moje wspomnienia z Oranżerią sięgają roku 1997, 1998 i 1999. Byłam tam trzy razy. Pierwszy raz wystąpiłam z kolegą Andrzejem Koryckim, który do moich tekstów napisał muzykę. Pamiętam treść, która mi wtedy towarzyszyła i radość, kiedy zostałam zauważona przez jury konkursu. Na festiwalu poznałam wielu swoich obecnych przyjaciół i znajomych. Spotykaliśmy się później na innych spotkaniach młodych artystów w całej Polsce. Dla mnie Oranżeria była pierwszym dużym krokiem do „prawdziwego” śpiewania, sprawiła, że poczułam magię sceny, zaraziłam się tym chyba już na zawsze. Do tego niepowtarzalny klimat tego miejsca, osoby, które go tworzyły... Szkoda, że to już tylko we wspomnieniach...



Piotr Selim, muzyk, pianista, wokalista i kompozytor

Byłem u was wiele razy

O ile mnie pamięć nie myli, po raz pierwszy w Radzynie Podlaskiej na Festiwalu Oranżeria śpiewałem swoje piosenki w 1999 roku. Najpierw w konkursie (jestem laureatem), a potem w recitalu Lubelskiej Federacji Bardów, która była wówczas gwiazdą Festiwalu. Od tamtej pory w tym mieście koncertowałem wiele razy – ze swoimi recitalami podczas różnych okazji (także z muzyką klasyczną – w Radzynie Podlaskiej „ogrywałem” swój recital fortepianowy przed doktoratem. To były sonaty Prokofiewa, Brahmsa i Beethovena). Ostatni raz grałem koncert poetycko-muzyczny z udziałem mojej ulubionej autorki Hani Lewandowskiej. To było już w okresie pandemii, w 2020 roku, na scenie letniej. Hania czytała swoje wiersze, ja jej wiersze śpiewałem. Corocznie, a nawet kilka razy w roku koncertujemy w Radzynie Podlaskiej z Lubelską Federacją Bardów. Zawsze te spotkania mają niesamowitą, niepowtarzalną atmosferę. Po pierwsze sala jest pełna. Czy to sala w Pałacu, czy sala np. Kofi Ti - zawsze gromadzi się publiczność kochająca piosenkę literacką. Co więcej, na moje recitale w Lublinie – do Teatru Starego czy Filharmonii Lubelskiej - przyjeżdżają moi fani, których w Radzynie Podlaskiej mam wielu i przy tej okazji ich wszystkich serdecznie pozdrawiam.



Międzynarodowe Warsztaty Teatralne „DIALOGI”

W latach 1996-2018 odbywały się w ROK-u Międzynarodowe Warsztaty Teatralne „DIALOGI”. Ich pomysłodawcą i organizatorem był instruktor teatralny Janusz Szymański. Brali w nich udział młodzi adepci sztuki teatralnej z całej Polski, a także m.in. z Ukrainy. Radzyniaczy mieli okazję zobaczyć ich w powarsztatowych spektaklach.



Paweł Błędowski, dziennikarz Radia Lublin, muzyk, kompozytor

To był dobry dzień

Pamiętam doskonale, że w swoim notesie zapisałem zdanie „to był dobry dzień”. W słynnym radzyńskim budynku grałem przed laty wiele razy z zespołem Londyn. Ale pod koniec sierpnia 2017 roku pojawiłem się tam z moim serdecznym przyjacielem, znakomitym gitarzystą Piotrem Bogutynem, by wystąpić w konkursie 22. Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską „Oranżeria 2017”. Zagraлиśmy tam moje piosenki, w tym wówczas dopiero co napisaną „Umiera moje miasto”. Zdobyliśmy jedną z nagród, ale nie to było najważniejsze - to, co przyciąga tam muzyków, to przede wszystkim niezwykle klimat i wspaniali ludzie pracujący przy festiwalu. Kto jeszcze nie był - gorąco polecam! (na zdjęciu od lewej: Paweł Błędowski i Piotr Bogutyn)



Adam Świć,

były dyrektor ROK-u

Ukłon dla wielu ludzi z cienia

Sześćdziesiąt lat to nie byle co... Jest co świętować! Przy tej okazji warto wspomnieć przede wszystkim o pokoleniach animatorów kultury i instruktorów różnych jej dziedzin, którzy pracowali lub współpracowali z domem kultury w Radzynie. Mnóstwo pracy, talentu, wrażliwości, no i całkiem wymiernych i jeszcze więcej nieuchwytnych, ale szalenie ważnych efektów ich pracy. Dziękuję.



Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską „Oranżeria” to miejsce obiecujących debiutów i występy gwiazd polskiej sceny muzycznej. Na zdj.: Ewa Bern na OSzPA w 2016 r.

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Premier wie, co mówi
Kraina mlekiem i miodem płynąca
to nie utopia, to właśnie Polska.

Zaproszenie
Polska – zieloną wyspą,
Polska – wyspą wolności.
Europo kochana,
Polska zaprasza w gości.

Polska perspektywa
Polska świetlana perspektywa –
nikt do nikogo się nie umywa.

Wojna polsko – polska
Wojnę polsko – polską wznieca duch złośliwy,
gdy rządy są dobre, a naród szczęśliwy.

Bogdan Czeżyk

Spełnienie obietnic wyborczych
Obywatele po kolei
przecinają wstęgi,
rosnie IV Rzeczpospolita
do piątej potęgi.

Miłość i sprawiedliwość
Chcieć i móc – podstawą miłości
oraz rządów sprawiedliwości.

Czy to sen?
Korupcja, kolesiostwo, nepotyzm –
minęły, wracamy do roboty.

Jest już dostępny w Internecie Koncert Noworoczny w wykonaniu Zuzanny Budzyńskiej - skrzypce i Szymona Ogryzka - organy

Noworoczna gala w Czemiernikach

Telewizja Radzyń opublikowała na kanale YouTube zapis świątecznego koncertu w wykonaniu utalentowanego i już nagradzanego na arenie międzynarodowej duetu: Zuzanny Budzyńskiej, skrzypaczki pochodzącej z Radzyna Podlaskiego i Szymona Ogryzka, pianisty.

W 2019 roku za propagowanie muzyki polskiej, sukcesy na scenach światowych oraz nagranie płyty „Polonaises” zdobyli najważniejszą nagrodę artystyczną Koryfeusz Muzyki Polskiej w kategorii: Odkrycie Roku.

Artyści nie zapominają o Radzynie i przyjmują zaproszenia na koncerty, m.in. w ramach Dni Karola Lipińskiego. Zuzanna Budzyńska jest absolwentką radzyńskiej Szkoły Muzycznej, a jej wielki talent można uznać za sukcesję po patronie szkoły, wirtuozie skrzypiec, Karolu Lipińskim.

Do Czemiernik zaprosił ich związany trwale z tą miejscowością Tadeusz Sławecki, prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego, radny powiatowy, który przypomniał o tym, że pełniąc różnej rangi funkcje społeczne i zawodowe, nawet



Koncertu można wysłuchać na kanale YouTube pod linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=pmnWW6dLwPI>

w roli podsekretarza stanu w ministerstwie, nie zapominał o organizacji wielkich gal z okazji Nowego Roku.

Po wielu imprezach sylwestrowych w hali widowiskowej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych 2 stycznia zaprosił publiczność do kościoła w Czemiernikach, perły Renesansu Lubelskiego, na koncert Zuzanny

Budzyńskiej i Szymona Ogryzka. Artyści zagrali utwory takich mistrzów, jak Bach czy Haendel.

- Utwory, które jakby były pisane na zamówienie dla XVII-wiecznej świątyni, która trzy lata temu otrzymała laur konserwatorski - podkreśla Tadeusz Sławecki.

Monika Mackiewicz

O G Ł O S Z E N I E

Radzyń Podlaski, dnia 18 stycznia 2022 r.

BURMISTRZ
MIASTA RADZYŃ PODLASKI
UL. WARSZAWSKA 32
21-300 RADZYŃ PODLASKI
OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Radzyń Podlaski.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XII/71/2019 z dnia 17 września 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Radzyń Podlaski dla obszaru w granicach administracyjnych Miasta Radzyń Podlaski **zawiadamiam** o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Radzyń Podlaski dla obszaru w granicach administracyjnych Miasta Radzyń Podlaski, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **2 lutego 2022 r. do 2 marca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski, pok. 120, w godz. 7³⁰ – 15³⁰.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się w dniu **2 marca 2022 r.** o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski, sala konferencyjna.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741, z późn. zm.) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść uwagi w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 marca 2022 r.**

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski w formie papierowej lub elektronicznej (adres e-mail.: sekretariat@radzyn-podl.pl).

Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

/-/ Jerzy Rębek

W załączeniu klauzula informacyjna w zakresie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.).

KLAUZULA INFORMACYJNA

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.) informuję, iż: wobec uzyskania Pani/Pana danych osobowych, celem ich przetwarzania - art. 17a pkt 2, oraz ograniczeniu prawa dostępu do informacji – art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.), proszę o zapoznanie się z poniższą informacją:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski, adres do korespondencji: 21-300 Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 32, e-mail: burmistrz@radzyn-podl.pl, tel.: 83-351-24-61.
- Inspektor ochrony danych: Robert Targoński, adres do korespondencji: 21-300 Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 32, e-mail: targonskir@radzyn-podl.pl, tel.: 83-351-24-62.
- Cel przetwarzania: procedura sporządzania projektu planu miejscowego - art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.). Administrator ochrony danych nie przewiduje przetwarzania uzyskanych danych osobowych w celach innych niż wskazane w zdaniach poprzedzających, gdyby jednak taka okoliczność miała mieć miejsce, o wykorzystaniu uzyskanych danych osobowych na inne cele zostanie Pani/Pan odrębnie poinformowana/y.
- Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych:
 - dane identyfikacyjne,
 - dane adresowe,
 - dane publiczne rejestrowe (Ewidencja gruntów i budynków).
- Administrator ochrony danych nie przewiduje przekazania uzyskanych danych osobowych innym odbiorcom poza organami władzy publicznej zgodnie z postępowaniem właściwym w sprawie. W przypadku ujawnienia się konieczności przekazania danych odbiorcom innym niż w zdaniu poprzedzającym, zostanie Pani/Pan odrębnie poinformowana/y.
- Administrator ochrony danych nie przewiduje przekazania uzyskanych danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej. W przypadku takiego zamiaru zostanie Pani/Pan odrębnie poinformowana/y.
- Źródłem pozyskanych przez Administratora ochrony danych Pani/Pana danych osobowych jest art. 8 w związku z art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.).
- Czas przetwarzania danych osobowych wiązać się będzie z właściwą procedurą prawną oraz przepisami prawa upoważniającymi do zachowania i archiwizacji pozyskanych danych.
- Posiada Pani/Pan uprawnienie do:
 - żądania uzyskania kopii danych osobowych, lub ich udostępnienia w siedzibie Administratora ochrony danych w (art. 15 w/w rozporządzenia),
 - żądania sprostowania danych osobowych (art. 16 w/w rozporządzenia),
 - żądania usunięcia swoich danych osobowych (art. 17 w/w rozporządzenia) tzw. „prawo do bycia zapomnianym”,
 - żądania ograniczenia przetwarzania swoich danych osobowych (art. 18 w/w rozporządzenia),
 - żądania przeniesienia własnych danych osobowych w powszechnie używanym formacie do innego Administratora danych wskazanego przez siebie (art. 20 w/w rozporządzenia),
 - wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych (art. 21 w/w rozporządzenia),
 - cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych, o ile przetwarzanie odbywa się na podstawie udzielonej uprzednio zgody (art. 7.3 w/w rozporządzenia).
- Administrator ochrony danych informuje jednocześnie, iż na podstawie art. 77 w/w rozporządzenia ma Pani/Pan prawo wniesienia do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Urząd Ochrony Danych Osobowych, 00-193 Warszawa, ul. Stawki 2, tel.: 22 531 03 00, skargi dotyczącej niezgodności przetwarzania przekazanych danych osobowych z w/w rozporządzenia.

Stwórz papierowy model kościoła w Polskowoli

GOK w Kąkolewnicy zaprasza do udziału w konkursie modelarskim z cyklu „Paper world” pod hasłem „Zabytki gminy Kąkolewnica”. Przedmiotem konkursu będzie papierowy model kościoła parafialnego p.w. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli. Organizatorami konkursu są: Stowarzyszenie dla rozwoju ziemi kąkolewnickiej, Parafia Rzymskokatolicka w Polskowoli, Zespół Oświatowy w Polskowoli, Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy. Na prace czekają do 15 marca 2022 roku. Bliższe informacje: Tel.: 833822153; e-mail: gok.kakolewnica@op.pl

Jakub Hapka



Fot. GOK Kąkolewnica

O G Ł O S Z E N I E

Radzyń Podlaski, dnia 18 stycznia 2022 r.

BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI
UL. WARSZAWSKA 32
21-300 RADZYŃ PODLASKI

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Radzyń Podlaski.

Na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.) w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **zawiadamiam** o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Radzyń Podlaski dla obszaru w granicach administracyjnych Miasta Radzyń Podlaski, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **2 lutego 2022 r. do 2 marca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski, pok. 120, w godz. 7³⁰ – 15³⁰.

W miejscu i czasie ponownego wyłożenia projektu w/w planu do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko do tego planu, opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego i opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektu planu na środowisko, mogą składać do w/w dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail.: sekretariat@radzyn-podl.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 marca 2022 r.**

/-/ Jerzy Rębek